KANCYONAŁ

PIESNI NABOZNYCH

Według obrządku Kościoła S. Katolickiego

Na Uroczystości całego Roku

Z przydatkiem wielu nowych o rożnych

ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Z Pozwoleniem Starszych

WYDRUKOWANY.

w DRUKARNI

Jasney Gory Częstochowskiey

Roku Pańskiego 1802.

PIESNI ADWENTOWE.

Heynał wszyscy zaśpiewaymy, BOGU cześć i chwałę daymy, nabożnie kniemu wołaymy.

Mocny BOZE z wysokości, oświeć nas od złych ciemności, boś Ty sam BOG wszech światłości.

Już ci ona noc mineła, co to wszystek świat zaćmiła, iuż Twym światłem zaginęła.

Swiatłość Syn Twoy iest iedyny, ten znioſł ciemność wszelkiey winy, ktora z iabłka iest przyczyny.

Słu-

Słuſznie żywot z ciałem zbracił; bo śmiercią ſwoią zapłacił, co był Adam grzechem ſtracił

Zapłaciwſzy Prawem trzyma; ta w nas władzy ciemność nie ma, boámy świętni z światła Syna.

Tylko nam ta noc zoſtanie, właſne naſze ſpoczywanie, bo odnawia ſpracowanie.

Tak Ty BOZE wſzyſtkie ſprawy, day nam dnia tego zabawy, ſkończyć z łaſki ſwoiey prawy.

Broń nas od złych czartow złości, i od świata nawałności, nagłey wieczney śmiertelności.

Pieśń Wtora na też notę.

BOZE wieczny, BOZE żywy, Odkupicielu prawdziwy, wysłuchay nasz głos płaczliwy.

Ktoryś iest na wysokości, schyl Nieba, użycz litości spuść się w nasze głębokości.

O! Niebieskie gory srogie, spuście rosę na ubogie, daycie nam zbawienie drogie.

Nietrzymaycie przeyrzanego, chmury swoim dżdzem naszego, przynieście sprawiedliwego.

Przyidź co rychley miłosierny, o Boże człowiek mizerny, Ciebie czeka człowiek wierny.

Obeydź się z nami łaskawie, zmiłuy się po nagłey sprawie, niech się stanie ku Twey sławie.

Od-

Odmień Panie Twoy gniew srogi, odmień niechay lud ubogi, nawiedzi Twe swięte progi.

Usłysz płacz stworzenia swego, day doczekać uciesznego, Narodzenia Syna Twego.

Amen, Amen, raczysz, to dać, abyśmy się tam mogli dostać w Niebie z Anioły Krolować.

Pieśń Trzecia

ZDrowaś bądź MARYA Niebieska Lilia Panu BOGU miła, Matko litościwa Tyś iest nasza ucieczka Nazświętsza MARYA.

MARYA wielebna ukaż drogę pewną przykazania Twego, BOGA Wszechmocnego: Oncś wszystka nadzieia zbawienia naszego.

Ła-

Łaski pełna Pańskiey, czystości Anielskiey Pannaś nad Pannami, Swięta nad świętemi: O Nayświętsza MARYA modl się dziś za nami.

Pełnaś wszech, światłości wielkiey pokorności, bez grzechu poczęła, wielkąś sławę wzięła, przez Twoie narodzenie wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama ludzkiego plemienia Oyca. Ewę Matkę, bo zgrzeszyli iabłkiem, aleś Ty naprawiła, co Ewa straciła.

Z Tobą był Duch Swięty, Syn Boży poczęty, w tym żywocie czystym, TROYCY Swiętey miłym, i z Ciebie się narodził, obyczaiem dziwnym. Bło-

Błogosławionaś Ty nad wszytiko stworzenie, Pan BOG wszechmogący dał przez Cię zbawienia: JEZUS Syn Twoy odkupił, wszystko ludzkie plemię.

Tyś iest Miłościwa, Matka nasza miła, iaśnieysza nad słońce, w Nayświętszey zasłudze, w Twoiey ci są obronie, wszyscy grzeszni ludzie.

Między niewiastam, czystemi Pannami, Tyś sama nayczystsza Siostrzyczko Anielska, nie była Panu BOGU żadna nad Cię milsza.

Błogosławion owoc żywota Twoiego JEZUS miłościwy, Syn BOGA żywego, bądźże Jemu

cześć

cześć chwała, z dobrodzieystwa Jego.

Twoie zmiłowanie JEZU Chryste Panie, racz dać ludowi Twemu tu dziś zebranemu: przez zasługi Matki Twey, domieść nas chwały wieczney.

Amen wszyscy rzeczmy, wierni Chrześcianie, coście się tu zeszli ku chwale tey Pannie, zachoway nas od złego swoiemi prosbami.

Pieśń czwarta Adwentowa.

DO upadku człowieka grzesznego użalił się Pan stworzenia swego zesłał na świat Archanioła swego Idź do Panny Imię Iey MARYA, spraw poselstwo: Zdrowaś łaski pełna.

Pan

Pan cı z Tobą, nie bądźże troſkliwa. Panna na ten czas Pſałterz czytała, gdy to pozdrowienie uſłyſzała. Archanioł widząc Pannę troſkliwą, iął Ją namawiać łagodną mową. Panno nie lękay ſię, Pan ieſt z Tobą. Nalazłaś łaſkę u Pana Twego; Ty ſię maſz ſtać Matką Syna Jego, taka ieſt wola BOGA wſzechmocnego. A będzie Mu dane Imię JEZUS, ten będzie Zbawicielem wſzyſtkich duſz, raczyſz miła Panno przyzwolić, Już Panna aczkolwiek była troſkl wa, ale widząc że to wola Boża, rzekła: Pańſkamci ia ſłużebnica. A czem ia wielce pragnęła tego, bym mogła być ſługą Matki Jego.

ſtań.

ſtańże mi ſię według ſłowa Twego. Jak prędko te ſłowa wymowiła, wnet Panna w żywocie ſwym poczęła. A tam BOGU cześć i chwałę dała. O Panno! gdy żeś takowey mocy, wołamy do Ciebie we dnie i w nocy, raczże nam bydź na pomocy. Aby Panno przez Twe przyczynienie, mieliśmy grzechow odpuſzczenie, a potym wiekuiſte zbawienie Amen.

Pieśń piąta Adwentowa.

URząd zbawienia ludzkiego potrzebował pilnie tego, by upadek BOG naprawił, człowieka grzeſznego zbawił. Pan BOG w TROYCY Swiętey radził, iakoby człowieka zbawił,

przez

przez Wcielenie Syna swego, sprawą Ducha Nayświętszego Panna od wieku przeyrzana, Archaniołem obesłana, zeby na to przyzwoliła, Matką Nayświętszego była. Mowiąc: Zdrowaś bądź MARYA; łaski pełna żadna inna: Pan iest z Tobą od stworzenia, nie lękay się Panno pozdrowienia. Oto poczniesz Naywyższego Syna BOGA wszechmocnego, i porodzisz Boską mocą, i Ducha Swiętego pomocą Panna się z tego zdumiała, czego przedtym nie słyszała. Wolą Bożą bydź baczyła, Aniołowi przyzwoliła. Sprawnie tego wysłuchawszy, rzekła posłowi powstawszy: Służebnicam Pana mego, sta-

się według słowa Twego. Duch Swięty na tychmiast zstąpił, Ciało Panieńskie poświęcił, przybytek Syna Bożego, BOGA w Troycy iedynego. Przy tey tak wdzięczney nowinie, ktorąc Anioł prawi ninie: Pełna łaski Panno prosiemy, łaskę niechay odnosiemy. Przez to wesołe śpiewanie, ktore tu śpiewamy ninie; Nayświętsza Panno prosiemy, modl się za nami grzesznemi Amen.

Pieśń Szosta Adwentowa.

GWiazdo morza głębokiego, Matko BOGA Naywyższego: Panienko bądź pozdrowiona, Forto Rayska otworzona.

Od

Od Anioła ś pozdrowiona, gdyś poczęła w ſobie Pana: Imię Matki naſzey Ewy, odmieniay ku pokoiowi.

Rozwiąż związki zadłużonym, przynieś światłość zaślepionym: Odpądź od nas co ieſt złego Day chcieć i mieć co dobrego.

Iżeś Matką niech poznamy, gdy ſię więc modliſz za nami; Niechay Cię Syn Twoy wyſłucha ku nam grzeſznym ſkłoni ucha.

Panno ze wſzech oſobliwa ſkłonna, cicha i cierpliwa, uproś odpuſzczenie winy, uczyń z grzeſznych Boże Syny.

Zywot w nas ſpraw we wſzem czyſty, byśmy

śmy mieli wiekuisty, i JEZUSA oglądali, z Nim się wiecznie radowali.

Chwała bądź Oycu wiecznemu, Synowi Jego miłemu: Także Duchowi Swiętemu, w trzech Osobach iedynemu.

Pieśn siodma Adwentowa.

TObie nad pomysł dowcip, i wymowę,
Wznawiamy Panno rzecz Gabryelowę.
Słowem niezwykłym nowiny od Pana,
Bądź pozdrowiona.
U Ciebie iedyney Niebieskie są dary,
Ktoremi Cię BOG, obdarzył bez miary:
Tyś napełniona łaską pożądaną,
Od BOGA daną.

Pan

Pan z Tobą przed czasy wiecznemi,
Przeznaczył sobie Przybytkiem na ziemi,
Zkąd Cię do Nieba przeniosł nad obłoki,
Na Tron wysoki.

Nad inne Panny ktore zachowuiemy,
Swe BOGU śluby, masz przywiley cały:
Z białogłow żadna bez wady wszelakiey,
Czci nie ma takiey.

Dla tego słusznie Ciebie wychwalamy,
I tey od Syna pomocy żądamy:
By nam odpuścił z Twey Swiętey zasługi,
BOG nasze długi.

Pieśń

Pieśń Rożańcowa o Pannę MARYI.

KTo chce służyć Pannie Przeczystey,
A z JEZUSEM w chwale żyć wiekuistey,
Niech Rożaniec Swięty mawia:
A nim Matkę Boża z Synem pozdrawia.
Ta go Panna sludze swoiemu,
Podała Dominikowi Swiętemu:
Mowiąc nauczay każdego,
Odemnie Rożańca tobie danego,
Bowiem JEZUS Syn kochany,
Od Oyca swoiego na świat zesłany,
Rzekł, niech żywot wieczny maią,
Co w Rożańcu z tobą mnie pozdrawiaią.

W trzech

W trzech Rożaniec cząſtkach kładziemy,
Piętnaſtu Pacierzy JEZUSA czciemy,]
Z pułtoruſet Pozdrowienia
Matka Boża ma cześć od świata ſtworzenia.
W pierwſzey częſtce o Panno czyſta:
Syna Twego litość ieſt oczywiſta,
Wſpomagay nas w tym każdego,
Byśmy godnie Imię ſławili Jego.]
JEZU Tyś ſię począł w żywocie
Panny Przenayświętſzey: z Nieba kleynocie
Przez władzę Imienia Twego
Obroń nas ſług od wſzego złego.
JEZU ktoryś z Matką Twą Panną,

Elżbietę nawiedził Twoię wybraną,
Do serc naszych nawiedź Panie.
Uczyń sobie miłe w nas pomieszkanie.
JEZU ktoryś przez Twe Narodzenie.
Raczył przynieść światu wszemu zbawienie
Racz mieszkać w sercach Twych wiernych,
By przez Cię nabyły pociech niezmiernych.
JEZU ktoryś ofiarowany,
W Kościele od Matki Oycu oddany.
Tobie się ofiaruiemy.
I w opiekę Twoię Swiętą daiemy.
JEZU ktoryś w Swiętym Kościele.
Boskich nauk uczył Doktorow wiele.

Na-

Naucz nas Panie dróg swoich
Byśmy żyli według przykazań Twoich.
W wtorey cząstce Wianka Swiętego,
Uważmy bol serca Panieńskiego,
Gdy Syna w mękach widziała,
Od cięzkiey żałości aż omdlała.
JEZU potem krwawym w Ogroycu
Zlany na modlitwie ku BOGU Oycu,
Tym nas obmyi potem krwawym,
Winy i karania odpuść nieprawym.
JEZU z swoich szat obnażony,
Przywiązan do słupa biczmy sieczony,
Przez okrutne Twoie rany,

Okryi miłosierdziem nas Chrześciany.
JEZU cierniem koronowany,
Zeplwany, z katowany, z policzkowany,
Chryſte naſz kochanku drogi,
Day, niech w Sercu Twoy czuiemy bol ſrogi.
JEZU gdyś Krzyż w gorę niosł ſrogą,
Miecz boleści zranił Twą Matkę drogą,
Przez Twè pod nim upadnienie,
Sprawże nam z grzechow powſtanie.
JEZU na Krzyż ſrodze przybity,
Swiatuś odkup ſprawił wſzemu obfity.
Przez pięc ran Tobie zadanych,
Oddal wſzelkie plagi od Twych wybranych.

Trze-

Trzecią cząstkę gdy zaczynamy,
Radości Panieńskie w niey uważamy
Jak wiele pociechy miała
Gdy uwielbionego Syna widziała.
JEZU z grobu iak prędkoś powstał,
Nayprzodeś Matce swey radością został,
Przez Twe Swięte Zmartwychwstanie,
Racz nam dać nałogow złych zaniechanie,
JEZU dziwnieś na ten świat zstąpił,
Jeszcze dziwniey mocą swoią w Niebo wstąpił
Wprowadź nas tam JEZU Chryste.
Serca, ciała dusze zrządziwszy czyste,
JEZU ktoryś rożne języki,

W Du-

W Duchu Świętym zesłał na zwolenniki,
Spuść i nam Pocieszyciela.
Prosiem Ciebie swego dziś Zbawiciela.
JEZU ktoryś Matkę do siebie
Wziąwszy, dał iey mieysce naywyższe w
Podnoś ku Niey nasze myśli, (Niebie
Byśmy za iey prośbą do Ciebie przyśli,
JEZU ktoryś Ukoronował,
W Niebiesiech Matkę swą, czcią udarował:
Byśmy z Nią mieszkali z Tobą pospołu,
Kiedy wyidziemy z tego padołu.
Nuż my bracia wespoł z siostrami,
Czciymy Matkę z Jey Synem, Rożańcami
Ofia-

Ofiaruiąc w nich każdego,
Zmarłego, żywego, ſiebie ſamego.
Boć to Panna ieſt miłoſierna,
Wprosbach przed JEzusem każdemu wierna
O cokolwiek Jey kto proſi,
Od BOGA to ſnadnie przez nię odnoſi Amen.

Pieśn Rożanego Wianka.

Z Pomocą BOGA miłego, w Troycy Swiętey iedynego: każdy z ſerca nabożnego, chwal BOGA wſzechmogącego.

Chwal też i miłą Matkę Jego będzie bardzo wdzięczną tego: każdy wedle ſwey możności, czyń poſługę Jey godności.

Wiel-

Wie.kep mocy miewaią ci, co Jey Rożaniec mawiaią. bo Wianek ku Jey miłości iest niewymowney możności.

Ci co go nabożnie mowią, częstokroć gniew Boży koią: bo Panna Syna ubłaga, co się ma mścić to wspomaga.

Jest to wianek znamienity, z Męki JEZUSA uwity, kto go nabożnie wspomina, ubłaga gniew BOGA syna.

Ten co go nabożnie mawia, z grzechow go Pan BOG wybawia, smutek od niego oddala, z trudnych go rzeczy wyzwala.

Wiemy Bracia i też Siostry, iż cierniowy Wia-

Wianek oſtry, noſił go Pan na ſwey głowie, wtłoczyli Mu go żydowie.

Ale naſz Wianek Rożany, wdzięczny ieſt u naſzey Panny: bo u Niey nie poſpolity, z Lilii Rayſkiey uwity.

Stokroć pięćdzieſiąt mawiaycie, pozdrowienie Jey dawaycie: Zdrowaś bądź Panno MARYA, JEZUSOWA Matko miła.

Przed każdym dzieſiątkiem Pacierz każdy Brat i Sioſtra także: Bo bez zapłaty nie będzie, z jey Synem krolować w Niebie.

Zywe i zmarłe wpiſuią, inſi za nie odprawuią, Bracia, Sioſtry za nie proſzą, z grzechow i męk ie wynoſzą. Mi-

Miłościwe lato dano, i też Odpusty przydano Aby tey Pannie służono, i jey pomocy żądano.

Kto tey Pannie wiernie służy, temu czart naymniey nie dłuzy, bo go Panna w swoiey mocy, obroni we dnie i w nocy.

Bracia Wianka Rozanego, nauczay ieden drugiego: bo kto go więcey nauczy, ten zbawienney drogi uczy.

Ci co mowią wianek Pannie bardzo Chrystus łaskaw na nie: bo w tym Wianku miłey Panny, są Pana JEZUSA Rany.

Wszystka Męka od początku, iest w tym Wianku aż do szczętku; od ięcia aż do skona-

na-

nania. nie miał Pan odpoczywania.

Weźmiy każdy w ſwoię głowę, naydroższą śmierć JEZUSOWĘ, rozmyślaiąc ią ſerdecznie, będziem z Nim krolować wiecznie.

Rozmiłuymyż ſię w MARYI, pozdrawiaiąc Ją Wiankiem Jey: przez te swięte pozdrowienie otrzymamy wieczne zbawienie Amen.

Pieśń o Koronce Panny MARYI.

KTo chce Pannie MARYI ſłużyć, a Jey oſobliwym miłośnikiem być, ma ią nabożnie pozdrawiać, a Koronkę zawſze uczciwie mawiać.

Ktorą Panna ſludze ſwoiemu: ziawiła Puſtelniko-

nikowi iednemu. mowiąc: kto mię tak pozdrawia, łaſkę ſobie u Syna moiego ziedna.

Otym ſłyſząc Bernardyn Swięty miłością gorącą ku Tey Pannie z dięty: przed Jey obraz zawſze chadzał; ieſzcze żaczkiem będąc, Koronkę mawiał.

Tak pałały iego wnętrzności, ogniem ſilno gorzały ku Je y miłości: iż Ciotuchnie ſwoiey mawiał, a z Panny Nayświętſzey tak ſię przechwalał.

Znam ia iednę Pannę nadobną, nad wyrozumienie ludzkie podobną: nie mogłbym ieść, ani też pić, ktoregobym dnia Jey niemiał nawiedzić. W tey

W tey Koronce ustawca pierwszy położył modlitew sześćdziesiąt i trzy. Bo tyle lat Panna miała, poki na tym świecie z ludźmi mieszkała.

Przez te smutki i też radości, racz uprosić sługom Twoim zmiłości: grzechow wszystkich odpuszczenie potym łaski Twoiey otrzymanie.

Pierwsza boleść serca MARYI; gdy Jan S. przyszedł do Bethanii mowiąc: o Ciotuchno moia, żałosna dziś będzie duszyczka Twoia.

Juz iest JEZUS, a Synaczek Twoy, Nay-mileyszy Braciszek, także i Mistrz moy: Wi-działem Go związanego; wpośrzodku ludu nie-łaskawego.

Sze-

Szedłem za Nim na Biſkupi Dwor, gdziem uſłyſzał policzek iak naywiękſzy grom, gdy JEZUSA uderzono, podobno Go Panno iuż umorzono.

Podźmyż rychło, a nie mieſzkaymy. a za ieſzcze JEZUSA oglądamy. A że żywego zaſtaniemy, w czym będziem mogli, w tym poſłużemy.

Wtorą boleść MARYA miała:: Gdy w Piątek poranu Syna uyźrzała. Jako łotra związanego, łańcuch wielki na ſzyi noſzącego

Chciała kniemu bliſko przyſtapić. Ale też od ſmutku nie mogła chodzić tylko głoſem zawo-

wołała, Czegożem ia ſmutna dziś doczekała.

Ach moy ſmutku moie radości! napełniłeś ſerce moie gorzkością; gdy Cię widzę związanego gwoźdźmi na Krzyż ſrogo rozbitego.

Trzecią boleść Pannie zadano, gdy JEZUSA okrutnie, ubiczowano, i cierniem koronowano, zngdzmionego tey Pannie ukazano.

Czwarty ſmutek Panna cierpiała, gdy ſię z ſwoim Synem przed miaſtem potkała: chciała kniemu bliſko przyſtąpić ale też od ſmutku niemogła chodzić.

Piąta boleść Panieńſka była, gdy złość ludzka na Krzyż JEZUSA wbiła. Widząc Syna-

naczka nagiego, Okryła wſtydliwość Jego.

Szoſtą boleść duch Panieńſki miał, gdy JEZUS na Krzyżu z płaczem umierał. Słońce ſię iaſne zaćmiło, a przez trzy godziny nieoświeciło.

Płacząc Stworzyciela ſwego, powściągneło promień świecenia ſwego. Ziemia też tak bardzo drzała, obyczaiem ſwoim JEZUSA płakała,

Siodmy ſmutek MARYA miała, gdy Ciało zdięte z Krzyża piaſtowała, nieutulenie narzekaiąc, maściami i łzami ie oblewaiąc.

Te tu ſiedm Pacierzy mawiaymy ſiedmiorakie wylania Krwie rozmyslaymy JEZUSA Pana

na-

naſzego, miłośnika ludu Chrześciańſkiego.

Wylewał Krew, gdy był obrzezan gdy ſię Oycu modlił, gdy był biczowan, Koronowan naigrawan, przybity na Krzyżu, włocznią przebodzon

Te radości Panieńſkie były, gdy był Anioł do Niey z Nieba poſłany, gdy Elżbietę nawiedzała, i też Syna Bożego porodzić miała.

Czwartą radość MARYA miała, gdy trzech Krolow chwaląc Syna uyzrzała; Wniebo była wprowadzona, tam od Syna ſwoiego Koronowana.

Kto tę Koronkę mawiać będzie, łaſki ſobie

u Syna mego nabędzie. Co pożąda, to otrzyma, przez przyczynę tey Panny BOG mu wszystko da.

Nuż my Bracia i miłe Siostry, Nieleńmy się służyć MARYI każdy: boć to Panna iest pociesżna nam grzesznym ludziom iest pożyteczna.

Już miła Panno prosiemy. Tę Koronkę na Twoię głowę kładziemy, Twey się łasce polecamy, racz pamiętać na nas, kiedy pomrzemy Amen.

Pieśń o Pannie MARYI.

O Nayświętsza Lilia! Dziewico Panno MARYA, Boleścić żadney nie miała, gdyś po-

ro-

rodziła Syna, z wysokości Go bydź uznała Tak wielbmy sławnego. Syna JEZUA miłego Pana, co podeptał szatana; wszystkie krasy świata tego dziwuią się piękności Jego, Słońce, Miesiąc, i też Gwiazdy, Anieli nań patrzą zawdy. Z Niebieskiey krainy zstąpił, aby nas grzeszne odkupił, Cierpiał niedostatek wszędzie, aby nas wybawił z nędze Niebieskie Jego było zstąpienie, na ten padoł tey ziemie, w żywot Przeczystey Dziewice nas grzesznych wspomożyciel Racz nas Panno, Jemu zalecać, i raczysz nam Jego łaskę zyskać, Twoie miłosierne oczy na mnie miła Panno obrocić. Jezli

Ciebie Panno nie będzie trudno nam grzesznym ludziom wszędzie; Ty nas sama racz obronić, byśmy mogli zbawieni bydź.

Pieśń o Zwiastowaniu Anielskim **N. P. M.**

ARchanioł Boży Gabryel posłany do Panny MARYI, z Maiestatu Troycy świętey, tak sprawował poselstwo kniey: Zdrowaś Panno łaski pełna, Pan z Tobą to rzecz pewna, Panna się wielce zdumiała z poselstwa, ktore słyszała, pokorniuchno się kłaniała, iako Panna wstrzęmięźliwa zasmuciła się z tey mowy Nic nie rzekła Aniołowi Ale Poseł z wysokości, napełnion Boskiey mądrości, rzekł Jey, nie

boy

boy się MARYA. Nayszęśliwsza Panno miła, z nalazłaś łaskę u Pana. Oto Poczniesz Jego Syna, JEZUS nazwiesz Imię Jego będzie Synem Naywyższego Wielki z strony Człowieczeństwa, a niezmierny, z strony Bostwa, Wieczny Syn Oyca wiecznego Zbawiciel świata wszystkiego A Jakożby to mogłoby być? jęła Panna k niemu mowić: Ja niech cę nigdy męża mieć Jął Jey Anioł tak powiadać: Iż Duch Swięty z swey miłości oświadcza Tobie w czystości Temuż Panna wnet wierzyła, przyzwalaiąc tak mowiła O! Posle BOGA wiecznego, gdyż tak i wola Pana mego, Toć ia służe-

bni.

bnica jego. ſtań mi ſię według ſłowa twego. Rychley niżby kto mgnął okiem, ſtał ſię Syn Boży Człowiekiem, w żywocie Panny Nayświętſzey. ze krwie czyſtego ſerca Jey, ſprawą BOGA Wſzechmocnego. Miłośnika człowieczego. I toć wielka miłość była BOGA Oyca Jego Syna, iż dla człowieka grzeſznego. z Maieſtatu Naywyżſzego, z miłości pocieſznym wielkim ſtał ſię Syn Boży Człowiekiem O! Aniele Gabryelu nayſzlachetnieyſzy Aniele. O! Pośle nayznamienitſzy. nie ieſt tobie rowny inſzy. z poſelſtwa, ktoreś ſprawował. znać iż BOG cię umiłował, Pośle BOGA Wſzechmoce-

cne-

cnego, gdyś tak wwielkiey łatce Jego modl ſię do BOGA za nami. i do tey Nayświętſzey Panny. Abyśmy z grzechow powſtali. po śmierci z Nim krolowali BOGU Oycu Wſzechmocnemu, Synowi Jego miłemu. i Duchowi Nayświętſzemu. BOGU w Troycy iedynemu, dziękuymyż dziś w pokorności, z tak wielkiey Jego miłości Amen.

Pieśn o Nayświętßey Pannie MARYI.

CHwalmy BOGA Wſzechmocnego, że nam dał Syna ſwoiego, naymilſze ſwoie kochanie, grzeſznym na poratowanie. Jegoż Matkę cżcić nam trzeba, zdrowaś Panno Pani Nieba; ſzczę-

ſzczeſliwaś płodem nad inne. Twoia cześć po świecie ſłynie. Onać miła wieść naſtała, gdyś Anioła wyſłuchała, za Matkę BOGU zmowiona; O godność niewyſławiona! Toć Elżbiecie BOG obiawił; Przeto mowił, kto mi ſprawił, iż mnie nawiedza Bogarodzica, iam ci to Jey ſłużebnica. O! przeſławny święty żłobie, utaiłeś BOGA w ſobie. Tameś Go Panno powiła, a Panieńſtwa nie ſtraciła. Ponoſłaś Go do Kościoła, Prawo Boże pełniąc zgoła, Ofiarę Oycu wiecznemu Swiatło ludowi ſwoiemu. Wlat dwanaście ſtraconego znalazłaś Syna dziś onego; gdy przeſzedł mądre Doktory, Wſzaześ ſię

dał

dał w moc z pokory. Ciernie Panno Twych żałości. Naſtąpiło; gdy ze mdłości Syn Twoy krwią ſpłynął w Ogroycu upadaiąc BOGU Oycu. Więc u ſłupa zewleczony, Srodze rozgami ſieczony, Przecierpiał za nas karanie. Przez niezmierne miłowanie. Jeſzcze nad Nim kat zbytkował. Gdy Go cierniem koronował; Dał w głowę trzciną ſtraſznie Mu, Dał Policzek zeplwanemu Potym na śmierć ſrogą dany. Wyſzedł z łotry poczytany: Krzyż wziął na ramię zemdlone, ſzło na dziw Miaſto ſzalone. Widząc Pana rozpiętego dotknieſz z boku ſerca ſwego; Ach mowiąc: Synu moy miły, toć u-

ſta-

ftały we mnie fiły. Kiedy powftał dnia trzeciego. poczuła ftraż mężność Jego; Twoy fmutek w wielkie wefele. nadgrodził w przeslicznym Ciele. Pożegnał fię potym z Tobą. Czyfte dufze biorąc z fobą; Wftąpił. tam w Niebie wyfokim, Siadł miłemu Oycu bokiem, Z tam tąd na męki ftrafzliwe, Ośmielił ferce lękliwe, przez Ducha fwego Swiętego fwym naymilfzym zefłanego, On Twą tęfkliwość nadgrodził; gdy Cię Matkę wyprowadził, Z Ciałem nad Chory Anielfkie; Nad wfzyftko plemię Niebiefkie, Tam przy Bofkim Tronie Jego Ratuiefz człeka nędznego, Nieba i ziemi Krolową, flynąc nad

py-

pychę czartową, Miła Panno żeś tak można. Niech na ſobie tego dozna każdy, w to Bractwo w piſany. Aby niebył wymazany. Aby dobroć Syna Twego, rozważaiąc i trud Jego po tey tak miłey robocie, Swiętował w świętey Sobocie Amen.

Cantus de B. V. MARIA.

AVe ſtella matutina, Peccatorum Medicina, Mundi es Princeps, Regina, Angelorumquè Domina

Sola Virgo digna dici, contra tela inimici, inſurge manu victrici Corde precamur ſuplici.

Clipeum pone ſalutis; Tu es Titulus virtutis Nos

fir-

firmans locis in tutis Hostibus cunctis obrutis

O! decus Apostolo ū. Martyrū & confessorū pro nobis ora, mortis in hora, O! Mater Dei decora

O! Sponsa Dei electa, esto nobis via recta ubi est vita, vita perefcta, Ad æternaque, gaudia,

Po Polsku.

ZAwitay ranna Jutrzenko, I grzechow naszych lekarko, Tyś Panią świata iesteś i Xiężną, Anielską iesteś Krolową. Tyś sama Panią nazwana, Naprzeciw strzałom szatana Obroń nas ręką niezwyciężoną; prosiem bądź za naszą stroną, Zastaw nas tarczą zbawienia.

mo-

mocą Twoiego Imienia: Uſzykuyże nas w mieyſcach beſpiecznych; zbiy nieprzyiaciołow wiecznych. O ulubiona od BOGA; Ty nam racz bydź proſtą drogą: Do tąd gdzie żywot ieſt doſkonały; wprowadź nas do wieczney chwały.

Alius **Cantus** *de B. V.* **MARIA.**

IMperatrix Virgo Glorioſa. Plena laudum titulis. Potens imperioſa dulcior canticis Angelicis: jure commendaris Mater & Regina. Prole dum gravaris, Tu nos conſigna, Virgo Mater Deo digna.

Peccatorum medicina, Salus & ſpes humilium Roſa

Rosa vera sine spina castitatis lilium: Respice quod posco, Mater vera Dei Me peccasse nosco, Miserere mei. Consolatrix sanctae spei

O dilecta! & Electa fer solamen misero. charitatemq; perfectam, quam semper desidero: Revoca errantem, in viam veritatis Ac proclamantem gemma castitatis, Templum Sanctae Trinitatis.

Po Polsku.

CEsarzowa Krolowa Niebieska; łaski Bożey iesteś pełna; mocna i przykazuiąca; nad Anielskie plemię iaśnieiąca: Słusznieś iest nazwana MARYA Krolowa płodem Syna Twoiego:

Ucho

Uchoway nas odezłego, Panno MARYA Matko Boża.

Tyś lekarſtwem wſzyſtkich grzeſznych, wpomoż nas Panno niemocnych; Roża prawa bez chytrości; i Lilia Panno czyſtości. weyzrzyi Matko Boża. Twoy Cię ſługa wzywa! grzechy ſwe wyznawa; z nich ſię winien dawa; Wſpomożenia Twego żąda.

O Nayświętſza! nayczyſtſza, racz dać grzeſznym wſpomożenie Łaſkę, miłość doſkonałą racz dać mnie żądaiącemu, nawiedź błądzącego na drogę ſprawiedliwości. Ktobie wołaiącego. O! Panno czyſtości, zachoway nas wſzelkiey złości. Hy-

Hymnus de B V. MARIA

O Glorioſa Virginum
ſublimis inter ſidera
Qui te creavit parvulū
lactente nutris ubere
Quod Eva triſtis abſtulit
Tu reddis almo germine
Intrent ut aſtra flebiles
Cæli recludis cardines
Tu Regis alti janua
Et aula lucis fulgida
Vita data per Virginem
Gentes redeptæ plaudite

Maria Mater gratiæ,
Mater Miſericordiæ.
Tu nos ab hoſte protege
Et hora mortis ſuſcipe.
Maria Virgo virginum
Depoſce nobis omnium.
Remiſſionem Criminum,
Tuum placando Filium
Per tuum virgo Filium,
Per Patrē ac Paraclitum
Adſis ad noſtrum obitū,
Et ad felicem exitum:

Glo-

Gloria Tibi Domine	*Cum Patre & S. Spiritu*
Qui natus es de Virgine	*In ſepiterna ſæcula Am.*

Po Polſku.

O Goſpodzie uwielbiona! nad Niebioſa wynieſiona, Stworceś ſwego porodziła; Mlekiemeś Go ſwym karmiła,

Co Ewa ſmętna ſtraciła, Tyś Przez Syna naprawiła: Oknem ſię ſtałaś do Nieba, ſmucić ſię nam nie potrzeba.

Drzwiamiś Krola Niebieſkiego, I Fortą Raiu świętego. Wſzyſcy jey ludzie śpiewaycie, bo przez nie zbawienie macie.

MARYA Matko miłości, Matko wſzelakich

 lito-

litości: broń nas od ſkonania złego, I od czarta przeklętego.

MARYA Panno nad Panny, niech Twoy Syn przez Cię błagany, Wſzyſtkie winy nam odpuści, A do łaſki ſwey przypuści.

Przez Syna Panno Twoiego Oyca, i Ducha Swiętego Przybądź na naſze ſkonanie A day ſzczęſne dokonanie:

Chwała bądź Panu naſzemu, z Dziewice narodzonemu: I Oycu Jego wiecznemu Także Duchowi Swiętemu Amen.

Cantus de B. V. MARIA Tempore peſtis.

STella cæli extirpavit, quæ lactavit Dominum,

Mor-

Mortis peſtem quam plantavit primus parens hominum.
Ipſa ſtella nunc dignetur ſidera compeſcere.
Quorum bella plebē cædunt diro mortis ulcere
Glorioſa ſtella maris ſummis digna laudibus,
Nos a peſte tuearis, & a mundi fraudibus
Medicina Chriſtiana ſalva nos & ægros ſana,
Quod non valet vis humana ſit in tuo nomine
Audi nos, nam te Filius nihil negans honorat;
Salva nos Jeſu pro quibus. Virgo Mater te orat.

Po Polſku.

GWiazdo Morza, ktoraś Pana mlekiem ſwoim karmiła: Tyś śmierci ſzczep ktory

wszczepił pierwszy Rodzic, skruszyła.

Słoneczna Gwiazdo racz nam teraz uskromić Niebo srogie, ktore trapi ciężkim morem zewsząd ludzie ubogie

O! Lekarko Chrześciańska racz nas chorob pozbawić. Co nie zdoła ludzka siła, racz nam u Syna sprawić.

Odwroć od nas głod, mor ciężki, zachoway krwawey woyny. użycz zdrowia i żyznych lat, racz nam dać wiek spokoyny.

Wysłuchay nas gdyż Tobie Syn odmowić nic nie może, zbaw nas, dla prośby Matki Twey o! JEZU wieczny Boże.

Amen

Amy Ciebie z Bogiem Oycem, z Duchem S. społecznie chwalić, i Twą Matkę sławić będziem na wieki wiecznie

AVe Maris stella.
Dei Mater alma,
Atque semper Virgo,
Felix Cæli porta.
Sumens illud Ave,
Gabrielis ore:
Funda nos in pace,
Mutans Evæ nomen
Solve vincla reis
Profer lumen cæcis:
Mala nostra pelle,
Bona cuncta posce.
Monstra Te esse Matrē
Sumat per Te preces
Qui pro nobis natus
Tulit esse tuus,
Virgo singularis,
Inter omnes mitis,
Nos culpis solutos
Mites fac, & castos.
Vi-

Vitam præsta puram,
Iter para tutum:
Ut videntes JESUM
Semper collætemur.

Sit laus DEO Patri,
Summo Christo decus,
Spiritui Sancto,
Tribus honor unus A.

Po Polsku

ZDrowaś Gwiazdo
Morska,
Wierna Matko Boska,
Panno wiekuista,
Anielskim Ziawieniem,
MARYA uczczona,
Obdarz nas pokoiem,
Nad Ewę wsławiona,

Ziednay win zgładzenie
Slepym oświecenie,
Złego oddalenie,
Łaski przyczynienie.
Bądź Matką bez groźby
Odnieś nasze prośby,
Synowi Twoiemu,
Nam narodzonemu.

Pan-

Panno osobliwa,
Matko litościwa.
Obdarz nas cichością,
I Swiętą czystością.
Day żywot skuteczny,
Swięty i bespieczny.

Z JEZUsem mieszkanie
I z Nim krolowanie,
Chwała BOGU Oycu,
JEZUSOWI Panu:
Duchowi Swiętemu,
BOGU iedynemu Amen

Alius Cantus de B. V. MARIA.

SAnctissima Mater Dei Salve clara stella maris,
Ave fulgens aula Cæli Quæ produxit lux solaris

O! Maria. flos Virginu
Velut rosa vel Lilium:
Funda preces ad Filium
Pro salute fidelum,

Illum placare precamur
Ejus ope adjuvemur,
O! Maria Mater DEI,
Quæso esto memor mei,

Te

Te precamur in hoc fest
Sis solamen omni mæsto
Dum venerit mortis dies
Nobis detur æterna requies.

Po Polsku

O Nayświętsza Matko Boża!
Jesteś śliczna iako zorza.
O! MARYA śliczny Kwiecie,
Jak Lilia z Różą w lecie.
Proś za nami Syna swego,
Pros o zbawienie każdego.
Witay iasna Gwiazdo Morska,
Z ktorey wyszło słońce Bostwa.
Proś za nami Syna swego,

JE-

JEZUSA zbawcy naſzego.
O MARYA Matko Boża,
Day nam łaſkę Twą za ſtroża.
Gdy dzień przyidzie oſtateczny,
Niechay mamy pokoy wieczny Amen.

POCZYNAIĄ SIĘ PIESNI

O

NARODZENIU PANSKIM.

NUżeſmy Chrześcianie Serdecznie ſię raduymy, dnia dziſieyſzego, że ſię raczył narodzić z czyſtości Panieńſkiey Syn BOGA żywe-

wego, aby ſzatańſką moc, i iego wſzyſtkę złość wiecznie zagubił, a nas Chrześciany, za ſwe właſne ſyny ſobie poślubił.

O tymci Swięci Oycowie i Prorocy prorokowali Ze Niebieſkie obłoki, Zbawcę na świat ſzeroki wypuścić miały. Aaronowa roſzczka zakwitnąć miała, czego Corka Syon iuż doczekała.

Anieli, ktorzy w Niebie, BOGU w ludzkiey oſobie, chwałę dawali, Na powietrzu będący, ſpołem ſię raduiący, głoſem wołali Bądź cześć, chwała Tobie, na wyſokim Niebie, Boże wſzechmocny, Na tym uniżeniu ludzkiemu plemieniu, pokoy ſerdeczny, Kro-

Krolowie z Sabby i Tarſu tego to prawie czaſu wnet przyiechali. Znakiem Gwiazdy Niebieſkiey, na mieyſce ſprawy Pańſkiey drogę widzieli. Dary Jemu dali, i przed Nim klękali z radością wielką. Z Jego Narodzenia wielkie pocieſzenia, z ochotą wielką.

Narodził ſię w Betleem, w Miaſteczku Dawidowym w ubogim gmachu: W pieluszki uwiniony, w Jaſleczkach położony: w ſzopie bez dachu. Woł i Oſieł niemy z poſługami ſwemi, wdzięczne Mu były. Znaiąc Pana ſwego, nam narodzonego, przed nim klękały.

Paſterze Kraiow onych, piluie ſtrzegąc trzod

ſwo-

ſwoich weſeli byli. Iże narodzonego od Woyſka Anielſkiego, być uſłyſzeli. Do Betleem wſzyſcy, Panu ſwemu ku czci, wnet ſię udali. Tam w Jaſłkach nagiego, Rodzicielkę Jego: przy Nim znaleźli

Z tego ſię dziś raduymy, i wdzięcznie przywitaymy, Pana naſzego: Ze ſię raczył narodzić, Chcieymyż Jemu wdzięczni być, z ſerca prawego, Jemu dziś śpiewaymy, Jemu chwałę daymy, mowiąc bez miary. Bądź pochwalon Krolu, za Twoie dary Amen

S*Alve parvule*, Dzieciątko doſtoyne, *nate hodie*, z Błogoſławioney Dziewice MARYI, *quam*

quam dum credit Angelo nuntiante wneteś raczył wſtąpić w żywot Przenayświętſzy, *o Clementia*, dla odkupienia i pocieſzenia, narodu ludzkiego, *Omnes Sancti Angeli*, ſą dziś w Niebie weſeli, *nos etiam concinnamus pariter*, na ziemi Amen.

Kiedy Krol Herod Krolował, i nad żydami panował, w ten czas ſię Chryſtus narodził, by ſwoie wybrane zbawił.

Gdy Go trzey Mędrcy ſzukali, bardzo ſię pilno pytali: Więc do Jeruzalem przyśli, a żeby Go tam naleźli.

Rzekli, gdzie ieſt narodzony, Zydowſki Krol obia-

obiawiony. Widzieliśmy gwiazdę Jego, ktora nas wiedzie do Niego.

Przyślismy chwałę Jemu dać. Imię święte opowiadać. Albowiem ten tak wielki Pan, że iest BOGIEM oiwił nam.

Gdy to Krol Herod usłyszał, onych o powrot upraszał, Zmienił cerę, bardzo znucił a Jeruzalem zasmucił.

Gdy od Krola odiechali, Gwiazdę znowu oglądali, ktora przed Niemi świeciła, mieysce własne obiawiła.

Tam kiedy do szopy weszli, Za iednym razem znaleźli, Dziecię JEZUSA małego i MARYĄ Matkę Jego.

Więc

Więc na kolana upadli, Dary ſwoie Jemu kładli, Mirę Kadzidło i Złoto, odebrali łaſkę za to.

Maiąc Boſkie oświecenie, we śnie takie obiawienie. Już ſię nazad nie wracaycie inſzą ſię drogą udaycie.

Herod ſię o tym dowiedział, rozgniewany, ſwym powiedział, by do Betleem iechali, wſzyſtkie Dziatki wycinali.

Tam ci było narzekanie, lament; rąk załamywanie; żal, ſmutek ſtrapionych Matek, co płakały ſwoich dziatek.

Proſiemy Cię JEZU Chryſte, zmiłuy ſię,

ſpraw

ſpraw ſerca czyſte; day nam z Nieba oświecenie, przez tych Mędrcow nawrocenie.

Przyciągniyże nas do ſiebie, byśmy z Tobą byli w Niebie, byśmy właſce opływali, Ciebie wiecznie wychwalali Amen.

DZieciątko ſie narodziło, wſzyſtek świat uweſeliło. Wzięło na ſię Człowieczeńſtwo co znaczyło Jego Boſtwo Poznal ci to woł i oſieł, iż to był Niebieſki Poſeł.

Trzey Krolowie przyiechali, troie Mu dary dawali: Wchodząc do ſzopy klękali BOGU cześć, chwałę, dawali Przynieśli Mu dary za to, Mirrę, Kadzidło, i Złoto.

Na

Na to Boże Narodzenie, weſel ſię wſzyſtko ſtworzenie, Swiętą Troycę ſwyznawaymy, BOGU cześć, chwałę dawaymy Amen.

DZieciątko ſię narodziło z czyſtey Dziewice,
Ktorego Anieli chwalą bardzo wyſoce.
Przed ktorym woł, i oſieł na kolana klękali,
Albowiem ſwoim Go Stworcą być poznali.
Trzey Krolowie przyiechali z wielkiemi dary.
Mirrę Kadzidło, i Złoto Jemu dawali.
I my także chwałę daymy Dzieciątku temu,
Jako Panu a Zbawicielowi naſzemu.

JUż pochwalmy Krola tego, w Betleem narodzonego, i MARYĄ Matkę Jego Panią Dworu

Niebieskiego. Jemu służy Słońce Miesiąc. we-dnie w nocy nieprzestaiąc. Apostoli Męczennicy chwalą BOGA społem wszyscy; i my także chwalmy Jego. Tego Krola Niebieskiego. w Betleem Narodzonego.

NA Boże Narodzenie weselą się Anieli i z weselem śpiewaią. BOGU cześć chwałę daią: Panna Syna poczęła, Chrystusa porodziła, czystą Panną została.

Zwiastował też Gabryel, Pasterzom to wesele. Chrystusa Narodzenie, nam grzesznym pocieszenie, Panna Syna poczęła, Chrystusa porodziła, czystą Panną została.

Trzey

Trzey Krolowie przyiechali dary Mu oddawali, Mirrę, Kadzidło, Złoto, wzięli zapłatę za to, Panna Syna poczęła, Chrystusa porodziła, czystą Panną została.

Gwiazda się ukazała, ktora ich uprzedzała na tym mieyscu stanęła, gdzie Panna z Synem była, Panna Syna poczęła Chrystusa porodziła, czystą Panną została.

ANioł Pasterzom mowił, Chrystus się nam narodził, w Betleem nie bardzo podłym Mieście, narodził się w ubostwie, Pan wszego stworzenia.

Chcąc się tego dowiedzieć poselstwa wesołego.

 go.

go bieżeli do Betleem ſzczęśliwie, naleźli dziecię w żłobie, MARYĄ z Józefem

Taki Pan chwały wielkiey uniżył ſię z wyſokiey. Pałacu koſztownego żadnego nie miał zbudowanego, Pan wſzego ſtworzenia.

O! dziwne Narodzenie nigdy niewyſławione, poczęła Panna Syna w czyſtości, porodziła w całości Panieńſtwa ſwoiego.

Już ſię ono ſpełniło co pod figurą było. Aaronowa roſzczka zielona, ſtała ſię nam kwitnąca i owoc rodząca.

Słuchaycieſz BOGA Oyca, iako Go wam zaleca, tenci ieſt Syn moy naymilſzy iedyny, wam

w Ra-

w Raiu obiecany tego wy ſłuchaycie.

W Dzień Bożego narodzenia, weſeli ludzie, błogo im będzie chwałę BOGU wyśpiewuią, weſoło wſzędzie.

Anioł Paſterzom zwiaſtował, że ſię narodził, nas uweſelił, Krol Herod ſię zafraſował dziatki pobić dał.

Bili ſiekli mordowali ſrodzy katowie, właśni zboycowie, krzyczą dziatki, płaczą Matki, prawie ſerdecznie.

Od pierſi ich wydzierali, i rościnali, Rycerze mali, z Matkami ſię pożegnali żal to nie mały.

Tam krwawe łzy wylewały płaczliwe Matki,

tki, kiedy ich dziatki, leżą by więc barankowie, lub w polu snopki.

Ręce Matki załamuią, włosy targaią, i omdlewaią: Niebo głosy przebiiaią, prawie serdecznie.

Rachel Pani tak rzeczona, pociechy nie ma, prawie umiera: Patrzaiąca na swe syny często omdlewa

O! Herodzie okrutniku, wielka to wina, że twego Syna, między dziatkami zabito, co za przyczyna

Chciałeś trafić na Chrystusa Syna Bożego, ale Go ztego nie wykorzeniſz Krolestwa, boć Niebo Jego, Amen, Ma-

MAmy przyiaciela, Chrystusa Zbawiciela, wieku dzisieyszego; Słowo niestworzone, z Panny narodzone, z Zywota czystego.

Przyiaciel to drogi, ten Niebieski progi, opuścił z dalyka; Aby pobitego, napoły żywego, uzdrowił człowieka.

Ktory z Jeruzalem, szedł, był z wielkim żalem do Jerycha złości, tam go szatan srodze, zraniwszy na drodze, obdarł z niewinności.

Ten przyiaciel prawy, krom wszelkiey zabawy, dodał mu ochłody: Na dobytek swego Ciała Nayświętszego, wziął go do gospody

By wiecznie nie zginął, Ray mu zawinął,

Przy-

Przyiaciel ferdeczny ku iego potrzebie ſkarb co miał przy ſobie, dał mu doſtateczny.

Przeto człowiek każdy, niech pamięta zawżdy, iak ſię ſtarać o tô by tego wiecznego Przyiaciela ſwego, ſzanował nad zło to

Jużże poniechaymy, z Jerycha biegaymy proſto do Betleem, Betleem dom chleba, ktory przyſzedł z Nieba, ten iedząc nie mdleiem.

Tam przyiacielowi, Odkupicielowi, z Krolmi ofiaruymy: ſerca ſwe z czyſtością a potym z pilnością, grzechow ſię waruymy.

ROzkwitnęła ſię Lilia, a ta ieſt Panna MARYA, Zrodziła nam Syna, weſoła nam dziſiay nowina. |Anie-

Anieli w Niebie ſpiewaią, BOGA nam opowiadaią:

Panno nad Pannami, modl ſię dziś do Niego za nami.

Apoſtoli ſię raduią. Męczennicy wykrzykuią.

Spiewa Chor Panieńſki. że ſię Krol narodził Niebieſki.

Gwiazdy ſię z Nieba ſpuſzczaią, wielkie weſele z tąd maią.

Więc z ſwey powinności, wychwalaią Pana światłości.

Wdzięcznie Niebieſkie obroty, świat ſię weſeli z ochoty.

Z JE-

Z JEZUSA małego, nam wielce kochania wdzięcznego.

Pasterze trzody puszczaią, weselący się ścigaią

W Betleem szukaią JEZUSA z darami witaią.

Woł i Osieł cześć oddaią klękaiąc Pana wyznaią.

Parą zagrzewaią. Dziecię BOGA wychwalaia.

Ze Wschodu słońca Krolowie, wielkiego kraiu Panowie.

Dary Mu gotuia, witaiąc Jego szanuią

Wszystkie te rzeczy od wieka, dzieią się dziś dla człowieka.

Więc Mu dziś Krolowie winszuycie, śpiewayćie Panowie. I wszy-

I wſzyſtek gmin Chrześciańſki, ſercem, myślą, na dzień Pańſki.
Niech JEZUSA ſwego wychwalaią na wieki małego
Weſelcie ſię Aniołowie, Ziemſcy, Niebieſcy Poſłowie (zginie.
Weſelmy ſię ninie, żaden z nas na wieki nie

Paſterze przy Narodzeniu JEZUSOWYM.

EY Bracia czy śpicie, czy wſzyſcy baczycie, Dziwy nieſłychane, Trwoga dla BOGA co ſię dzieie, Jaſność w nocy choć nie dnieie: Jaſność w nocy &c.

I my też baczemy, ale ſię boiemy patrząc

na

na te dziwy Trwoga! dla BOGA co się dzieie: Od strachu serce truchleie

Niebo otworzone, Woyska niezliczone Anielskie widziemy. Trwoga dla BOGA co się dzieie: Od strachu serce truchleie

Ey Bracia słuchaycie, nic się nie strachaycie, Coś to wesołego: niech minie od nas trwoga, Posłowie to od BOGA.

Anieli śpiewaią, Nam opowiadaią, Pokoy pożądany. Więc iuż nie lękaymy, BOGU z niemi chwałę daymy.

Hey Pasterze mili, dzisiay o tey chwili, Chrystus się narodził. Trwoga dla BOGA niechay minie, nowina ta kiedy słynie. Do

Do Betleem bieżcie, tam dziecię znaydziecie, w żłobie położone, podźmy podźmy, nie mieszkaymy, a Dzieciątko oglądaymy.

Hey nie boy się Kuba, nie potka nas zguba, od wilka srogiego, Trzodę BOGU polecaymy, a w drogę się pospieszaymy.

Wszak drogi nie wiele, Podźmy ieno śmiele, do Betleem prosto: Podźmy, podźmy, nie mieszkaymy, Dzieciąteczka poszukaymy.

Otoż pożądane, mieysce ukazane. Staynia z Dzieciąteczkiem, Za to BOGU pokłon daymy, Dzieciątko przywitaymy.

Lecz wprzod Staśku śmiele, zayrzyi co się

dzie-

dzieie: Po cichu zdal:ka, abyśmy w czym nie przeszkodzili, Dzieciątka nie przebudzili.

Staynia nie zamkniona, wszystka napełniona, światłością Niebieską, wielką radość pokazuią, Aniołowie usługuią.

Nie wzgardzić i nami, Choć Pasztuszkami, Pan ten narodzony, Boć do Niego przystęp maią, Bydlęta mu cześć oddaią.

Bądź zdrowa Matuchno, Ty coś ubożuchno, BOGA porodziła, Pokaże nas do Syna Twego, Z Ciebie dziś narodzonego.

Podź ież oglądaycie, TROYCY pokłon daycie, w Ciele maluchnemu, Cuda dziwy niesłychane, Bostwo na ziemi widziane. Wi-

Witayże Dzieciątko, małe Pacholątko, zdawna pożądane: Witayże nasz Zbawicielu, dusz naszych Odkupicielu.

Bardzośmy pragnęli, i sobie życzyli, Narodzenia Twego, Dziś się z niego weselemy: Tobie dzięki oddaiemy.

Ześ się nam obiawił, wesela nabawił, prawie Niebieskiego, Niechże Twe pocałuiemy Pieluszki niż odeydziemy.

Już się powracaymy, Hey, hey wykrzykaymy, z miłości ku BOGU Wesoło wszyscy spiewaymy, Zbawiciela wychwalaymy.

Ah

AH zła Ewa narobiła, kłopotu nas nabawiła, Z wężem ſama rozmawiała, i iabłuſzka koſztowała.

Adam z Raiu wypędzony, i zoſtawił płod zarszony, ale go z kłopotu tego, Matka Syna przedwiecznego wybawiła.

Robak chytry wziodł mężatkę, za tę winę ſam wpadł w klatkę, bo mu głowę podeptała, ktora od wieku przyiść miała Białogłowa.

Czego dawno pożądali, oni Oycowie oglądali, i iuż dziś ſą wypełnione, od Prorokow obiasnione, święte ſłowa.

Dzis w żłobie odpoczywa, z Nieba z ſzedłſzy

ſzy Prawda żywota, ktore nie będzie zawarte, owſzem na wieki otwarte: rzekł Zbawiciel.

Od Aniołow ogłoſzony, ,z Panny wſtayni narodzony. Zkąd weſele nam, miły pokoy ludziom głoſi, Odkupiciel.

PRæ cæteris na świecie *laudemus Betleem*,
Ktore nam pokazało *Chriſtum Cæli Regem*;
In Bethleem aſinus cum bove klękali,
Pana ſwego *halitu oris* zagrzewali.
Angelus Paſtoribus. kazał do Betleem,
Zeby szli ſzukać Pana, *reliquentes gregem*.
Illiq; nie mieſzkaiąc do Betleem biegli,
I Pana ktorego ſzukali, naleźli.

Et accepta kobiałka i bochenek chleba.
Festinabant videre revelatum z Nieba.
Alter sumpsit gomołkę i kuklę w tobolę.
Dicens his tractabitur to małe Pacholę.
Venientes Betleem padli na kolana,
Cum gaudio salutant nowotnego Pana.
Salve noster Jesule, człowieku maluczki,
Totus delectabilis bardzo rumieniuczki.
Cur tak ubogo leżysz *inclyte parvule*!
Cur non habes pulvinar, nec białey koszule?
Lacta Eum Domina, uwin Go w pieluszki.
Jać Go siankiem *contega* lez moy maluśki,
Da Illi Kuba bracie gomołki z kobiałki.
Nec

Nec habens aliud, nisi te powałki.
Mittemus ei mleka, albo *favum* miodu.
Ne forte moriatur to Panie od głodu.
Revertamur do domu Kuba bracie miły,
By *nobis lupi gregem* nie rozproszyły.
Gdyśmy iuż oglądali Pana tak zacnego,
Ktory nas do mieścił Krolestwa wiecznego?
Et cum essent in via oni pastuszkowie,
Ecce ab oriente idą trzey Krolowie.
Postoycie bracia mili wiecie gdzie o BOGU,
Kuba wnetże dobywszy baraniego rogu.
Præ gaudio zatrąbił, *festinantes* idźcie,
Pana tego w Betleem szukaiąc znaydziecie?

Deo gratias bra ia żeście powiedzieli,
O Panu *Cœli terræ* będziem śię pytali.
Venientes Krolowie, Dzieciątko znaleźli,
Apertisque thesauris co z sobą przywieźli.
Offerentes Parvulo na ziemię upadli,
Aurum Kadzidło z Mirrą Jemu darowali.
A my zaś co nie mamy *Aurum, nec* Kadzidła,
Capiamus Exemplum od niemego bydła.
Humiliter padaiąc, prośmy *dulcem natum*;
Aby nasze śpiewanie było Jemu *gratum*.

AH! biada biada mnie Herodowi utrapionemu wielce Krolowi: żem ia takiemu, czasowi złemu podpadł kłopotowi.

Do-

Doszłać mię iakaś dziwna nowina, moiey żałości wielka przyczyna: Powiła się, narodziła się przedziwna Dziecina

Rozmaicie to rożni udaią, czyli to prawda, czyli też baią: Ze ma Krolować, Zydom Panować, tak mi powiadaią.

Ah! biada! biada! mnie Herodowi, utrapionemu wielce Krolowi Wierna czeladzi czynić co wedzi ku kłopotowi.

Tę teraz wierność ukażcie swoię, Słudzy, Dworzanie Zołnierstwo moie: Bierzcie broń w ręce pałasze, miecze, nie bay się nie boię.

Na koń co prędzey wszyscy wsiadaycie, a do Be-

Betleem Miasta biegzycie. Tam dla iednego Dzieciątka małego, wszystkie wycinaycie.

Ah biada! biada! mnie Herodowi, utrapionemu wielkie Krolowi: wierna czeladzi, czynić nie wadzi, co ku kłopotowi

HEy nam hey: Wszystek świat dzisiay wesoły
Powtorzyc. Wszystek świat dzisiay wesoły.
Uyźrzawszy z Nieba Anioły.
Hey nam hey: Dzieciątko się narodziło.
Dzieciątko się narodziło.
Niebo ludziom otworzyło.
Hey nam hey: Panna idzie ozdobiona,
Panna idzie ozdobiona.

Słoń-

Słońcem w gwiazdy ustroiona.
Hey nam hey: Wszyscy się przed Nią kłaniaią
Wszyscy się przed Nią kłaniaią
Zm[illegible]m dzie[illegible]ątkiem witaią.
Hey nam hey: Witaią Go i [illegible]ydlęta.
W[illegible]t[illegible]ą Go i bydlęta,
Ch[illegible]ociaż to nieme zwierzęta.
Hey nam hey: Gwiazda Go wita i Słońce.
Gwiazda Go wita i Słońce,
Planety Miesiąca gońce.
Hey nam hey: Witaią Go Narodowie.
Witaią Go Narodowie.
Ze wschodu Słońca Krolowie.

Hey

Hey nam hey: Witaią Go i Pasterze,
Witaią Go i Pasterze.
Graiąc Mu skoczno na lirze.
Hey nam hey: I my Go dzisiay wytaymy,
I my Go dzisiay wytaymy,
Tym wineczkiem popiiaymy.
Hey nam hey: Zycząc Roku fortunnego,
Zycząc Roku fortunnego,
Piiymy ieden do drugiego.

PRzy oney gorze świecą się zorze, Pasterze się uwiiaią, I na multaneczkach graią? Nie wiem dla czego,

Przybądźmy do nich, poznaymy po nich,
Czy-

Czyli nie wiedzą o ranie, A kędy ieſt swięte ſtanie, Narodzonego.

Gray Paſterzu gray, BOG ci pomagay, Powiedz ktora tu goſpoda, ſłodkiego grona iagoda, Syna powiła.

Wſzak zapłaciemy, i odwdzięczemy, Ukaż nam gdzie ta pociecha, ktora nigdy niezna grzecha, W świat ſię ziawiła.

Płacić nie trzeba, bo ten Pan z Nieba: Zapłaci to On nam dobrze, Szafuie ten ſzafarz ſzczodrze, Kogo miłuie.

Podźmy do Niego maluſienkiego, Wiem że On nas z chęcią przyimie, i weſoło nas obeymie, ſerce me czuie. Zwy-

Zwyczay iest stary, przynosic dary. Przywitać gościa nowego, w Otchłaniach pożądanego mamy wonności.

Weźmie ie wdzięcznie, Podźmyż bespiecznie

Niechay odbiera Krolewskie, Jako to plemie Niebieskie, nasze skłonności

O Tey dobie, leżał w złobie,

Syn wiekuisty z Panny przeczystey,

Ta Dziewica: Krolewica:

Nam porodziła: grzech nim zgładziła,

Osieł z wołem, pod okołem,

Nisko padaią: Pasterze graią,

Trzey Krolowie swoie zdrowie

Z upo-

Z upominkami, niosą go sami.
I Anieli się zdumieli
Widząc swoiego Pana naszego.
Swięty, Swięty niepoięty:
Iemu śpiewaią, cześć chwałę daią.
Także i my z wesołemi,
Podźmy piesniami, a nie baśniami.
Przywitawszy, pokłon dawszy.
Z serca szczerego, szanuymy Iego.

ON chytry wąż mową gładką zaraził wnet Adama przodka swego plemienia.
Dam ia tobie Męzu dobry, takowe smaczne iabłko, że będziesz wiedział wszystko

BOG

BOG ſię ozwał Adamowi, żem ia zakazał tobie. Niechay iabłka na drzewie.

Tyś niewiaſty uſłuchawſzy, nieboiaźń twoia była, Gdy Ewa iabłko dała.

BOG ſię narodził, aby odkupił człowieka mizernego Od czarta przeklętego.

Ten wąż zſtąpił, aby zaraził Adama Oyca twego, Prowadząc go do złego

Ewa uſłyſzała, iabłko urwała, podała Adamowi, Przywiodła ku grzechowi

O nędzna Ewo! o mizerna Ewo! cożeś to uczyniła, wſzyſtek świat zdradziła.

W Raiuś miała, coś ieno chciała, roſkoſzyś zaży.

żywała, bos wszystkiego dość miała.

A zas mało miała, żeś zażywała, Owocu bronionego, maiac dosyć wszystkiego.

PAstores greg m in campo pascentes,
Angeli DEI venerunt canentes:
Gloria summo DEO in exce sis,
Et in terra pax hominibus bonæ voluntatis

PAsterze paśli swoy trod na przyłogu,
Ali Anieli śpiewaią chwałę BOGU,
Chwała bądź BOGU, na wysokim Niebie,
A ludziom pokoy na n sk m padole.
Oznaymuiemy niezmierne wesele:
Ze się narodził BOG w człowieczym ciele

Idźcie

Idźcie kwapcie się do Betleem Miasta,
 znaydziecie Dziecię położone w iaślkach.
Potym Anieli wnet od nich znikneli,
 Pasterze także do Betleem biegli.
I tak znaleźli iak Anioł powiedział.
 Iż Osieł z Wołem nad nim klęcząc puchał.
A Jozef stary kołysał Dziecią̨tko,
 Nynayże nynay, małe Pacholątko.
PAśli Pasterze woły. Paśli Pasterze woły.
 U zieloney dąbrowy, U zieloney dąbrowy.
Anioł się im pokazał: Do Betlem im kazał,
A oni się go zlękli: Aż na kolana klękli.
Więcey go pytać nie śmieli: Gdzie Pana szukać
 mieli.
Ale

Ale nadomyśl biegli: Aż do szopy przybiegli.
A On leży we żłobie: Nie maiąc nic na sobie.
Będąc Panem nad Pany: A na nędzę zesłany.
Podźże ty Kuba w przody: Wroćwa się iuż do
trzody. Wroćwa się iuż do trzody.
A ty za nim Michale: Tędy prosto po wale.
Zagrayże Kuba wrożek: Aż zagrzmi leśny
bożek Aż zagrzmi leśny bożek.
A ty Michale wfuiarę. wziąwszy od Kuby miarę
Jedne piosnkę zagraymy: A drugą zaśpiewaymy
Temu Panu naszemu, Nowo narodzonemu.
Przez swoie narodzenie. Day grzechow odpu-
szczenie. Day grzechow odpuszczenie.

A od-

A odpuściwſzy grzechy. Day nam użyć pociechy.

KOlęduymy, przyśpiewuymy, Dziecinie małey, z Nieba daney, nam narodzoney z przeczyſtey Panny.

Cerberus ci gębę wznoſi a Lucyper w piekle wiſi: zdraycy to naſi.

PRzez Adama przyſzła na świat robota,
Mizerya, niedoſtatek, lichota.
A iż tego żaden niemogł naprawić;
Miaſto Raiu muſiał każdy wpiekło wnińć,
Adam nowy JEZUS Chryſtus naprawił,
Chwałę ſwoię między nami zoſtawił.

A przeto Mu wſzyſcy za to dziękuymy.
Co przykazał i rozkazał to uczyńmy:
Bez wątpienia będziem wſzyſcy zbawieni.

Z Raiu pięknego Miaſta, wygnana ieſt niewiaſta.
Dla iąbłka ſkuſzonego, przez węża podanego.
Wędruyże Ewo z Raiu już cię tu dobrze znaią
Fora Adamie fora, z tak roſkoſznego dwora.
Wędruiąc Adam z Raiu, gdy ſtanął w ziemſkim Kraiu,
Obeyźrzał ſie pochwili, alic daley niż w mili.
W Raiu miał dość wſzyſtkiego, na ziemi nie właſnego.

Pułte krainy orał, niełt tyż z płaczem wołał.
Ah! biada mnie nędznemu, człowiekowi ſtrapion mu-
Do Raiu trafić nie mogę, bom przez grzech ſtracił drogę.
W Raium miał dość roſkoſzy, złote na polach kłoſy.
Nigdym nie umiał orać, za wołmi hela wołać.
Byś była dobra żonka, ſłuchałąbyś Małżonka.
Strzegłabyś ſię rozmowy, niecnotliwey wężowey. (wąż.
Azam ia nie dobry mąż, widząc że cię zdradził
Niechciałem cię zaſmucić, wolałem iabłka ſkuſić. Da-

Dałaś się zwieść wężowi, Jam słuchał białey głowy; (dolą,
Będziem cirpieć niewolą, na świecie złą
W boleści będziesz rodzić, w wianeczku już nie chodzić. (duszę
Ja ziemię kopać muszę, chcąc pożywić swą
O wężu niecnotliwy, iżeś tak nieżyczliwy.
Nasienie białogłowy, zepsułeś złemi słowy.
Juz się dziś wypełniaią, Proroctwa i ustaią.
Owida z *Izaiaszem*. gdy Panna z Messyaszem
Z Betleemskiey Stolicy, ucieka na Oslicy.
Chcąc nas poiednać z BOGIEM, w takim upadku srogim.

Na te chwalebne Gody, idąc w obie Narody,
Z Jozefem i MARYĄ, JEZU czołem Ci biią,
Adamowi synowie, maluscy i Oycowie.
I z Coreczkami Matka, poklęknąwszy przed Jaslka,

A Wczora z wieczora, z Niebieskiego dwora
Przyszła nam nowina, Panna rodzi Syna,
BOGA prawdziwego, nieograniczonego.
Za wyrokiem Boskim w Betleem Zydowskim,
Pastuszkowie mali, w polu w ten czas spali,
Gdy Anioł wpołnocy, swiatłość z Nieba toczy,
Chwałę oznaymuiąc, Szopę pokazuiąc
Gdzie Panna z Dzieciątkiem z wołem i oślątkiem,

I z Jo-

I z Józefem starym. nad JEZUSEM małym:
Chwali BOGA naszego. narodzonego.
Natychmiast pastuszy. radzy z drogiey duszy.
Do oney budki. bieżą wziąwszy dutki.
Chcący widzieć Pana oddaią Barana.
Na kozłowym rogu, krzyczą chwałę BOGU.
Sam śpiewa i będzie ludziom po Kolędzie.
W Żydowskiey Krainie, o cudownym synie.
Niebiescy Duchowie z daleka Krolowie
Pragną widzieć swego. Stworcę przedwie-
czuego
Dziś Mu pokłon daią. w ciele ogladaią.
Z czystą Panną w szopie, to maluczkie chłopię
Cie-

Cieſzą podarkami, więcey pioſneczkami.
Witay Zbawicielu, i Pocieſzycielu,
Witay Krolu nowy, Synu Dawidowy.
Ty nas maſz wybawić, i w Niebie poſtawić.
W Othłaniach Oycowie, i Patryarchowie:
Dawno Cię czekali, *Rorate* wołali.
O ſzczęśliwy żłobie gdy Meſſiaſz w tobie.
W pieluſzkach związany, z dawna obiecany.
JEZU naymileyſzy, ze wſzech naywdzięczniey ſzy.
Zmiłuy ſię nad nami, grzeſznemi ſługami.

ZAgrzmiała runyła w Betleem ziemia;
Nie było, nie było Jozefa w doma.

Kę-

Kędyżeś, kędyżeś, Józefie bywał,
W Betleem, w Betleem, Dzieciątku śpiewał.
Woł osieł, woł osieł, przed Nim klękali,
Bo ſwego, bo ſwego, Stworcę poznali,
Berzący, ryczący, Panu śpiewali.
Paſterze, Paſterze, w mulcanki grali.
Zmiłuy ſię, zmiłuy ſię, naſz wieczny Panie;
Bez Ciebie, bez Ciebie, nic ſię nie ſtanie Amen

KAzał Anioł do Betleem Juda,
Paſterzom wſkok, kędy nowe cuda:
Ziawił ſię ludziom na zbawienie,
Izraélowi na odkupienie.
Tam Paſterze co wſkok pobieżeli,

Swia-

Swiatłosć ſkoro Niebieſką widzieli.
    Nad oborą, kędy oſieł z wołem,
    I z Jozefem uderzyli czołem.
Panna w ręku Dzieciątko trzymała,
A gromada Aniołow śpiewała.
    W koło żłobu Paſterze lękliwi,
    Obaczywſzy nieſły hane dziwy.
Każdy weſoł, z ſerca ochotnego,
Ze obaczył BOGA prawdziwego.
    Na kolana przed Nimże klękali,
    Na muztankach nowe pieśni grali.
Chwała BOGU na górnym tronie,
I Synowi na panieńſkim łonie.

Kto-

Ktory przyſzedł dziſiay w Imię Pańſkie,
I poburzył bałwany Pogańſkie.
Bądź weſoła teraz duſzo moia,
Tu nadzieia, i pociecha twoia.
I ochłoda na mizernym świecie,
Tobie kwoli wziął ciało człowiecze.

PRzybieżeli do Betleem Paſterze, Hey, hey,
Paſterze, Paſterze, Paſterze, Paſterze.
Graiąc ſkoczno Dzieciątku na Lirze, Hey hey
na Lirze, na Lirze, na Lirze, na Lirze.
Oddawali ſwe ukłony w Oborze, Hey hey w
Oborze, w Oborze, w Oborze, w Oborze.
Tobie z ſerca ochotnego o! Boże, Hey, hey
o!

o! Boże, o! boze, o! Boże, o! Boże.

Anioł Pańſki ſam ogłoſił te dziwy, Hey hey te dziwy, te dziwy, te dziwy, te dziwy.

Ktorych oni nieſłychali iak żywi, Hey hey iak żywi, iak żywi, iak żywi, iak żywi.

Zdziwili ſię na powietrzu muzyce, Hey, hey muzyce, muzyce, muzyce, muzyce.

I myślili co to będzie za Dziecie, Hey, hey za Dziecie. za Dziecie. za Dziecie za Dziecię.

Ktoremu ſię woł i oſieł kłaniaią, Hey hey kłaniaią, kłaniaią, kłaniaią, kłaniaią.

Trzey Krolowie podarunki oddaią, Hey hey oddaią, oddaią, oddaią, oddaią.

I Anieli gromadami pilnuią, Hey, hey pilnuią, pilnuią, pilnuią, pilnuią,

Panna czysta i z Jozefem piastuią, Hey hey piastuią piastuią, piastuią piastuią,

Poznali Go Messyaszem być prawym, Hey hey być prawym, być prawym, być prawym, bye prawym

Narodzonym dziśiay Panem łaskawym, Hey, hey łaskawym łaskawym, łaskawym, łaska;

Przyskoczę ia do tey Szopy z cicha,
Alić Dziecie małe się uśmiecha,
Ten śmiech oczu tych, niechay będzie dla wszystkich.

A

A iże ſię to Dzieciątko smieie, niechże nam ſię
wſzyſtkim dobrze dzieie.
To znać, kiedy dać, nam ma coś BOG obiecać:
I pocznę ia przed Dzieciątkiem ſkakać, By nie
chciało na tym zimnie płakać.
Więc iść pocieſzyć przed Nim niſko czołem bić
A kiedy ſię uprzykrzy, tańcować, na dutkach
grać nie będę żałować (znak.
A w takt, zacny Akt patrząc na ten Boſki
I poydę ia drugich zawołam, ieźli ſam igrać
Panu nie wydołam.
Więc grać, albo dać, co nowego zaśpiewać.
Niechayże nam ſam Pan BOG poſzczęści,

To-

Tobie JEZU będziem śpiewać częściey:
Widząc BOG co za dług mamy płacić dali BOG.

LArgum veſper, Rex Gloriæ, da nobis hodie, Largū veſper, Huic Regi donant Magi Aurū Thus, & Myrrham obtulerunt Aurum Regem, Thus Sacerdotē, Myrrhaquè deſignat Paſſionē.

SZczodry wieczor, dobry wieczor, Krolu Niebieſki: Dayże nam dziſiay ſzczodry wieczor. Temu Krolowi, Zbawicielowi Trzey Krolowie, Złoto Mirę, Kadzidło, ofiarowali, Złoto Krola, Kadzidło Kapłana, a Mira znaczyła mękę Pana

GRates nunc omnes reddamus Domino DEO, qui

qui sua Nativitate nos liberavit de diabolica potestate. Huic oportet ut canamus cum Angelis semper Gloria in Excelsis.

DZiękuymy wszyscy Panu BOGU naszemu, ktory przez swoie cne Narodzenie, nas wszystkich z mocy szatańskiey mocno wyswobodził.

Jemu śpiewaymy, Jemu cześć, i Chwałę daymy, chwała BOGU naszemu, Amen.

WZłobie leży, ktoz pobieży Kolendować małemu, JEZUSOWI Chrystusowi, Dziś do nas zesłanemu. Pastuszkowie przybywaycie, Jemu wdzięcznie przygrawaycie, iako Panu naszemu.

My

My zaś ſami z pꝛoſneczkami, za wami poſpieſzemy; A tak tego maleńkiego, niech wſzyſcy obaczemy: Jak ubogo narodzony, płacze w ſtayni położony, Więc Go dziś ucieſzemy.

Nayprzod tedy niechay wſzędy, zabrzmi świat w weſołości: Ze poſłany, nam ieſt dany, Emmanuel w niſkości, Jego tedy przywitaymy, Z Aniołami zaśpiewaymy, Chwała na wyſokości.

Witay Panie, coż ſię ſtanie, Ze roſkoſzy Niebieſkie, Opuściłeś, a zſtąpiłeś, na te niſkośc ziemſkie, Miłość Twoia to ſprawiła, By człowieka wywyżſzyła pod Nieba Empireyſkie.

Czem

Czem w złobeczku nie w łożeczku na ſianku położony. Czem z bydlęty, nie z Panięty. Wſtayni ieſteś złożony, By człek ſianu przyrownany, grzeſznik bydlęciem nazwany, Przezemnie był zbawiony.

Twoię Pańſtwo i poddańſtwo. ieſt świat cały o! Boże, Tyś polny Kwiat. czemuż Cię świat, przyjąć nie chce, choć może, Bo świat doczeſne wolności, zwykł kochać mnie ze ſwey złości, Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głoſy pod Niebioſy wzbiiaią ſię Racheli Gdy ſwe ſyny bez przyczyny, w krwawey widzi kąpieli. Większe mnie dla nich kąpa-

panie. W krwawym czeka Oceanie, Zkąd Niebo będą mieli

Trzey Krolowie, Monarchowie Wschodni Kray opuszczaią, Serc ofiary z trzema dary. Tobie Panu oddaią: Darami się kontentuie, Bardziey serca ich szacuie, za co niech Niebo maią. Amen.

POmalusku Jozefie pomalusku proszę;
Widzisz że ia nie mogę, idąc tak prędko w drogę.
Wyrozumiey proszę, wszak widzisz co noszę.
W mym żywocie mam BOGA, przeto mi przykra droga.

Bo iuż czas nadchodzi, że się iuż narodzi.
Ktorego mi zwiastował, Anioł gdy mię pozdrawiał.
A tak myślę sobie, i chcę mowić tobie,
O gospodę spokoyną, mnie w taki czas przystoyną.
Bo teraz w Miasteczku i lada domeczku,
Trudno o kącik będzie, gdy gości pełno wszędzie.
Wolą piianice, szynkarskie szklenice,
Niżeli mnie ubogą, strudzoną tak wielką drogą
Wniźmy rada moia; do tego pokoia.
Do tey szopy na pokoy, Jozefie Opiekunie moy
A tak my oboie, i to bydląd dwoie.

Bę-

Będziemy mieli pokoy, Jozefie Opiekunie moy.
Już nam czas godzina, wielka to nowina.
Stworcę świata porodzić, Ten nas ma z BO-
GIEM zgodzić.
Choć Pałac ubogi, ale kleynot drogi,
Niebo ziemia i morze, ogarnąć Go nie może,
A Jozef Mąż zacny, służył i-ko baczny,
Nayświętszą Pannę cieszył, bo to iego kleynot
był.
Moy Jozefie drogi, toć to ten mroz srogi,
Uziebnie nam Dzieciątko, Niebieskie Pacholątko
Przynieś proszę siana, w głowkę pod kolana,
Maleńkiemu Dzieciątku Boskiemu Pacholątku.

Na A Jo-

A Jozef Mąż zacny, na Dzieciątko baczny.
Wziąwszy sianka nie wiele, w złobku Mu po-
ściele,
A zaś bydlęteczko woł i oślęteczko,
Parą nań swą puchali, Dzieciątko zagrzewali,
Witay Krolewicu, Niebieski Dziedzicu
Bądź pochwalon bez miary, za Twe niezmier-
ne dary.

ZAwitay JEZU z Panny narodzony,
Czemuś w żłobeczku ubogo złożony,
Coż za przyczyna ubostwa Twoiego
Znać byś z sieroty czynił bogatego.
Czemuż w tak lichey rodziłsz się stayence?
Zię-

Ziębisz w pieluszkach Ciałeczko Panięce.
Płaczesz, a na coż? znać, byśmy weseli,
W gornych Pałacach wszyscy się widzieli.
Płacze o Rachel Dziatek swych o! Boże,
Krwią zfarbowanych, iako śliczne Roże.
A ty czemu z niemi w raz się nie farbuiesz,
Znać, ż dla nich swey więcey krwie gotuiesz.
Jadą do Ciebie Wschodni Trzey Krolowie
Oddaiąć dary, sławni Monarchowie,
Ktoremi się Ty lubo kontentuiesz,
Lecz serca bardziey onychże szacuiesz.
Tyś serca pragnął przez Medrca Twoiego,
Jakobyś nad nie niemiał nic milszego.

Więc

Więc po Kolędzie serca oddaiemy,
A za Kolędę zbawienia pragniemy, Amen.

PIESNI NOWE
O NARODZENIU PANSKIM.
Pieśń I.

AH ubogi żłobie, coż ia widzę w tobie,
Droższy widok niż ma Niebo w maluczkiey osobie.
O iedyne Dziecię, wyiaw mi proszę Cię,
Kto Cię złożył w tey iaskini, kto odbiegł na świecie.
Gdyby nie te lice, i liczne zrzenice,
Iużby cię był zwierz pochłonął i łakome lwice.

Alec

Alec i zwierz dziki, bydlęce ryki,
Czuią ſkryty, ogień, wryty. od Twoiey Twarzyczki
Niech znam Dziecię moie, Matulenkę Twoię
A uproſzę że Cię w naſze zanioſą pokoie.
Tam Ci będę nocił, łzy pieśniami krocił,
Gdybym Cię miał, iuzby mi ſię dom w Niebo obrocił.
Czyć nie zgadnę Syna, że ſłodka Dziecina,
Z Nieba rodem, Boſkim płodem, Boſka Krew iedyna.
Takci ieſt iak ſłyſzę ſercem Cię kołyſzę.
Nie przeſtanę w tey miłości, poki ſtanie duſze.

Pieśń

Piesn II.

W Itay JEZU kochany, witay Panie nad Pany, Tyś ieſt naſza pociecha, pociecha Ty nas zbawiſz od grzecha, ha, ha, ha, Od grzecha

Pozwoliłeś Rączeńki, Jezuleńku maleńki, Pozwolże i gębuli, gębuli. Niech ſię grzeſznik przytuli, li, li, li, Przytuli.

A tam Boże kto Tobie, pląſy czyni przy żłobie! Tam Paſterzow gromada, gromada, Co śpiewaią ta, da, da, Ta, da, da.

A my ſtoiąc w około, zaśpiewaymy weſoło, Chwała BOGU na ziemi, na ziemi, W Niebie z Matką Swiętemi, mi, mi, mi, Swiętemi.

A

A t‹k wszyscy zagrali, wesoło zaspiewali, Wesołe nam nowiny, nowiny, Narodził się iedyny, ny, ny, ny, Jedyny.

Narodził się Syn Boski, ściskaymy Go za nożki, Byśmy grzechow nie znali, nie znali W Niebie z Nim krolowali, li, li, li, Królowali, Amen.

Pieśń III.

HEy w dzień Narodzenia, Syna Jedynego, Oyca Przedwiecznego. BOGA prawdziwego, wesoło śpiewaymy, chwałę BOGU daymy, Hey k l‹da, k leda

Panna p rodziła Niebieską Dzieciątko, Wżłobie

bie położyła małe Pacholątko, Pasterze śpiewaią na multankach graią. Hey kolęda, kolęda

Skoro Pastuszkowie o tym usłyszeli, Zaraz do Betleem czymprędzey bieżeli. Witaiąc Dzieciątko, małe Pacholątko. Hey kolęda, kolęda.

A Klimas porwaszy barana iednego. I Stasiek czymprędzey schwytawszy drugiego, Tych bydlątek parę, Panu na ofiarę, Hey kolęda kolęda.

Kuba nieboraczek nie rychło przybieżał, Spiesznoć ni tak, nisiak wszystkiego odbieżał, Panu nie miał co dać, kazali mu skakać, Hey kolęda, kolęda. Do-

Dobył tak wdzięcznego głoſu baraniego. Aż ſię Jozef ſtary przeſtraſzył od niego, Już uciekać myſli, ale drudzy przyſzli, Hey kolęda, kolęda.

Mowi ſtaruſzek nie śpieway tak pięknie, Bo ſię Dzieciątko od ciebie przelęknie. lepiey że zagraycie, Panu chwałę daycie, Hey kolęda, kolęda.

I tak wſzyſcy ſpołem około ſtanęli, Panu maleńkiemu weſoło krzyknęli. Funda, funda, funda, tota riſibunda Hey kolęda kolęda Am:

Pieśń IV.

PAſterze mili coście widzieli? widzieliśmy ma-

małeńkego, JEZUSA narodzonego, syna Boskiego.

Co za Pałac miał, gdzie gospodą ftał Szopa bydłu przyzwoita, i to ieſzcze źle pokryta, Pałacem była.

Jakie łożeczko miało paniąteczko? Marmur twardy, żłob kamienny na tym depozyt zbawienny, Spoczywał łożu

Co za obicie, miało to Dziecię? wiſząc ze ftrzech pajęczyna, BOGA, i MARYI Syna, Obicie było, obicie było.

W iakiey odzieży! Pan Nieba leży? za Purpurę, perły drogie, uſtroiła Go w ubogie pieluſzki nędza, pieluſzki nędza. Czy-

Czyli w wygodach, czy ſpał w ſwobodach? Na barłogu, oſtrym ſianie, delikatne ſpało Panie. A nie w łabędziach, a nie w łabędziach.

Co za bankiety! co miał za wety? Pierſi niewinney Matenki, nad kanar ſłodſzych maleńki, Koſztował Panię koſztował Panię.

Kto aſſyſtował, kto Go piastował? Woł i oſieł przyklękali, parą Go ſwą zagrzewali, Dworzanie Jego, dworzanie Jego.

Jakie Kapele, nuciły trele? Aniołowie Mu ſpiewali my na dudkach przygrawali, Skoczno weſoło, ſkoczno weſoło

Kto więcey ſpieſzył! Dziecię ucieſzył? Jozef

ześ ſtary z kameneczką, za melodyiną pioſneczką Razem ſkakali, razem ſkakali.

Jakieście dary, dali ofiary ? Kuba tłuſtego barana Michał Mu wina puł dzbana, ofiarowali, ofiarowali

Inni co dali pozoſtawiali. Matus gomułek opałkę, Ludwik dał sliwek kobiałkę, Kosz rakow Iwan, koſz rakow Iwan,

Kto co darował, ktoieść gotował ? Waſył dał ieść baranie flaki, Mikita z wołu przyſmaki dobrze przyprawił, dobrze przyprawił.

Coż więcey było, darować miło ? Sercaśmy właſne oddali, a odchodząc, poklękali, czołem Mu bili, czołem Mu bili. *Pieśn*

Pieśń V.

PAstuszkowie Bracia mili, Gdzieście pod ten czas chodzili Chodziliśmy do Betleiem, Jaki taki z swoim stroiem, Szukać JEZUSA małego.

A cożeś ie tam przynieśli, Gdyście do tey szopy weszli. Ja barana wiąskę siana, Maciek kaszę Jan kiełbasę. Dle JEZUSA małgo.

A cożeście więcey mieli, coście z sobą wzięli Jam miał szperkę, Kuba nerkę, Walek bułkę i gomułkę, Dla JEZUSA małego.

A iakże wam dziękowauo, Gdy te dary przyimowano, Jozef stary osiwiały odebrawszy od

od nas dary, BOG zapłać powiedział

I mybyśmy tam bieżeli Gdybyśmy drogę wiedzieli, Idźcieſz tędy i owedy, A znaydziecie czego chcecie, JEZUSA maleńkiego

W ktorą ſtronę mamy bieżeć, Chcieycie nam ſłuſznie powiedzieć. Do Betleem proſto bieżcie, maſła, ſera z ſobą weście. Dla JEZUSA maleńkiego.

Pieśn VI.

SZliczna Panienka JEZUSA zrodziła
W ſtayni powiwſzy, ſiankiem Go okryła,
O ſiano ſiano ſiano iak lilia,
Na ktorym kładzie JEZUSA MARYA.

Cze-

Czemuż litości nie masz Panno droga,
Ześ w liche siano uwinęła BOGA,
O siano siano siano, Kwiecie drogi,
Ze się na tobie kładzie Pan ubogi.
Dziwna na świecie stała się odmiana,
Ze Nazareński Kwiat rzucon do siana.
O siano siano, co to w tobie było:
Ześ będąc sianem w kwiat się obrociło.
Lecz to dziwnieysza, że Pan ogniem bywszy,
W siano się ukrył, siana nie spaliwszy.
O siano siano, czemuż nie goreiesz,
Czemuż przynaymniey Pana nie zagrze-
Już to nie w ciernie Kwiat ten liliowy, (iesz,

Lecz z siana wyszedł przez grzech Adamowy,
O siano siano, o błogosławione,
Na ktorym JEZUS Dziecię iest złożone,
Szczęśliwa łąko, ktoraś temu sianu,
Stać się kazała na pościołkę Panu.
O siano siano wszystek kwiat rożany,
Przechodzisz dzisiay Narcys Tulipany.
Szczęśliwa kosa, co to siano ścięła,
Bo JEZUSOWI za złoto stanęła.
O siano siano zapach w tobie drogi,
Kiedy przechodzisz także i kwiat srogi.
Szczęśliwe ręce te zaprawdę były,
Co dla JEZUSA to siano kosiły,

O sia-

O ſiano ſiano, godneżeś to było,
By ſię na tobie Boſtwo położyło.
Przeklął był ludzkie BOG dla grzechow plemię
Leżąc na ſianie dziś oświeca ziemię.
O ſiano ſiano, gdy piaſtuieſz BOGA,
Nam ſię przez Ciebie ściełe w Niebo droga.
Dobrze rzekł Dawid ukoronowany.
Iże do bydląt człowiek przyrownany.
O ſiano ſiano, coś ty narobiło,
Ześ BOGA między bydlęta włożyło.
Wynidź Kroleſtwo świątowe do Pana.
Patrz iak twoy leży Krol na wiązce ſiana.
O ſiano ſiano, Krolewſkie błanwaty.

Przechodzisz w cenie świata Maiestaty.
Wnidźże iuż Xiążę złotego Pokoia,
Niech go ukryie siankiem ręka twoia.
O siano siano. o! nie przepłacone,
Godne byś było w Raiu położone.
Kładźcie na sianie Berła i Korony,
Panu małemu, każdy z swoiey strony.
O siano siano! moy kleynocie drogi,
Gdy się na tobie kładzie Pan ubogi.
Nie tylko starzy kwapcie się do Pana,
Ale i młodzi pospieszcie do siana.
O siano siano! tak sobie śpiewaycie,
Pana JEZUSA siankiem nakrywaycie.

Nie

Nie bądź iesz gorsi nad osła głupnego,
Ktory na sianie poznał Pana swego,
O siano siano! day się wiązać każdemu,
Niech cię zaniesie JEZUSOWI swemu.
W ostatku i my, poydźmy też do Pana,
A po kolędzie weźmy wiązkę siana.
O siano siano! przyimiy od nas Panie,
A nam za siano day w Niebie mięszkanie.
Abyśmy z Tobą, tam nawieki żyli,
Ciebie z Swiętemi; wspołecznie chwalili.
Wszak na toś w siano dałeś się uwinąć,
By człowiek grzeszny mogł Nieba nieminąć, Amen.

Pieśń

Pieśń VII.

APokaliptyczny Baranku, leżący w pielu-
ſzkach na ſianku. (ku.
O ſliczny Jezuleńku, wdzięczny luby Puźleń-
Boſki Ablegacie, czem nie w Maieſtacie
Czemu nie w miſtyczney, Apokaliptyczney
Stawiaſz ſię ſzacie.
Apoſtatyczne ſplendory: też to ſą Twe ciężkie
rygory, (moy.
Ten Maieſtat ten Tron: Nie ten nie ten Boże
Twoy Tron pełen chwały, z gwiazd nie z
twardey ſkały,
Jeſt na firmamencie nie na pawimencie,
Nie ten żłob zbutwiały. Li-

Liczę śliczne Swiętych Orszaki, gdzie są bo
Twoy Maiestat taki.
Woł ten ni to mistyczny, Ni Apokaliptyczny.
Sam Ci assystuie. Z ostem paraduie,
Innych tu potrzeba, Assystentow z Nieba.
O! Baranku śliczny.
Wstępuie dziś BOG w znak Baranka, więc się
kontentuie garsztką sianka.
Więc się w szopie lokuie, Pastuszkow konwoku-
Stał się częsterem. By był Salwatorem, (ie.
Stał się kreaturą, zważ ludzka naturo.
Ten affekt kochanka.
Złote runo Bostwa swoiego, przykrył szatą
ciała ludzkiego, Na

Na smierć się rezolwował, by swą smiercią skasował.

Dekret ferowany; koroborowany.

W tey Księdze mistyczney Apokaliptyczney
Wiecznie zapisany.

Baranek tę Księgę otworzył, Nieb o ziemię piekło strworzył.

Zgrzytnelo piekło na to; co Mu dasz świecie za to.

Korony składaią, Na twarz upadaią.

Nieba Koronaci, A Indygnaci.
W szepie Mu oddaią.

Na tryumf na *salve* potrzeba, powziąść mody od Swiętych z Nieba. Więc

Więc wszyscy upadaymy, zamiast Koron składaymy.
Serca śluby Boże; przyimiy co kto może.
Przyimiy do Karmelu, *Salve* Zbawicielu.
Day niech Cię kochamy, Amen.

Pieśń VIII.

KTo był smutny, dziś wesoły niechay każdy będzie, (wszędzie.
Bo iak w Niebie, tak na ziemi pokoy głoszą
Anieli weseli, że się BOG stał Człowiekiem.
Ten to ktory miał zstąpic na świat przed wiekiem.
Zaraz Anioł z wesołością do Pastuszkow bieży,

Po

Powiadaiąc iże w szopie BOG i Człowiek leży.
Biegaycie witaycie nowotnego Pana
Padaycie, klękaycie przed Nim na kolana.
Przybieżeli do Betleem czymprędzey Pasterze
Wygrawaiąc z wesołością po drodze na lirze.
Krzykali śpiewali, dana, dana, dana.
Padali klękali, przed Nim na kolana.
Jaki taki podarunki Panu oddawali,
Ktore byli dla Panięcia umyślnie pobrali.
Jan budy wziął dudy, a Maciek kukiałkę.
Mikołay kopę iay nałożył w kobiałkę.
Maciek stary, dla Panięcia wziął z trzody barana.

A syn

A ſyn iego dla barana, wziął wiązeczkę ſiana,
Woytalu ſynalu, weś to proſię bure,
I nerkę i ſperkę, i iaieczko ktore.
Szymon ſtary z łyſcym Wachem, w obiedwie kobiałki,
Cztery ſyry i mędrzykow, także trzy kukiałki.
Matyas wziął kiełbas, zadziergnął za paſem,
A Franek mleka dzbanek. nadoił tym czaſem.
Kuba chudy wyſzedł z budy, iak na dziwowiſko
Rozumieiąc iże ſtroią, Paſterze igrzyſko.
Lecz Iwan porwał dzban, w nim trochę śmietany,
W te tropy wbiegł do ſzopy choć nieopaſany

A Walaſzek obaczywſzy, iako oparzony
Skoczył nagle, aże mu ſię rozchwiały kołtony
Wziął gąſkę w powąſkę, uwiązał u paſa,
Za nim Jacek wziął placek, biegł prędko do laſa
A zaś Matus dziadowina, wziął gumułek kilka,
Sam biegł prędko za drugiemi. i obaczył wilka.
Tak ſię zląkł dalibog aż one gumułki;
Od iedney do drugiey wytrząnął z kobiałki.
Przybiegł mu Wach ku pomocy, aż na wilka krzyknie,
A dobrze go nieboraka kiiem z mocy łyknie.
Przecię miał coby dał, Panu po kolędzie,
Krup miarkę, powałkę Dziecię bawić będzie;
Wa-

Wawrzek łyły nieboraczek, w ten czas doił
kozy, (łoży
Spytał ich się dokąd biegną, wnet skopiec po-
Parę koz na powroz wziął, i Panu wlecze,
Chleba kram mleka dzban, aż mu z dzbana cie-
cze.
Alecz tego nieboraka; nieszczęście potkało,
Bo iak mu się iedno koźlę z powroza urwało.
Gdy gonił wyronił, piszczałkę mosiężną,
Z tey szkody przygody miał biedę potężną.
A gdy się iuż Pastuszkowie wszyscy razem
zeszli,
Oddawali podarunki, co byli przynieśli.

Skła-

Składali rzucali. Panu na ofiarę.
A zaś Stach wlazł na dach, na ſtroił ſuiarę.
Przygrywał bardzo pięknie, aż ono Dzieciątko
Wznioſło rączkę błogoſławić, małe Pacholątko
Nam wſzyſtkim z pożytkiem, i na całe wieki,
Z pogańſkiey ſzatańſkiey, wyrwał nas paſzczeki, Amen.

Pieśń. IX.

NArodził ſie w ſtayni JEZUS ubogi,
Uniżył Maieſtat chociaż Pan ſrogi.
Będąc Synem naywyżſzego,
Nie miał mieyſca godnieyſzego,
Swoiey Oſobie.

A gdy

A gdy uſłyſzeli Anielſkie pienie,
Ze ſię narodziło ludzkie zbawienie,
Krzyknął ieden na drugiego;
Podźmy oglądać nowego;
Gościa na ziemi.
W ſtayni z bydlętami goſpodą ſtaie,
Ubogim paſtuſzkom w pole znać daie,
Wſzyſcy ſię ze ſnu porwali,
Skoro światło oglądali.
Nad JEZUSEM.
Kuba wbiegł do trzody porwał barana,
Zeby nie ſzedł darmo przywitać Pana,
Staſzek owieczkę za nogi,

A Bartek kozę za rogi,
Jaſiek iagniątko.
Jacek na nich woła nie odbiegaycie,
I ia poydę z wami trochę poczekaycie,
Tylko chodaczki obuię,
Zaraz z wami powędruię,
Do Betleem.
Ey Jacku nieboże wſkok ſię obuway,
A do nas na pomoc prędko przybyway;
Koza mię chce wziąść na rogi,
Dayże iey kiiem pod nogi,
Niechay nie bodzie.
Podźże i ty Szymku za nami w drogę,
Ach

Ach nie zdołam, bo mam kulawą nogę,
To cię na kozę wſadziemy,
A przecię niechay będziemy,
W ſpołeczności.
A gdy Paſtuſzkowie pokłon oddali,
W cielonemu BOGU powinſzowali,
Potym kładli ſwoie dary;
Przyimiy od nas te ofiary,
JEZU naſz drogi.
Jedni Paſtuſzkowie Panu ſpiewali,
Drudzy na piſzczałkach na dutkach grali,
Inni po ſzopie pląſali,

K Wiwat

W wat wesoło krzykali.

JEZUSOWI.

Grayże Kuba dobrze i my będziemy:
Tylko sobie dutki nasmaruiemy.
Będziem wszyscy tańcować,
Nie trzeba dutkow żałować,
Bo to Pan dobry.
Szymek kulawy to malutkie Chłopię.
Coć na iedney nodze skakał po szopie.
I naybardziey wykrzykował,
Ten co na nogę chorował.
Zapomniał bolu.
Jozef stary wesela iuż dosyć tego.

Idźcie

Idźcie paſtuſzkowie do bydła ſwoiego.
Jużeście ſię naſkakali,
Mnieście głowę ſkłopotali.
I, MARYI.
Jozefie ſtaruſzku Oycze kochany,
Jakże mamy odeyść Pana nad Pany,
My ſię radzi doczekali,
Ześmy BOGA oglądali.
W ludzkim ciele.
Na dobrą noc wſzyſcy Panu zagraymy.
Starego Jozefa mowy ſłuchaymy.
Już mu ſię więcey nie naprzykrzaymy.
A do bydlątek ſwoich wracaymy.
Idźmy iuż bracia Amen.

Pieśń X.

SŁyszę z Nieba muzykę i Anielskie pieśni.
Sławią BOGA, że się nam do staienki mieści,
Nie chce rozum przyiąć tego,
Chyba okiem doyźrzy tego:
Czy się mu to nie śni.
Słyszę z Nieba muzykę i już to na iawie,
Wyśpiewuią o takiey dziwney Boskiey sprawie
Przyiął Boży Syn człowieka,
Panieńskiego łaknie mleka,
W ludzkiey naprawie.
Skoczmyż rano, kto pierwey do szopy przy- (skoczy.
Już ci widzę, co nigdy nie widziały oczy,
Wespoł

Wespoł bydło z Aniołami,
Biie w ziemię kolanami,
A w żłobek się tłoczy.
A kto moie bydlęta nauczył mądrości,
Kto im podał do serca nankę miłości,
Do Dzieciny malusieńki,
I do Jego Matuleńki.
Padły w uprzeymości.
O rozumny osiełku znasz ty w Ciele BOGA,
O wołeczku BOG że to, czci Go twoia noga.
Wszakże BOGU Niebo ciasne,
Słońce Mu się ściele iasne,
Na garsztce barlogu,

Przez

Przecież moie bydlęta, klękaią w tey dobie,
Coż się dziwić BOG stanął w dziecinney osobie
O pięknośći w ludskim ciele,
O ciałeczko iako wiele,
Magnesu iest w tobie.
Rzeki ściąga, rożowe usteczka cukrowe,
Serce gasi, Twarz i Oczki Piersi liliowe,
A kiedy się do mnie śmieie,
Miłością mi serce tleie,
Przestań nie gotowe
Pozwolże mi Mateńko szczęśliwa i Swięta,
Wziąć na ręce Synaczka, aby te rączęta,
Duszę moię zachęciły,
I wię-

I więzienie iey zrzuciły,
Tey niewoli pęta.
Coż ci coś do mnie Dziecię śliczne przemowiło.
Ach do serca pochodnie z oczu wytoczyło.
Kikt nie zgadnie, iak mnie kradnie,
Duch mie władnie węglem padnie,
A zgorzeć mu miło.
Amen.

Pieśń XI.

Z Nayciesz Pana Panowie, Potentaci Krolowie
Ten co swiat rządzi, Korony sądzi.
Z Maiestatu do warsztatu, z wielmożności do podłości;

Z Nie-

Z Niebieſkiey ſwery do ludzkiey cery.
Przenioſł ſię, i rodzi ſię;
W ſzopie bydlęcey.
Czego ziemia nieznała, gwiazda z Nieba wy-
Oto świat gore, promienie ſpore. (dała.
Słońce ginie a wrubinie, noc w świetle nie tleie
Swiecą zachody, iaśnieią wſchody bo
Dzień bez mety, ſwe komety,
Miota w oborze.
Poznalić Go wieśniacy, Paſtuſzkowie proſtacy,
Oſiełek z wołem, biią Mu czołem.
I zwierz dziki, mucą krzyk, ſzeregami z Anio-
I wygnany z świata, z Niebem ſie brata. (łami
Słoń-

Słońce BOGU na barłogu,
Sciele ſię wałem (ſię.
Monarchowie czuycie ſię, do pokłonu bierzcie
Zbierzcie ſię Junaki, Wielbłądy rumaki
Na Rycerze waſze puklerze, na wielbłądy
złote rzędy,
Pakuycie ſzkatuły; ładuycie muły.
A piechoty zbroyne roty,
Stoycie przy Panu
O narody czuycie ſię, do Chryſtuſa ſpieście
Mazur z Indyany, Don z Balitryany: (ſię
Stare Scyty z Mechab ty, Grek z Ormiany
Pers z Arabą, Murzyn z Sabą (Afrykany
Jednym

Jednym torem, i taborem,
Wędruycie do Pana.
Spytaćby się w Solimie, Messyasza o Imię,
A kiedy w Judzie, gruchneli ludzie.
Da Syn Boży dobrey podroży, w Betleem Boskie plemie,
Skacz że na koniec, Niebieskie Panie.
Tamwokuie Tron gotuie,
W połowie budy.

Pieśń XII.

Z Giń mi z oczu fortuno, zgińcie złote gory,
Serce się was niechwyta obłudne splendory

Nie

Nie ieſteście mi łakome, Betleemſką wolę ſłomę, I kącik obory.
Tam ſzczęśliwe uboſtwo, tam nędza bogata,
Niebo z ſkarbow obiera i BOGIEM ſię brata,
Jle BOG ieſt w ſobie drogi, Tyle maią te barłogi, Ta bydlęca chata.
Słyſzę Salty dyſzſkanty, Anielſkie kapele,
Komuż Niebo wygrywa melodyine trele,
Być to muſi, że weſoło, przy uboſtwie ſtawa czoło, BOG moy w ludzkim ciele.
Cożeś znalazł, iedyny Boſki Synu w złobie,
Czym Cię ziemia daruie, czym kochany Tobie
Czego Niebo nie ſzafuie, znalazł czym ſię kon-

ten

teştuie. W nayuboższey dobie.
Z Nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiey zdobyczy.
Niedostatek niedoła; w awantarzu liczy.
A na zastaw stawia Bostwo, aby w skarbie miał ubostwo, W nim samym dziedziczy,
Na lodzie gontwy z fortuną, iak w boiu.
Pod zwadką toczycie. o honor do znoiu.
Uczy Diecię z Nieba dane. że ubostwo szacowoe. W lepszym stawia kroku Amen.

Piesn XIII.

BOG Dziecina w złobie leży.
Na tym zimnie bez odieży.

Rzccz

Rzecz od wiekow nieſłychana,
Sługa z Pana,
Podźmyż wſzyſcy na te dziwy,
Gdzie BOG Człowiek ledwie żywy,
Drzy niemowlę mroz ſrożeie,
Nikt nie grzeie.
Koral iagod zabiedniały,
Roże lica zawiędniały,
Kryſztał w oczach iuż ſię ścina,
Panny Syna.
Skoczmy, rześko to Pacholę,
Nie chuchay nań z ołłem wole.
Zagrzeiem to Dziecię dziatki,
W domu Matki.

Ta-

Tatuleńku po kolędzie.
Niech u Ciebie JEZUS będzie.
Nieśieć dary na śwym łonie.
Na twe śkronie.
Z tym Dzieciątkiem dzieciom twoim.
Pozwol Matko być weśołym.
Zabawiem śię poigraymy.
Zaspiewaymy.

Piesn XIV.

W Dzień Bożego Narodzenia.
Radość wszyśtkiego śtworzenia.
Ptaszk śie w szcepę zlatuią.
JEZUSOWI przyśpiewuią.

Sło-

Słowik zaczyna dyſzkantem,
Szczygieł mu po magá altem.
  Szpak tenorem krzyknie czaſem,
  A gołąbek gruchnie baſem.
Wrobel ptaſzek nieboraczek,
Uziąbſzy śpiewa iak zaczek.
  Dziw, dziw, dziw, nad dziwy,
  BOG i Człowiek wraz prawdziwy.
A mazurek z ſwoim ſynem,
Tak świergocze za kominem.
  Cierp, cierp, cierp, miły Panie,
  Poki ten mroz nie uſtanie.
A Zorawie w ſwoie noſy,

Wy-

Wykrzykuią pod Niebiosy.
Czayka w gorę podlatuie.
Chwałę BOGU wyśpiewuie.
Sroka wlazłszy na iedlinę;
Odarła sobie łysinę
I choć gołe świeci czoło,
Dzieciątku nuci wesoło.
Kur na grzędzie krzyczy wszędzie,
BOG w Ciele lud zbawiać będzie Amen.

POCZY-

POCZYNAIĄ SIĘ PIESNI
O MĘCE PANSKIEY.

OYcze Boże wszechmogący. ktoryś z miłości gorącey, zesłałeś na te niskości Syna swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu Twemu ludzkiemu plemieniu, wydałeś Go na stracenie, przez człowiecze odkupienie.

Mieymyż wszyscy na baczności, drogą śmierć Jego miłości. i smutek Matuchny Jego, ktory cierpiała dla Niego,

Gdy Go we Czwartek żegnała: tak Mu mo-

wiąc narzekała: Weźmiy mię w Ogroiec z sobą, poydę rada na śmierć z Tobą

Pan na Nię smutnie poglądał, po swey Matce tego żądał: Miła Matko racz mię puścić noc ci blisko iuż nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie, z swym Synem tey miłey Pannie: Miała serdeczne bolenie, patrząc na Jego lękanie,

Gdy do Ogroyca przybieżał padł na ziemię krzyżem leżał: Tam swą mękę wszystkę widział, ktorą na zaiutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły, dwie a obie wielkie były: Okrutnie z sobą walczyły mało Go nie umorzyły, Bo

Bo Mu lękaiąca siła; okrutną śmiercią groziła: Ale miłość zwyciężyła, bo ta w Nim mężnieysza była.

Klęknął na kolana potym, iął się pocić krwawym potem: Mowiąc Oycze możeli być, racz ten Kielich precz oddalić.

JEZU miły nie lękay się wstań nie klęcz, a upamiętay się: Masz niedaleko Judasza, ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na Cię lud niemały z kiymi z mieczmi z pochodniami: We zbroie się ubierali, przełożeni im kazali.

I przystąpił Judasz cudnie, pozdrowił Pana

obłudnie: Potym Go zdradnie całował, Pan się schylił Twarz mu podał

Gdy się miał z Żydami potykać, począł z niemi wprzod rozmawiać, pytał ich kogo szukacie; ieśli mnie oto mie macie.

Prędko kniemu przyskoczyli, o ziemię Go oderzyli: z głowy z brody włosy rwali, opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie, wiedli Go do Miasta chutnie: Pchnęli Go w rzekę Cędrową, unurzali Go i z głową

Sami zdraycy szli po moście, Pana wiedli w rzekę proście: Powalił się upadł w wodę, zbił sobie o kamień brodę, An-

Annasz Go srogo przywitał; gdzie masz Uczniie tak Go pytał? Nie małoś tu złego zbroił, fałszywieś ludzi uwodził

Pan pokornie odpowiedział, Panie Annaszu byś wiedział: Zawsze ia iawnie w Kościele powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnąwszy żyd prawicę, a miał zbroyną rękawicę: Wyciął Mu srogi policzek, Pan nasz zemdlał upadł wszystek.

A zaś tak odpowiadaią Paniętom gdy Cię pytaią: A czem nie masz w uczciwości, Biskupa iego miłości.

Więc na przeymy wszyscy sludzy iedni z

tyłu

tyłu w oczy drudzy. Włoſy Mu zbrodẏ targali' na Jego Swiętą Twarz plwali.

Gdy Mu oczy zawiązali. prorokować Mu kazali: Godząc Mu z pięścią do ſzyie, gaday JEZU kto Cię biie.

Poſiedział Annaſz w noc chwilę, a miał czyſtą krotofilę: Patrząc na więźnia ſwoiego, na Zbawiciela naſzego

Więc prowadzon do łożnice: Pan naſz wepchnion do piwnice: Jaka tam był nocleg Jego, Kościoł nie śmie ziawić tego.

W Piątek wywiedzion z piwnice, iakoby Łotr z męczennice, Prowadzon do Kaifaſza, od okrutnego Annaſza.

Wi-

Widział tam Pan Miłościwy, iż Biskup nie sprawiedliwy, Fałszywe nań świadki zwodził, bo Go na śmierć wydać godził.

Gdyż Kaifasz z swemi światki, pletli nań wszystkie niestatki: Stała prawda niestworzona, przed Biskupy potwarzona.

Piłatowi Go posłali osądzić mu Go kazali: Wdziali Mu łańcuch na ramię, ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy Panie Piłacie, że ten łańcuch dobrze znacie: każdy więzień co go nosi, od śmierci się nie wyprosi.

Daley Mu cierpieć nie możem, bo się czyni

Sy-

Synem Bożym: I Krolem ſię też mianuie co ſię nigdy nie znayduie.

Stał przed Piłatem związany, zbity, ſkłoty zekrwawiony: Nie widział Piłat żadnego nigdy więźnia tak nędznego.

Zaś Go poſłał Herodowi, Galileyſkiemu Krolowi: Oto maſz więźnia ſwoiego, wyzwol iako niewinnego.

Rzekł Mu Herod niewſtydliwy ukaż mi tu iakie dziwy: Zydowie mi powiedzieli, iż Twoie cuda widzieli.

Widział Pan Krola pyſznego: Nie rzekł mu ſłowa żadnego: Chciał z Nim Herod gadać

dwornie, ale Pan milczał pokornie.

Krol Herod ſerca pyſznego, wzgardził JEZUSA miłego. Na Jego większe pośmianie, wdziali Nań z pawłok odzianie.

Pałtwieli Mu ſię nad głową, Z oſtrą koroną cierniową: Uczynili Mu żydowie Tyſiąc ran w Nayświętſzey Głowie.

Odeſłał Go Krol Sędziemu, wielce nieſprawiedliwemu, Coś mi to poſłał niemego: Przyimiy za ſię więźnia twego.

Widział Piłat iż niewinny rzekł ieſt u mnie więzień inny? Nie ſtanie ſię wola waſza? Skażę na śmierć Barabaſza.

Ka-

Kazał JEZUSA miłego, bić u słupa kamiennego: Bili Go żydowie sami, biczmi łańcuchy miotłami.

Gdy się nad Nim spracowali, ci ktorzy Go katowali: Z powrozow Go rozwiązali, Piłatowi Go posłali.

Wywiodł Piłat ubitego, iuż na poły umarłego: Oto macie więźnia swego, wypuszczam Go wam żywego.

Niemiłosierni żydowie, okrutnieysi niż katowie, na Piłata zawołali, Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, kwoli żydom Go osądził, Skazał na śmierć niewinnego, JEZUSA Syna Bożego. O Pi-

O! Piłacie niecnotliwy, czemuś tak nieſprawiedliwy: O to Baranek niewinny, idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili, na gorę Go prowadzili: Gwoźdźmi Go na Krzyż przybili, między łotry poſtawili.

Wiſiał na krzyżu zraniony, zbity, ſkłoty, zekrwawiony: Nie maiący odpocznienia, od ięcia aż do ſkonania.

A był ci tam ſtrach niemały, gdy ſię opoki padały: Ziemia nad obyczay drżała, iakoby ſię przepaść miała.

Stało ſię nad przyrodzenie, po wſzem świecie

cie

cie zamierzchnienie: Zywioły śię zasmuciły, gdy umierał Pan nasz miły.

O Panie nasz miłościwy, czemuś tak bardzo cierpliwy: Dla zmiłowania naszego, zapomniałeś Bostwa swego.

Gdyż nas tak bardzo miłuiesz, sromot, razow, ran, nieczuiesz: Raczże nas też tym darować, day śię siebie zamiłować.

Weźmysz to każdy w swą głowę, naydroższą śmierć JEZUSOWĘ. Rozmyślaymyż ią serdecznie, będziem z Nim krolować wiecznie Am:

ROzmyślaymyż dziś wierni Chrześcianie, Jako Pan Chrystus, cierpiał za nas Rany; Odpoima-

mania niemiał odpocznienia aż dokonania.

Navprzod w Ogroycu wziął pocałowanie, Tym Judasz zdrayca dał był żydom znamię: Oto żydowie mego Mistrza macie, tegoż imaycie.

Wnet się rzucili iako lwi okrutni, Apostołowie od Niego uciekli: Tam z wielkim pędem wiedzion do Annasza, pociecha nasza.

Pierwszey godziny przed Piłatem stawion, niesprawiedliwie od żydow oskarżon Rozkazał Piłat aby był biczowan, ten Niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciey, niechcemy daley swey krzywdy cierpieć tey, Niechay na krzyżu swoy żywot położy. Ten to Syn Boży.

Z o.

Z ostrego ciernia koronę uwili, naszemu Panu na głowę wtłoczyli: naśmiewaiąc się przed Nim poklękali, Krolem Go zwali

Szedł z krzyżem z Miasta Pan szostey godziny, żydowie z Niego odzienie złożyli: Potym Go na krzyż okrutnie przybili octem poili,

Polecił Ducha BOGU Oycu w ręce wołaiąc umarł zaćmiło się słońce: Ziemia się trzęsła dziewiątey godziny, nie bez przyczyny.

Zstąpił do piekłow mocą swego Bostwa, tamże wybawił Oycow SS. ziemstwa: Ciała umarłych z grobow powstaiały, widzieć się dały.

Nikodem z Jozefem prośby uczynili, by Cia-

Ciało z krzyża bespiecznie zdiąć mogli. Piłat ich prosby w niczym nie przebaczył, bo tak BOG raczył.

Czasow Nieszpornych był z krzyża zdeymowan, przez swoie sługi swego stworzenia Pan? Matuchna Jego Ciało piastowała, rzewno płakała

Drogim Balsamem Ciało namazali, a z nabożeństwem w syndon uwineli: Włożyli Je w grob ostatniey godziny płacz uczynili.

Płaczmyż też dzisiay wierni Chrześcianie, dziękuiąc Panu BOGU za naydroższe Rany. Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, chcąc nas sobie mieć, Amen.

O!

O! Duſzo wſzelka nabożna, ku miłemu BOGU ſkłonna: Weyrziy na Syna Bożego, na Zbawiciela naſzego.

Oglądaj na krzyżu Jego, ſromotnie zawięſzonego. Okrutnie rościągnionego, wſzyſtkiego zekrwawionego.

Weyrzyi na głowę ſkłonioną, oſtrą koroną zranioną, Głogową i też cierniową, gwałtem na głowę w ciśnioną.

Oczy Jego krwią ſpłynęły. Uſzy i Uſta wyſchnęły: Wſzyſtkie żyły w Nim porwali; Krew Swiętą z Niego wylali.

Ręce Nogi Przenayświętſze gwoździmi okrutnie

tnie przebite: Bok i Serce przebodzono, oſtatek Krwie wypuſzczono.

Wſzyſtko Przenayświętſze Ciało, iak ſkorupa ſię padało: Wſzyſtkie ſiły z Niego wyſzły na zbawienie wſzelkiey duſzy.

O Duſzo iakożeś droga, wielkim mytem zapłacona: Wſzyſtek ſkarb Nieba i ziemie, Boſtwo wydało dla ciebie.

Nie przedawayże ſię tanio, dla grzechow na potępienie: Boć nie ieſt rzecz tańſza inna iedno kto w grzechu umiera.

Tę by rzecz miał człowiek baczyć, że na świecie krotko ma żyć: tyſiąc lat przeciw wie-

czności, iakoby dzień ku rowności

Przeto się grzechow waruymy, JEZUSA się rozmiłuymy: Da tu nam lekie skonanie, po śmierci duszne zbawienie, Amen.

KRzyżu Swięty nadewszystko Drzewo Przenayszlachetnieysze, w żadnym lesie takie nie iest, iedno na ktorym sam BOG iest, Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, roskoszny owoc nosiło

Skłoń gałązki Drzewo Swięte, ulżyi członkom zbyt rospiętym, odmień teraz onę srogość, ktorą miało z przyrodzenia: spuść lekuchno i cichuchno, Ciało Krola Niebieskiego.

Tyś

Tyś ſamo było doſtoyne, noſic świętowe zbawienie, przez cię przewoz ieſt naprawion, świątu ktory był zagubion: Ktory Swięta Krew polała, co z Baranka wypłyneła.

W iaſłkach leżąc gdy tam płakał, iuż tam był wſzyſtko oglądał iako chaniebnie umrzeć miał, gdy wſzyſtek świat odkupić miał: W on czas między zwierzętami, a teraz między łotrami

Nieſłychanać to ieſt dobroć, za kogo na krzyżu umrzeć, ktoż to może dziś wykonać, za kogo swoię duſzę dać: Sam to Pan JEZUS wykonał, bo nas wiecznie umiłował.

Nędzneby to ſerce było, żeby dziś nie zapłakało, widząc Stworzyciela ſwego na krzyżu zawieſzonego, Na ſłońcu upieczonego, Baranka Wielkonocnego.

MARYA Matka patrzała, na Członki ktore powiiała, A powiwſzy całowała z tego wielką radość miała. A teraz widzi z czerniałe, żyły, ſtawy, w Nim porwane.

Nie był taki ani będzie, żadnemu ſmutek na świecie, iaki czyſta Panna miała w on czas kiedy narzekała: Nędzna ia ſieroeta dziſiay, do kogoż ſię ia ſkłonić mam.

Jedynegom Synaczka miała, com Go z Nieba

bydź

bydź poznała: I tegom iuż postradała, iedaom iuż sama została, Ciężki bol cierpi me serce, od smutku mi się rezsieść chce.

Wradościm Go porodziła, smutkum żadnego nie miała, A teraz wszystkie boleści dręczą mię dziś bez litości Obymże ia to mogła mieć, żebym mogła teraz umrzeć.

Byś mi Synu nisko wisiał, wzdybyś ze mnie iaką pomoc miał, Głowębym Twoię podparła: Krew zsiadłą z lica otarła, Ale Cię nie mogę dosiąc, Tobie Synu nic dopomoc.

Anielskie się słowa mienią, Symeonowe się pełnią: On mowił pełnaś miłości, a iam dziś

peł-

p łna gorzkości: Symeon mi to powiedział, iż mie ser e miecz przeb ć miał.

Ni ia Oyca Matki Brata, ni żadnego Przyiaciel, zkądże pocieszenie mam mieć wołałabym stokroćumrzeć. Niż widzieć żyda złośnego, włocznią przebość Syna mego

Matki co synaczki macie, iako się wy w nich ko hacie, Kiedy wam z nich ieden umrze ciężki bol mą wasze serce. Coż ia com miała iednego, iu i nie będę mieć inszego·

O niestetez miły Panie toć to marne rozłączenie, przedtym było m łowan e, a teraz c ężkie wzdychanie, Czemuż Boże Oycze nie

dbasz,

dbaiz, o Synaczku pieczy nie maſz

Ktorzy tey Pannie ſłużycie ſmutki Jey rozmyśliwaycie, iako częſto omdlewała, częſto na ziemię padała: Przez te ſmutki ktoreś miała, uproś nam Panno wieczną chwałę. Amen

JEZU Chryſte Panie miły Baranku bardzo cierpliwy; Wznioſłeś na Krzyż ręce ſwoie, za nieſprawiedliwość moię.

Płacz go człowiecze mizerny, Patrząc iak ieſt miłoſierny JEZUS na Krzyżu umiera, Słońce iaſność ſwą zawiera.

Pan wyrzekł oſtatnie ſłowa, zwiſła Mu z ramienia głowa Matka pod Nim fraſobliwa ſtoi prawie ledwie żywa. Za-

Zasłona się popadała, ziemia się rwie łamie skała: Setnik woła Syn to Boży Tłuszcza wierząc sobą trwoży.

Na koniec Mu Bok przebito, Krew płynie z wodą obfito: My się dziś zaleymy łzami, JEZU Chryste zmiłuy się nad nami. Amen.

DAy nam Chryste wspomożenie, day boleści wysławienie, Panny MARYI Matki Twey.

Ktora w on czas boleść miała; kiedy na Cię poglądała: Na Krzyżu zawieszonego

Stała Matka boleściwa pod Krzyżem bardzo smutliwa: Na ktorym Jey Syn wisiał

Stoiąc kniemu wzniosła oczy, żądaiąc z Nieba

ba pomocy: Od BOGA Oyca Niebieskiego.

Mowiąc moy Synu naymilszy, me smutne serce pocieszyłsz: Przemow słowo łagodliwe.

Słyszę i że złotrem gadasz, a na mnie nic nie pamiętasz: Ktoram Ciebie porodziła.

Weyzrzyi na moie ubostwo udręczenie i sieroctwo: Ktore mię zewsząd nadchodzi

Potym do Syna wołała, narzekaiąc; i wzdychała. Żądaiąca pocieszenia.

Przemow przemow słowo ku mnie, a zamnie boleść ominie, Ktorą iestem napełniona.

Pan JEZUS na krzyżu wisząc, na boleść swey Matki patrząc: A sam też niemnieysze cierpiąc. Nie

Nie rzekł do Niey ąni Panno' bo temu czasu nie było, łagodnego rozmowienia

Ale Jey rzekł iako srogo nadewszystko przykre słowo: Niewiasto oto Syn Twoy.

Potym rzekł do Zwolennika do swoiego miłośnika, Janie oto Matka Twoia.

Na poły wszytka umarła, zemdlawszy na ziemię padła: Od smutku bardzo wielkiego.

Przez Twe Chryste umęczenie; day nam grzechow odpuszczenie. A potym duszne zbawienie z Tobą wieczne krolowanie, Amen

PŁaczże dzisiay duszo wszelka, łzy wyleway obficie, Rozmyślayże Mękę wielką Pana swe-

ſwego ſerdecznie JEZUS miły, wſzyſtkie krzywdy, za nas cierpiał okrutnie.

Weyźrzyi na Krzyż okiem ſwoim, na JEZUSA krwawego, żałuy ſercem bardzo gorzkim, Stworzyciela ſwoiego: O JEZU moy! ia człowiek Twoy, weyzrzyi na mnie grzeſznego.

Cierpiał JEZUS Rany wielkie, ſłowa przykre nieſłuſzne, wylanie Krwie bardzo wielkie, gdy biczowan okrutnie: I koronę gdy wciśniono, na Głowę nielitościwie.

Nie ieſt taka ani będzie żadna boleść na świecie, wierzą w to nabożni ludzie, BOGU cześć chwałę daią: JEZUS ſłodki w mękach

gorz-

gorzkich dał biczować ſwą Swiętą płeć

Członki wſzyſtkie JEZUSOWE okrutnie ſą zranione, Ręce Nogi ku Krzyżowi, gdy haniebnie przykuli: Krew wylali, Lice zeplwali, i żyły w Nim potargali.

Nie była tam żadna litość nad JEZUSEM cierpiącym, ani też żadna podcziwość przed BOGIEM wſzechmogącym: Wielka boleść, ciężka żałość, Przyiaciołom to widzącym.

MARYA rzewno płakała, Syna ſwego żałuiąc, ſilno, rzewno narzekała, na Rany Jego patrząc: O! JEZU Synaczku miły, iakoć żyw tak cierpiący.

O!

O! Drzewo Krzyża świętego, czemuż trzymasz Syna mego: Drzewo śliczne poświęcone, Barankową Krwią skropione. Podaymi Synaczka mego Baranka Wielkonocnego.

Przez Twe Rany miły Panie, ktoreś cierpiał okrutnie. O! Lekarzu duszy wszelkiey i stworzenia wszelkiego: O JEZU moy, ia człowiek Twoy, weyzrzyi na mię grzesznego.

O serce me! czemuś twarde, tak bardzo nie litościwe, nie rozmyślasz męki wielkiey Pana swego serdecznie: Miły Panie wspomniy na mnie: Day zapłakać nabożnie.

O! Panie moy naymileyszy JEZU Chryste łaska-

łaskawy. Tyś BOG i Krol nayważszy, dziłay w mękach rzewliwych prosiemy, odpuść nam złości Domieść nas wieczney radości Amen.

Lament grzesznika nad Jezusem cierpiącym może się śpiewać na tę nutę iako Płaczże dzisiay duszo &c.

PŁacz płacz kto żyw, patrząc na dziw na żal niesłychany że żywego BOGA Syn na śmierć iest wydany.

Straszny to sąd, z łotrami w rząd JEZUSA policzono: I tak że człek zawinił, BOGA powieszono.

Słońce ten dzień ukrywszy w cień nocą się zasła-

zaſłaniało; Zeby ſwym na taką śmierć okiem nie patrzało.

Załoſny wzor, niewymownych gor, a zdumiane ſkały, krwawych łez nie mogąc lać, z żalu ſię pukały.

Ziemia na gwałt, widząc ten kſztałt, prochBoſką Krwią ſkropiony, Aż ſię trzęſła, iak ią zdiął żal nieutulony.

Słychać niemal na Niebie żal; iak tam Anielſkie Trony, Lamentuią, że tak ieſt Boſki Syn zhańbiony.

Wiſi ten BOG wſzyſtek od nog, Krwią ſwą na Krzyżu zlany; wſzyſcy płaczą, a zły człek niedbą o te Rany. Ty

Ty JEZU znasz, że tyle masz za Twoię śmierć nadgrody, zeć tam dadzą chleba, szmat, szeląg, kubek wody

Ze i moy dar, ze wszystkich miar, iest tak aż wstyd ubogi, Więc przynaymniey JEZU Twe całuię Nogi.

W ostatku na zgodny znak, O! JEZU między nami: Dziś się Tobie podpiszem, Ty Krwią a ia Łzami.

STabat Mater dolorosa, juxta crucem lachrymosa, Dum pendebat Filius.

Cujus animam gementem Contristantem & dolentem, Pertransivit gladius.

O!

O! quam tristis & afflicta: Fuit illa benedicta, Mater unigeniti.

Quae maerebat & dolebat & tremebat, cum videbat, Nati paenas incliti.

Quis est homo? qui non fleret, Christi Matrem si videret: in tanto supplicio.

Quis non posset contristari, Piam Matrem contemplari: Dolentem cum Filio.

Pro peccatis suae gentis Vidit Jesum in tormentis: Et flagellis subditum.

Vidit suum dulcem natum; Morientem desolatum: Dum emisit Spiritum.

Eia Mater fons amoris! Me sentire vim doloris Fac ut tecum lugeam.

Fac ut ardeat cor meum; In amando Christum Deum ut sibi complaceam.

Sancta Mater istud agas, Crucifixi fige plagas, Corde meo valide.

Tui nati vulnerati, Tam dignati pro me pati, Pœnas mecum divide

Fac me vere tecum flere; Crucifixo condolere, Donec ego vixero.

Juxta Crucem tecum stare, Te libenter sociare In planctu desidero

Virgo Virginum præclara Mihi jam non sis amara: Fac me tecum plangere.

Fac ut portem Christi mortem Passionis ejus sortem, Et plagas recolere. Fac

Fac me plagis vulnerari, Cruce hac inebriari: Ob amorem Filii.

Inflammatus & accensus, Per te Virgo sim defensus In die Judicii.

Fac me Cruce custodiri, morte Christi premuniri, Confoveri gratia.

Quando corpus morietur, Fac ut animæ donetur, Paradisi gloria Amen.

STałą Matka boleściwa, Pod krzyżem bardzo troskliwa: Na ktorym Jey Syn wisiał.

Ktorey duszę wzdychaiącą, w utrapieniu boleiącą: Miecz boleści przebiiał.

O! iak smutna i strapiona, Matka ta błogosławiona: Syna Jednorodzonego, Na Kto-

Ktora płakała i łkała, z żalem drżała, gdy widziała: mękę Syna miłego.

Ktożby się nie wzruszył w sobie, pomniąc o ciężkiey żałobie: Matki z Synem iedynym.

Dla złości ludu swoiego, widziała tak zmęczonego: JEZUSA Syna swego.

Widziała kochanka swego, od wszystkich opuszczonego: Gdy na Krzyżu umierał.

Cna Matko zrzodło miłości, Niech czuię gwałt Twey żałości, Dozwol mi z sobą płakać.

Spraw by miłością pałało: Serce me daiąc się cało: BOGU swemu w przysługi.

Swięta Matko dopuść na mnie, niech Ran Syna Twe-

Twego znamię: mam w sercu swym wyryte
Twego Syna zranionego; Tak bardzo dla mnie
zbitego: zemną mękę podzielay.
Niech z Tobą płaczę prawdziwie, Patrząc na
Krzyż żałośliwie: Dokąd duch z ciałem żyie.
Pragnę łkać pod Krzyżem z Tobą. Dzielić się
z Twoią osobą: Tak surowym płaczem Twym
Ze wszech Panien Panno zacna. bądź tak pro-
szę na mnie baczna: Day się z sobą napłakać
Niech gorzką śmierć Pańską noszę Krzyż i Ra-
ny Jego proszę: Niech na sercu wyrażam.
Niech mnie zranią Rany Jego, Niech znam moc
Krzyża Swiętego, Przez miłość Chrystusową
Ta-

Takim ogniem rozpalony, Przez Cię Panno obroniony. Niech będę dnia sądnego.

Niech mnie ten Krzyż Pański broni, Smierć Chrystusowa obroni: Niech wspiera łaska Jego

Kiedy ciało poydzie w ziemię, Niech dusza Niebieskie plemię, Wieczney chwały nie traci, Amen.

Ta Pieśń na nutę tak Nowa Jutrzenko &c.

CZemu me oko więcey łez nie daiesz,
Czemu w rzuceniu pereł twych ustaiesz:
Ktorego serdeczna Koncha rodzi.
Gdy w krwawych zdroiach JEZUS wszystek brodzi.

Czy,

Czyliś się twardym dyamentem stało.
Byś sypiąc drogie perły hamowało,
Oto Krew z siebie JEZUS hoynie leie,
Od ktorey niechay twardość twa mięknieie.
Daie ci JEZUS krwawy Rubin drogi,
Ty łez swych perły wysyp Mu pod nogi.
Wyrzuć ie prędzey choć parą strumieni,
Przy perle rubin niech twarz zarumieni.
Wysypuy tedy wszystkie skarby swoie,
Czeka ich JEZUS, Odkupienie twoie,
Wszak w Boku Jego skarbnica gotowa,
W ktorey ie JEZUS dzisiay wiecznie schowa.

O! Jak srodze iest rospięty,

Na

Na Krzyżu moy JEZUS Swięty.
Dla mizernego grzesznika,
Włocznia Bok Jego przenika.
Już niechay serce kamienne!
Staie się teraz odmienne;
Niechay z swey twardey opoki.
Puści źrzodło łez potoki.
Gdy JEZUS Ducha Swiętego.
Wypuszczaiąc z ciała swego.
Z grzesznikiem czyni przymierze.
Do Raiu go z sobą bierze.

O Grodzie Oliwny, widok w tobie dziwny.
Widzę Pana mego na Twarz upadłego.
Tę-

Tęsknosć smutek, strach sciska,
Krwawy pot z niego wyciska.
Ach JEZU mdleiący! Prawieś konaiący.
Kielich gorzkiey męki, z Oyca Twego Ręki:
Ochotnie przyimuiesz, za nas ofiaruiesz.
Anioł Ci się z Nieba ziawia,
O męce z Tobą rozmawia. (czony.
Ach JEZU ztrwożony! Przed męką zmę-
Uczniowie posnęli, Ciebie zapomnieli;
Judasz zbroyne roty, stawia przed wroty.
I wnet do Ogroyca wpada,
Z wodzem swym zboycow gromada.
Ach JEZUSA truie! zdrayca, gdy całuie.
A lu-

A lubo z swym ludem, obalony cudem.
Gorzey, niż padł, wstaie JEZUSA wydaie.
Dopiero się nań rzucaią,
Więzy, łańcuchy wkładaią.
Ach JEZU poimany, Za złoczyńcę miany.
W domu Annaszowym, Arcykapłanowym;
W Twarz pięścią trącony, upada zemdlony.
Kaifasz Go w zdradzie pyta,
A za bluźniercę poczyta.
Ach JEZU zelżony, I z czci odsądzony.
Wnet iak niegodnego, Prawa Oyczystego,
Przed sąd Poganina stawią Rzymianina,
Tam Nań potwarz wkładaią,
O stracenie nalegaią: Ach

Ach JEZU zhańbiony. Jak Łotr obwiniony!
A sędzia nieprawy, chroniąc się tey sprawy,
Zwala na drugiego przeciwnika swego:
Herod się z Niego naśmiewa:
W białą szatę przyodziewa. (ny.
Ach JEZU wzgardzony! Na śmiech wystawio-
W nieprzyiaźni byli, przez to się zgodzili.
Krol Herod z Piłatem, kat z okrutnym katem,
Zaś na Ratusz prowadzony
Pan, powtore osądzony
Ach JEZU strudzony, Tam i sam włoczony.
Stroż sprawiedliwości, świadkiem niewinności
JEZUSA się staie Piłat, lecz wydaie

Wy-

Wyrok swoy na przywiązanie,
Do Słupa i biczowanie. (wie.
Ach JEZU iak wprawie, ciężkie Twe bezpra-
Wnetże kaci wściekli, z szatek Go swych zwle-
Nagość Mu niż bicie, czyni cięższe życie, (kli.
Zatym sieką na przemiany.
W ranach głębsze czynią rany! (czony.
Ach JEZU zmęczony! We krwi swey zbro-
Nic w Tobie zdrowego, nic niezranionego,
Ta tylko odmiana, siność, Krew, a Rana.
Widzieć gołe Ziober kości,
Widzieć przez nie i wnętrzności.
Ach JEZU Twe Ciało, Co w ten czas cier-
piało! Za

Za nic okrucieńſtwo maią to męczeńſtwo,
Nowe wynayduie, z ciernia wieniec ſnuie.
Ten na Głowę Swiętą wdziewa,
Krew z Niey ranami wylewa. (ſrogi.
Ach moy JEZU drogi, Jak to bol Twoy
Krew nozdrzami, uſty, iakby przez upuſty,
Krew przez uſzy, oczy, ſtrumieniem ſię toczy
W tym ſię z Niego urągaią,
Pszy purpurze trzcinę daią.
Ach JEZU wſzech Krolow, Krolu oraz bolow
W takim Go ubiorze; Sędzia z ſobą biorze,
W rynku Go ludowi na widok ſtanowi,
Oto człowiek taka poſtać;

Czy

Czy może ſię w życiu zoſtać. (trzebie.
Ach JEZU nikt Ciebie Nie wſparł w tey po-
Okrzyk na Cie ſrogi uczynił gmin mnogi.
Zabiy, ſtrać, ukrzyżuy z żywota Go wyzuy.
Rzecze Sędzia: Co uczynił?
W czym ktoremu z was zawinił:
Ach JEZU nie było, Coby Cię winiło.
Coż za wola wasza? macie Barabaſza,
Kogo z tych dwuch chcecie życiem daruiecie.
Krzykneli; Barabaſz życia
Godzien ieſt, a Ten zabicia.
Ach JEZU Twa waga, Cięſzka ieſt zniewaga!
Zatym iaſby ſmutny, Piłat łotr wieruтny.

Rę-

Ręce wodą myie, krew niewinną piie.
Dekret Nań śmierci wydaie,
Na wolą żydom podaie.
Ach JEZU na złego, Trafileś Sędziego!
Więc Nań Krzyż wkładaią, z Miasta wypychaią
Przy Nim ku ochydzie, łotrow para idzie.
Wyszedł Baranek niewinny,
Ofiarowan za lud winny. (dzony
Ach JEZU zmęczony, Lecz bardziey wzgar-
Matka idzie w tropy, licząc krwawe stopy,
Nad każdą łzy leie, a od żalu mdleie.
Na Twarz upada w tey drodze,
Upadłego biią srodze.

Ach

Ach JEZU ach Panie; Ach moie kochanie!
Ach w tak cięſzkiey toni, żaden Cię nie broni;
Co chce dokazuie, złość nikt nie ratuie.
Doſtałeś ſię w ſrogie ręce.
Jak lwiey zaiadłey paszczęce.
Ach JEZU żałości naſza ach miłości!
Z wielką ſił ſłabością, pod Krzyża ciężkością
Na gorę wſtępuie, a coraz ſzwankuie.
O goro ſtraſzna śmierciami,
Straſzna trupiemi głowami.
Ach JEZU przybicie Twe tu ſkończy życie!
Z ſzat Go odzieraią, na ziemię rzucaią;
Do Krzyża ſtoſuią, ciągną, rwą morduią,
Ka-

Każdy kat swoy gwodź przymierzy
Młotem weń mocno uderzy:
Ach JEZU moy Boże! Jak Twe twarde łoże!
Gwoździe gdy przez dłonie, szły na obie stronie
Ze chropawe były, wlokły z sobą żyły.
Tęż mękę nogi cierpiały.
Gdy ie gwoździe przebilały.
Ach JEZU moy Swięty Na Krzyżu rozpięty
Z Krzyżem podniesiony, na nim wdoł wtrącony
Jednym dziwowiskiem, raczey naśmiewiskiem.
Stawasz Twym nieprzyiaciołom,
Płaczu przyczyną Aniołom.
Ach JEZU my sami. Płaczem z Aniołami,

Mało z Aniołami płakać zesługami,
Większey społeczności trzeba w tey żałości.
Z Matką Twą gorzko płaczemy.
Ciebie JEZU żałuiemy,
. Ach JEZU zbolały, Krwią zlany; zsiniały.
Lecz prożno płaczemy, iezli nie widziemy,
Ze większy tey męki dowod z naszey ręki.
Grzechy Go nasze zmęczyły.
I srogą śmiercią zabiły.
Ach JEZU! ma wina, Twych bolow przyczy-
Opraw e o szaty; iakby łup bogaty, (na.
Wesołemi głosy, rzucaią swe losy.
Igrzysk[illegible] przed Nim sprawuią.

A tym łanym Go morduią
Ach JEZU Twe szaty, grą śa między katy!
Za nieprzyiaciele, prośby Oycu ściele,
Łotr gdy pokutuie, Ray mu obiecuie.
Ukochanemu Uczniowi,
Matce poleca Janowi.
Ach JEZU niech Twoia, Matka iest i moia.
Oycu opuszczenie, Ludziom swe pragnienie,
W bolach oznaymuie, pomocy nie czuie.
I owszem się naśmiewaią,
Ocet z żołcią Mu podaią,
Ach JEZU pragnienie Twe, nasze zbawienie
Wszytko się spełniło, co Pismo mowiło,

Głos wielki podnosi Oyca swego prosi.
Oycze, po skonczoney męce,
Przyimiy Ducha mego w ręce!
Ach JEZUS umiera, Oczy swe zawiera.
Matko BOGA mego, dla mnie zabitego;
Coś w ten czas cierpiała, gdyś na to patrzała,
Zwłaszcza gdy Mu z bokiem razem,
Serce przebito żelazem.
Ach JEZU Krew, woda. Z niego nam ochłoda
Lecz iako Twa męka, ktorąc sroga ręka,
Zadała nasz Panie, tak i Twe skonanie,
Spolne z Tobą Matce było,
Na sercu Ją umorzyło.

Ach

Ach JEZU zmęczony, z Nią i umorzony
Przy odeyściu Pana, wszech rzeczy odmiana,
Wprzod słońca zaćmienie, toż ziemie trzęsienie
Opoki się w poły kraią,
Zal swoy nad Panem wydaią.
Ach JEZU moy! skały nad Tobą płakały.
W Kościele zasłona, BOGU poświęcona,
Na poł się rozdziera, pustki w nim otwiera.
Umarli z mogił powstaią,
Ze Syn Boży zmarł znać daią.
Ach JEZU! ich siła śmierć Twoia wzbudziła.
Dway Swięci Mężowie, w swym ludu wodzowie
Jozef i Nikodem, z słonecznym zachodem.
Z Krzy-

Z Krzyża Go z żalem zdeymuią,
Ciało zranione całuią (Ciele!
Ach JEZU iak wiele; Ran ieſt w Twoim
Nim Go iednak ſwemi, oleyki drogiemi,
Na pogrzeb maścili; Matce użyczyli.
Ona Go obmywa łzami,
Droższemi niż oleykami.
Ach JEZU! Twe ſkronie składaſz na Jey łonie
Składaſz Ciało Swięte, z Jey wnętrzności wzięte
Na ktorym źli kaci, nie ludzkiey poſtaci
Morduiąc nie zoſtawili,
Tak ie ſrodze poranili.
Ach JEZU! ſiła złych w Tobie ſprawiła!
Już

Juz tez w pogrzebie prześcieradło nowe;
Pana uwiiaią do grobu wkładaią,
Matka się z Synem rozstaie,
Ostatnie Mu słowo daie. (bie.
Ach JEZU! przy Tobie składam serce w gro-
I my swe składaymy. Panu dzięki daymy:
Ze dla nas zmęczony zmarł i pogrzebiony:
A przy ostatnim rozstaniu,
Z Nim mowmy na pożegnaniu:
Ach JEZU! za mękę Twą, miey wieczną
dziękę, Amen.•

Lament Bolesney Matki Chrystusa Pana.

Uż Cię żegnam naymileyszy Synu Chrystusie.
Ser-

Serca mego pociecho śliczny JEZUSIE. Coż ia poczę utrapiona. Matka Twoia opuszczona straciwszy Ciebie. Weś mię raczey na śmierć z sobą, wolę umrzeć oraz z Tobą, żyć społem w Niebie.

Wieczerzą Swiętą z Ciała Twego gotuieß, nogi Uczniom umywasz mile całuieß Schylasz się do stop Judasza; śliczność i ozdoba nasza, łzami polewasz, abyś go odwiodł od zdrady, od niezbożnych żydow rady, kontempt odbierasz.

Już od żalu umieram na to patrzaiąc, nie wiem co czynić mam, Matka smutna zostaiąc, widząc

zaia-

zaiadłych żydow czyny, imaią Cię bez przyczyny, dosyć załości. Na modlitwie klęczącego krwawym potem płynącego, nie masz litości.

Wiążą sztuką, i w rzekę z mostu wrzucaią, ani przed Biskupami nie przepuszczaią Policzki cięszkie zadaią, do piwnice Cię wtrącaią, pastwią nad Tobą Depcą oczy zawięzuią prorokować rozkazuią, sami przed sobą.

Niestetyż mnie strapioney, żem doczekała, nieszczęśliwey godziny, żem oglądała, Ciebie Syna związanego przed Piłata stawionego, by Cię męczyli. Do Heroda Cię posłali, aby Cię i tam wyśmiali, i wyszydzili.

Sro-

Srogość większą u Piłata. Mu pokazuią, u słupa rozgami mocno biczuią. Lud okrutnie zakamiały, w złości swey zapamiętały, nic nie folguie. W ktorąkolwiek poyzrzę stronę, widzę trudną bydź obronę nikt nie lituie.

Miecz okrutny przebiia moie wnętrzności, widząc zawziętą srogość żydowskiey złości, że Cię w purpurę obłoczą ostre ciernie w głowę tłoczą, nic nie folguiąc. Na Piłata krzyczy woła, by Cię na śmierć sądził zgoła, nic nie lituiąc.

Łańcuch ciężki na szyię świętą wkładaią, trzcinę na posmiewisko w ręce dawaią, Na

śmierć

śmierć iuż Cię dekretują, i krzyż okrutny gotuią. o zła godzina Naktory masz bydź włożony, między łotry policzony, straszna nowina.

Na Twe ramiona święte krzyż iuż włożono, iako Baranka na śmierc prowadzono. Trzykroć pod krzyżem upadasz, zmiłowania nieoglądasz, wszystek zemdlony. Cyreneusz krzyż podpiera, Weronika Twarz ociera, takes zmęczony.

Na gorze Kalwaryi iuż Cię krzyżuią, gwoździe młoty, i włocznią na Cię gotuią. Wloką na krzyż przybitego do mieysca naznaczonego, Serce me mdleie, Patrząc na Twą mękę srogą, i Krew Przenayświętsza drogą, ktora się leie.

I w tym

I w tym ieſzcze okrutni nie przepuſzczaią, ale więcey boleści mnie dodowaią. Gdy Cię widząc zemdlonego, i nie życząc mieć żywego, żołci pić daią. Bok ci włocznią przebiiaiąc, oſtatek Krwie wypuſzczaiąc, i naigrawaią.

Z Krzyża Nikodem z Jozefem iuż Cię ſpuſzczaią, a mnie boleſney Matce Ciało oddaią. Ktore na łonie piaſtuią członeczki Twoie całuią Synu moy drogi, iuż Cię do grobu ſkładamy na kolana upadamy, po śmierci srogiey.

Coż ia pocznę na świecie kiedym pozbyła, Ciebie Synu naymilſzy marniem ſtraciła Niech że umrę z tey przyczyny, żeś mi wzięły ludzkie winy.

ny. Syna moiego. Ktory po to zſtąpił z Nieba, że okupu było trzeba ludowi Jego.

A po śmierci proſzę kto z ſwoiey litości, włożywſzy w grob moie ciało, zbolałe kości. Niech napiſze takie słowa, że tu Matka JEZUSOWA, żalem ſtrapiona. Ktorey śmierci ieſt przyczyna, że pozbyła ſwego Syna, tu położona. Amen.

MĄdrość i prawda wieczna. Oyca wſzechmocnego, BOG wcielony poiman czaſu zarannego, od ſwoich Zwolennikow zaraz opuſzczony, będąc Zydom w moc przedan, wielce był ſtrapiony.

Przed

Przed Piłatem postawion w dzień pierwszey godziny, tam fałszywi świadkowie kładli Nań swe winy, opak ręce wiązali, okrutnie Go bili, plwaniem według proroctwa Twarz Jego szpecili.

W trzecią godzinę żydzi, ukrzyżuy wołaią przybrawszy Go w purpurę, więc Go pozdrawiaią, Głowę Jego cierniową koroną skrwawili, Krzyż do mieysca na sobie nosić przymusili.

Szostey godziny Pana na Krzyż rozciągniono, od boiu pragnącego żółcią napoiono do Łotrow był przyrownan przy nich zawieszony, wyrzekł się Go nieszczęsny on łotr z lewey strony. O

O dziewiątey godzinie Eli Pan zawołał, gdzie umieraiąc Oycu ducha ofiarował, zrzodło w Boku przekłotym nam ſię otworzyło, ziemia ſrodze zadrzała, ſłońce ſię zaćmiło.

Z Krzyża w ten czas był zdięty gdy nie ſzpor na chwila, długo BOGA Wſzechmocność złym powoli była. Tak ſrogą mękę podiął Pan wſzego ſtworzenia, dochodząc ſtraconego ludzkiego plemienia.

Pod wieczor Ciało Swięte maścią pomaſzczono, według Piſma w zamknionym grobie położono, w tey męce ieſt nadzieia żywota wiecznego, przeto niech nie wychodzi nigdy z ſerca mego.

Tę

Tę pamiątkę godziny Chryste Twoiey męki rozmyślam, czyniąc Tobie za nie wieczorne dzięki, a Ty takoś srogą śmierć zniosł dla mnie grzesznego, nie opuść mię z łaski Twey do skonania mego.

PROCESSYA
Na Kwietnią Niedzielę.

Cum appropinquaret Dominus Jerosolimam, misit duos Discipulos, dicens: Ite in Castellum quod contra est; & invenietis pullum asinæ alligatum, supra quem nullus hominum sedit, solvite & adducite mihi. Si quis vos interrogaverit, opus Domino est. Solventes adduxerunt ad

JESUM, & imposuerunt sua vestimenta, sedit-que in eum

Z Nieba zesłany Syn BOGA żywego,
Gdy w Jeruzalem wieżdzał czasu swego.
We wsi Betsage, rzekł Uczniom gotowe
Słowa takowe.
Dway do Miasteczka teraz pobieżycie,
Ktore przed sobą leżące widzicie.
Mnie przywiedziecie Oślicę Oslątko.
Dwoie bydlątko.
Jeźliby wam kto chciał trudność zadawać,
Moię potrzebę macie opowiadać:
Dosyć uczynić tey to Pańskiey woli,
Zaraz pozwoli, P Wszy-

Wszystkie te rzeczy dzieią się dla tego,
Że to rzeczono z Pisma Prorockiego:
Corko Syońska Krol idzie ku tobie.
W cichey osobie.
Co Pan roskazał słudzy uczynili,
Jego na bydlę przywiodłszy wsadzili:
Tłuszcze na drogę wielkie zabiegały,
Panu śpiewały.
Alii expandebant vestimenta sua in via.
Jedni poczciwość taką wyrządzali,
Co na przeciwko Panu wychodzili:
Kędy miał iechać postali na ziemię.
Swoie odzienie.

Alii ramos de arboribus prosternebant.
Drudzy posługi takie wyrządzali,
Rozczki zielone z drzewa obcinali,
Scielą na ziemię niechay piękna będzie,
Ozdoba wszędzie.
Et qui sequebantur, clamabant. Osanna Benedictus Qui venit in Nomine Domini
Benedictum Regnu Patris nostri David: Osanna in excelsis. Miserere nostri Fili David.
A drudzy z chęci za Panem chodzili,
Do Niego takim sposobem mowili:
Zbaw nas, zmiłuy się, nie opuszczay żydow,
Synu Dawidow.

Cum audisset populus quia JESUS venit Jerosolimā; acceperunt ramos Palmarū & exierunt obviam ei & clamabant pueri, dicentes:

Skoro pospolitwo o tym usłyszało,
Że JEZUS idzie, wnet Mu zabieżało:
Niosąc gałązki z drzewa Palmowego,
Z serca prawego.

Hic est qui venturus est in salutem populi.

Dziatki żydowskie zabiegłszy śpiewały,
Wdzięcznemi głosy Pana wyznawały.
Ten iest, co przezeń ludzkie pokolenie,
Weźmie zbawienie.

Hic salus nostra & redemptio Israël.

Dzia-

Dziatki powtore przez Ducha Świętego,
Wołaiąc: ten ieſt, ktory ludu ſwego:
Z mocy ſzatańſkiey ieſt Odkupicielem;
I Zbawicielem

Quantus eſt iſte, cui Thronus & Dominationes Occurrunt.

O! iako zacny, i iako Pan wielki,
Jako przemożny ten na czas wſzelki,
Ktoremu zaſzli drogę Aniołowie,
Wſzyſcy Tronowie.

Noli timere Filia Si n; ecce Rex tuus venit tibi, ſedens ſuper pullum aſinæ ſicut ſcriptum eſt.

Zaſlona boiaźń niechay precz odeydzie,

Cor-

Corko Syońska, oto Krol twoy idzie,
Ktobie Krol cichy, znay z Pisma Swiętego;
Oślicę Jego.

Salve Rex, Fabricator mundi, qui venisti redimere nos
Zawitay Krolu Zbawicielu świata.
Ciebie przez długie czekaliśmy lata,
Tyś przyszedł zbawić człowieka grzesznego,
Tobie wiernego

Ante sex dies solemnes Paschæ; quando venit Dominus in Civitatem Jerusalem, occurrunt ei pueri portantes in manibus ramos Palmarum & clamabant voce magna dicentes: Osanna in excelsis Benedictus qui venit in multitudine misericordiæ Osanna in excelsis. Kie-

Kiedy szosty dzień był przed Wielkanocą.
Do Jeruzalem wieżdżał dziwną mocą.
Dziatki wychodzą z Palmami ku niemu,
Spiewaiąc Jemu.
Niech chwała BOGU z ust naszych wypływa,
Ktory na Niebie wysokim przebywa,
A Ty co idziesz k nam błogosławiony,
Bądź pochwalony.

Gloria, laus; & honor Tibi sit Rex Christe, Redemptor, Cui puerile decus prompsit, Osanna pium.

Chwała, sława, i wszelka cześć bądź Tobie,
O Krolu nasz Panie, ktoremu dziecinny głos
pie-

pienie, Zmiłowanie racz dać Twoie.

Israël tu es Davidis inclita & proles, qui in Nomine Domini Rex benedictus venis.

Izraelski iesteś Krolewic, Dawidow Syn i też Rodzic, wszego świata prawy Dziedzic. Ciebie Krolu idziem chwalić.

Cœtus in excelsis te laudant cœlitus omnis & mortalis homo, & cuncta creata simul.

Anieli na wysokości, Swięci w Niebie Dziś chwalą Ciebie: Wszelka płeć wszyscy ludzie, wsze stworzenie chwalą Ciebie.

Plebs Hebræa tibi, cum palmis obvia venit.

Cum prece, voto, sumus, adsumus ecce Tibi.

Owo

Owo ręce naſze obie: Palmy nioſąc idziem
Twoiey miłości proſiemy ſobie: (ktobie.
Racz nam dać krolować w Niebie.
Hi placuere Tibi placeat devotio noſtra Rex pie;
Rex clemens, Cui bona cuncta placent
Bądź Tobie śpiewanie naſze, ktore czyniem
Chryſte głoſem: Krolu chwały i miłości,
Oddal od nas wſzytkie złości.
Pueri Hebræorū tollentes ramos Olivarū obviam venerunt Domino, clamantes & dicentes Oſanna in excelſis.
Dziatki żydowſkie z roſzczki Oliwnemi.
Zachodzą Panu z głoſy takowemi:

Zmi-

Zmiłuy się Panie, zbaw nas z swey miłości.

Na wysokości.

Pueri Hebraeorum vestimenta prosternebant in via & clamabant dicentes: Osanna Filio David Benedictus qui venit in Nomine Domini.

Dziatki żydowskie ziemię pokrywały,
Swemi szatami, i tak zawołały:
Synu Dawidow, zbaw nas z Twey miłości,

Na wysokości.

Occurrunt turbae cum floribus & palmis Redemptori Domino.

Zachodzą tłuszcze z kwiatami wonnemi,
Na przeciw Panu z palmami ślicznemi,

Słu-

Służą Zwycięzcy sławiąc prawdziwego,
BOGA żywego.
2do Occurrunt.
Poczty wychodzą ku Panu rozliczne,
Rzucaią kwiatki, niosą palmy śliczne;
Czynią posługi Panu pokornemu
Zwycięzcy swemu.
3tio Occurrunt
Wielka to miłość oney tłuszcze była,
Iż praca żadna im nie przykra była:
Dla Pana swego, tak się uwiiaią, Boga wzywaią.
Et victori triumphanti digna dant obsequia Filium Dei ore gentes prædicant & in laudem Chri-

Christi voces tonant per jubila Osanna.

Zwycięzcy z wielkim tryumfem zacnemu

Służył świat temu Synowi Bożemu.

Rozlegały się z wielką chwałą głosy;

Aż pod Niebiosy.

Fulgentibus palmis prosternimur advenienti Domino huic omnes occurramus cum hymnis, & canticis glorificantes & dicentes: Benedictus Dominus.

Jasnosć wielka po świecie, palmy się lśnią i kwiecie;

Na oblicze padamy: BOGA na ziemi mamy.

Nuż my wszyscy zabieżmy na sercach radość nieśmy. Ro-

Rozlicznie Mu śpiewaiąc, błogosławiony mowiąc
Witay Błogosławiony; zdawna oczekiwany,
Ciebie my wzywamy BOGIEM być naszym znamy.

Scriptum est enim percutiam Pastore & dispergentur oves gregis. postquam autem surrexero præcedam vos in Galiæam, ibi me videbitis: dixit Dominus.

NOKTURNY

Na Wielki Tydzień

KYrie eleyson: Alter *Domine miserere*, Chorus: *Christus Dominus factus est obediens usque ad mortem.* Pueri. *Kyrie eleyson, Chryste eley-*

leyson. Sacerdotes: *Qui prophetice promisisti ero mors tua, o! mors.* Pueri, *Domine miserere.* Chorus: *Christus Dominus &c.* Pueri, *Kyrie eleyson, Chryste eleyson Kyrie eleyson.* Sacerd: *Qui expansis in Cruce manibus traxisti omnia ad te saecula.* Chorus: *Rex Christe sanctorum omnium, Redemptor credentium placare votis supplicum te laudibus colentium.*

Laus Tibi Christe qui pateris, in Cruce pendens pro servis, qui cum Patre regnas in Caelis, nos reos salva in terris K. C. K. C K.

Pueri 2. Chorus, *Christe audi nos salva nos.*

Pueri 2. Chorus, *Maria sis propitia, Maria*

ora

ora pro nobis. Chorus: *Cujus benigna gratia, crucis per alma vulnera, virtute solvit ardua primi parentis vincula.*

Chwała Tobie Chryſte, iżeś cierpiał za nas grzeſzne ſwą Krew przelał, iż krolùieſz z Oycem na Niebie, zbawże nas grzeſzne na ziemi Kyrie eleyſon, Chryſte eleyſon &c.

Chryſte racz nas wyſłuchać, raczyſz nam ſwoię miłość dać, Marya bądź miłosciwa, Marya modl ſię za nami.

Chorus: *Qui es Creator ſyderum, regem viceſti carnium dignatus es hanc viliſſimam pati doloris formulam.*

Pue-

Pueri Sancta Maria tuus Filius Jesus Christus noster Dominus moritur in Cruce pro hominibus, ut regnemus cum eo in Cælestibus K. C. K. C. K.

Christe audi nos, salva nos.

Maria sis propitia, Maria ora pro nobis.

Chorus. *Ligatus es ut solveres mundi ruentis complices, per probra tegens crimina, quæ mundus auxit plurima.*

Swięta Maria Twoy miły Syn JEZUS Chrystus nasz miły Pan, umarł na Krzyżu za wszystek lud aby nas tam domieścił, gdzie kroluie sam. K. C. K. C. K.

Chry-

Chrystte racz nas wysłuchac, racz nam swoię miłość dać, Marya bądź miłościwa.
Marya modl się za nami.

Chorus. *Cruci Redemptor figeris terram sed omnem concutis tradis potentem spiritum nigrescit atque seculum.*

Pueri. *In horto flexis genibus Patrem precabatur Calice ab Angelo confortabatur, nam ex ejus Corpore guttæ manarunt, atquè cum sanguine in terram stilarunt. K. C. K. C. K.*
Christe audi nos salva nos.
Maria sis propitia. Maria ora pro nobis.
Chorus. *Mox in Paternæ gloriæ victor resplen-*

a.ns culmine, cum munimine, defende nos Rex optime.

Klęcząc w Ogroycu, Oycu się modlił. Anioł z Nieba jego pocieszył. Z Jego Ciała kroplami pot się wylał. pomięszał się ze Krwią na ziemię padał K. C. K. C. K.

Chryste racz nas wysłuchać, racz nam swoię miłość dać, Marya bądź miłościwa.
Marya Modl się za nami.

Feria sexta reliquum.

Pendens in Cruce noster Salvator, lancea latus ejus perforatur, lumen solis obscuratur, scinduntur petræ, terra movetur. K. C. K. C. K.

Cari-

Christe audi nos, salva nos

Maria sis propitia, Maria ora pro nobis.

Zawieszon na Krzyżu nasz miły Pan, Bok Jego włocznią iest przebodzion, światłość słoneczna wnet się zaćmiła, opoki się padały, ziemia trzęsła. K. C. K. C. K.

Chryste racz nas wysłuchać, racz nam swoię miłość dać. Marya bądź miłościwa.

Marya modl się za nami,

Maria Magdalena ibat ad tumulum, obvium habuit Christum Dominum in aliena specie sibi apparuit: ut hortulanum cerneret, ipsum adoravit. K. C. K. C. K.

Christe audi nos salva nos.

Maria sis propitia, Maria ora pro nobis.

Marya Magdalena, gdy do grobu szła, w inszey osobie Chrystusa uyarzała, by był Ogrodnik tak mniemała, chwałę Jemu dała gdy Go poznała. K. C. K. C. K.

Chryste racz nas wysłuchać, racz nam swoię miłość dać. Marya bądź miłościwa.

Marya modl się za nami.

Pilatus Judex iniquus Jesum condemnauit Herodes cum suis servis ipsum illusit alba veste indutum Pilato remisit: flagellatus ducitur ut crucifigatur. K. C. K. C. K.

Chri-

Chriſte audi nos, ſalva nos.

Maria ſſs propitia, Marya ora pro nobis.

Piłat Sędzia złośliwy, JEZUSA osądził: Herod z ſwemi ſługami z Niego ſię naśmiewał, w białe odzienie ieſt obleczon, do Piłata posłan aby był biczowan. K. C. K. C. K.

Chryſte racz nas wyſłuchać, racz nam ſwoię miłość dać. Marya bądź miłościwa.

Marya Modl ſię za nami.

O! doloſe Juda repletus ſcelere, mundi Salvatorem auſus es tradere, ob hoc inferni cruciamina tibi non deſerunt per æterna ſæcula. K. C. K. C. K.

Chri-

Christe audi nos, salva nos.

Maria sis propitia, Maria ora pro nobis.

O niewierny Iudaszu coś to uczynił, Iżeś swego Pana zdradliwie przedał. Przeto tobie męka iest naznaczona, aby twoia dusza w piekle gorzała. K C K. C. K.

Chryste racz nas wysłuchać racz nam swoię miłość dać. Marya bądź miłościwa.

Marya modl się za nami, Amen.

PO-

POCZYNAIĄ SIĘ PIESNI
O Zmartwychwstaniu Pańskim.

PRzez Twoie Swięte Zmartwychwstanie,
Boży Synu odpuściſz nam naſze grzeſzenie:
Tyś ten dzień ſam wſławił, żywoteś nam naprawił, śmierci wieczney nas zbawił, ſwoię Swiętą moc ziawił.

WEſoły nam dzień naſtał, gdy Chryſtus zwyciężył trzeciego dnia zmartwychwſtał.
Tego dnia weſołego, proſmy Krola Niebieſkiego by nas uchował od piekła gorącego. Aby nas domieścił radości Krolestwa Niebieſkiego.

By-

Byśmy z grzechow powſtali. Pana JEZUSA Chryſtuſa naśladowali. A po śmierci na wieki wieczne z Nim krolowali. Amen

CHryſtus zmartwychwſtan ieſt; nam naprzykład dan ieſt: iż mamy zmartwych powſtać, z Panem BOGIEM krolować, Alleluia.

Leżał trzy dni w grobie, dał Bok przekłoć ſobie, ręce, i nogi obie, na zbawienie człowiecze tobie, Alleluia.

Trzy Marye poſzły, drogie maści nioſły, chciały Chryſtuſa pomazać; Jemu cześć i chwałę dać, Alleluia.

Gdy na drodze były tak ſobie mowiły: ieſt

tam

tam kamien nie mały, a ktoz nam go odwali, Alleluia.

Powiedz nam Marya gdzieś Pana widziała widziałam Go po męce, trzymał chorągiew w ręce, Alleluia.

Gdy nad grobem ſtały, rzekł im Anioł biały: Nie lękayćie ſię Dziewice, uyźrzyćie Boże lice, Alleluia.

JEZUSA ſzukacie, tu Go nie znaydziecie: Wſtał ci zmartwych tu Go nie, tylko Jego odzienie, Alleluia.

Łukaſz z Kleofaſem, oba iednym czaſem: Szli do Miaſteczka Emaus, potkał ci ich Pan JEZUS, Alleluia. Bądź-

Bądźmy wszyscy weseli, iako w Niebie Anieli: Czegośmy pożądali, tegośmy doczekali. Alleluia, Amen.

Wstał Pan Chrystus zmartwych ninie, Alleluia. Alleluia, Alleluia.
Uweselił swoy lud mile. Alleluia, Alleluia.
Ktory cierpiał dnia trzeciego. Alleluia. Alleluia
Dla człowieka mizernego, Alleluia. Alleluia.
Niewiasty gdy do grobu szły. Alleluia, Allela
Drogie maści z sobą niosły. Alleluia. Alleluia.
Niewiasty co się boicie. Alleluia, Alleluia.
Do Galilei tam idźcie, Alleluia, Alleluia.
Powiedzcież to Zwolennikom.

Iż

Iż powſtał Krol na wiek wiekow.
Tego dnia Wielkanocnego,
Chwal każdy Syna Bożego. Alleluia, Alleluia.
Swiętą Troycę wyznawaymy,
BOGU cześć i chwałę daymy.

DNia tego Swiętego Wielkanocnego, wſzyſtko ſtworzenie chwal Syna Bożego, ktory w Wielki Piątek za nas cierpiał chcąc aby nas przy ſobie w ſwoim Kroleſtwie miał. Oto iuż zmartwychwſtał, iako nam przed tym powiedział Oycze Swięte od dawna ięte, zmocy ſzatańſkiey wybawił. Dobrze o nas radził: ſwą śmiercią naſzę śmierć zgładził, aby nas przez

swą niewinną mękę do chwały swey doprowadził: Aby nas potym mizernym świecie do chwały swey przyiąc raczył.

CHrystus Pan zmartwychwstał, zwycięztwo otrzymał, bo zburzył śmierć srogą swoią śmiercią drogą. Alleluia.

Zwalczył czarta złego. i starł głowę iego: Człowieka grzesznegoż wydarł z mocy iego, Alleluia Kyrie eleyson.

Smierć srodze poraził a moc czarta skaził, żywot nasz naprawił: Toć z łaski swey sprawił, Alleluia, Kyrie eleyson.

O! Chryste nasz Panież przez Twe zmartwych-

twychwstanie: Day nam z grzechow powstać łaski Twoiey dostać, Alleluia Kyrie eleyson.

A po tym kłopocie, day w wiecznym żywocie: Widzieć Oyca swego, BOGA Wszechmocnego, Alleluia. Kyrie eleyson.

WEsoły nam dzień dziś nastał, ktorego z nas każdy żądał; Tego dnia Chrystus zmartwychwstał, Alleluia Alleluia.

Krol Niebieski k nam zawitał, iako śliczny kwiat zakwitał: Po śmierci się nam pokazał, Alleluia.

Piekielne mocy zwoiował, nieprzyiaciele podeptał; Nad iętemi się zmiłował, Alleluia.

Do;

Do trzeciego tam dnia mięſzkał. Oyce Święte tam pocieſzał: Potym im za ſobą kazał, Alleluia.

Ktorzy w otchłaniach mieſzkali, płaczliwie tam zawołali, Gdy Zbawiciela uyrzeli, Allel:

Zawitay pożądaiący, Boże Oycze Wſzechmogący: wybaw nas z piekielney mocy, Alleluia.

Wielkie tam weſele mieli gdy Zbawiciela uyrzeli: Ktorego zdawna żądali, Alleluia.

Potym ſwą mocą zmartwychwſtał. pieczęci z grobu nie ruſzał, Na ſtroże wielki ſtrach powiłał, Alleluia.

A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, miłośnikom się pokazał, Anioły do Matki posłał, Alleluia.

O! Anieli naymileysi, idźcie do Panny Nayświętszey, do Matki moiey naymilszey, Allel:

Odemnie Ją pozdrawiaycie, i wesoło zaśpieWaycie: Krolowa Rayska wesel się, Alleluia.

Potym swą wielką światłością do Matki swey przystąpiwszy, pocieszył Ją pozdrowiwszy All:

Napełniona bądź słodkości, Matko moia, i radości, po oney wielkiey żałości Alleluia.

Witayże JEZU naysłodszy, Synaczku moy naymileyszy: Pocieszenie wszelkiey duszy, All:

Je-

Jestem iuż bardzo wesoła, gdym Cię żywego uyźrzała: Jakobym się narodziła, Alleluia.

Łaskawie z Nim rozmawiała usta Jego całowała: W radości się z Nim rozstała, Alleluia.

Przez Twe Chryste Zmartwychwstanie, day nam grzechow odpuszczenie, a potym duszne zbawienie, z Tobą wieczne krolowanie Amen.

POCZYNAIĄ SIĘ PIESNI
O Duchu Swiętym.

VEni Creator Spiritus, Mentes tuorum visita, Imple superna gratiâ, Quæ Tu creasti pectora Qui diceris Paraclitus Altissimi donum DEI.

Fons

Fons vivus ignis charitas, Et spiritualis unctio.
Tu septiformis munere Digitus Paternæ dexteræ
Tu rite promissu Patris Sermone ditans guttura
Accende lumen sensibus, Infunde amore cordibus
Infirma nostri corporis Virtute firmas perpeti.
Hoste repellas longius Pacemq; dones protinus
Ductore sic te prævio Vitemus omne noxium.
Per te sciamus da Patre, Noscamus atq; Filium
Te utriusque Spiritum, Credamus omni tempore
DEO Patri sit gloria, Et Filio qui a mortuis;
Surrexit, ac Paraclito, In sæculorũ sæcula, Am.

DUchu Sw: Stworzycielu, Serc ludzkich nawiedzicielu, Racz swoią łaską napełnić, Serca ktoreś raczył sprawić.

Tyś ſam naſz ieſt Pocieſzyciel, Darow Boſkich nadarzyciel. Studnią żywą, ogniem, miłość, i wſzelka Niebieſka radość.

Siedmiorakie dary dawaſz. Ręką Bożą Ty ſam władaſz. Co nam był Oyciec obiecał. Toć to ſam miłościwie dał.

Oświećże naſze ciemności, A ſerca nam wley miłości. Racz umocnić naſze ciało. Albowiem bardzo ſtruchlało.

Odpędź co ieſt złośliwego, Nabaw pokoiu Twoiego. A ſam racz chodzić przed nami, Bowiem pobłądziemy ſami.

Day nam weſołą zapłatę, Byśmy mieli każdą cno-

cnotę, Racz dać zgodę miłowanie, Oddal przeciwne gabanie.

Ukaż drogę Oyca poznać, i Syna Jego miłować, Ciebie też Ducha Swiętego wierzyć z Nim BOGA iednego

Bądź chwała Oycu żywemu, z Synem Duchowi S., iż nam Syna swego posłał, iako był przedtym powiedział.

PAn Chrystus dnia Swiątecznego obiawił Ducha Swiętego Gdy na swoie Zwolenniki spuścił ogniste Języki.

Byli wszyscy napełnieni, Duchem S. obdarzeni, że w ten czas z nich każdy kazał, iak im Duch S. rozkazał

Ra Rzekł

Rzekłim będziecie wodzeni, przed Krole, Xiążęta, Pany. A wſzakże ſię nie ſtaraycie, iako odpowiadać macie.

Na ten czas wam będzie dano, i od Oyca obiecano, iako i co macie mowić: Także też co macie czynić.

DUchu Swięty, promienie
Spuść na te ziemſkie cienie,
A przyidź na oświecenie.
Przyidź o Oycze ubogich!
Przyidź Dawco Darow drogich,
Swiatło ſerc w cieniach mnogich.
Arcy Pocieſzycielu,

A

A duſz Nawiedzicielu,
Słodki Ochłodzicielu.
Tyś wpracy odpocznienie.
W upałach ochłodzenie,
I w płaczu utulenie.
Nayſzczęśliwſza Swiatłości,
Napełniy z Twey hoyności,
Wiernych Twoich wnętrzności:
Bo bez Twoiey iaſności,
Nie ſporo mey ſłabości.
Nie możno mey krewkości.
Oczyść, co ieſt ſzpetnego:
Pokrop, co ieſt ſuchego,

Uzdrow, co ieſt rannego.
Nachyl, co ieſt twardego.
Zagrzey, co ieſt zimnego.
Kieruy co ieſt zdrożnego.
Opatrz w Ciebie wierzące,
I w Tobie ufaiące
Dary ſiedmiorakiemi.
Zaſługę w pobożności,
Koniec doſkonałości,
Zapłatę day w wieczności, Amen.

PO-

POCZYNAIĄ SIĘ PIESNI
NA BOŻE CIAŁO.

TWoia Część chwała, nasz wieczny Panie,
Nawieczne czasy niech nie ustanie.
Tobie dziś dalem z mnostwem tych ludzi,
Pokłon i pienie my Twoi sludzy.
Dziękuiąc wielce, Twey wielmożności,
Za ten dar zacny, Twey wszechmocności,
Ześ się darował nam nie niegodnym,
W tym Sakramencie Tobie istotnym,
Raczyłeś zostać w takiey osobie,
Dla nas grzesznikow, nie folguiąc sobie.
Ciało Twe Swięte, ukrzyżowalî:

I Krew

I Krew Nayświętszą ktorą przelali.
Przyszedłszy na świat, Pan wieczney chwały,
Użyłeś wiele nędze nie małey.
Dałeś się potym z wielkiey miłości,
Na męki srogie, bez Twey litości.
Wstępując za się do chwały wieczney,
Zostawiłeś nam ten to dar zacny.
Na to my pacząc w tym Sakramencie,
Z pociechą wielką serce nam roście.
Tobie my Boże teraz śpiewamy,
Przed Twą światłością nisko padamy Amen

U Drzwi Twoich stoię Panie
Czekam na Twe zmiłowanie.

Kto-

Ktoryś pod Osobą chleba,
 Prawdziwy BOG zstąpł z Nieba.
W tey Hostyi iest BOG żywy.
 Choć zakryty, lecz prawdziwy.
W tym Nayświętszym Sakramencie,
 Z Nieba stawa tu w momencie.
Jak wielki cud BOG uczynił,
 Ze Chleb w Ciało swe przemienił.
A nam pożywać zostawił,
 Chcąc aby nas przez to zbáwił.
Miłość Boska dokazała.
 Ze swą istność nam tu dała.
Tey zaś wiary w moiey duszy,
 Samo piekło nie poruszy. Swię-

Swięty mocny nieśmiertelny,
W Maiestacie swym niezmierny.
Aniołowie się lękaią,
Gdy na Jego Twarz patrzaią.
Wszyscy Niebiescy Duchowie
Lękaią się i Krolowie.
Niebo ziemia, ani morze,
Poiąć co iest BOG? nie może.
A dopieroż rozum hardy,
Człowiek zawsze sercem twardy.
Nie poymuie taiemnicy.
Co BOG złożył w tey skarbnicy.
Luboć zmysł twoy nie poymuie,

Wia-

Wiara mocna niech ratuie.
Gdyż to omylić nie może,
Co wyrzekło słowo Boże,
Ten naywiększy cud pod Niebem,
Że Chleb Ciałem, a nie Chlebem.
Wino też Krwią Tegoż Pana,
Na zbawienie duszom dana.
Wielki cud na Krzyżu sprawił,
Gdy tam Bostwo swe utaił.
Tu zaś Bostwo z Człowieczeństwem,
Pokrył chleba podobieństwem.
Manna lud Boży karmiła,
I od śmierci ich broniła.

Ten

Ten Chleb żywot wieczny daie.
  Temu kto się godnym ſtaie.
Jeſt Sakrament Swięty dziwny,
  Luboć z ſiebie nic niewinny.
Przecież dobrym na zbawienie,
  Złym bywa na potępiene.
Godnie przyiąć tego Pana,
  Choćby cała wieczność dana.
Nie potrafią naſze ſiły,
  By też nayzacnieyſze były.
Zaden z Woyſka Anielſkiego.
  Nie doſtąpi nigdy tego
Czego człowiek doſtępuie.

Cia-

Ciało i Krew gdy przyimuie.
Jam nie godzien Panie tego,
Abyś wszedł do serca mego.
Rzekuiy tylko słowo Twoie;
A tym zbawisz dusze moię.
Kłaniam się Tobię samemu,
Bądź miłościw mnie grzesznemu.
Niechay żyię z Tobą Panem,
Aż na wieki wiekow, Amen.

HYMNUS S. BERNARDI.

JESU dulcis memoria, Dans vera cordis gaudia:
Sed super mel & omnia. Ejus dulcis præsentia
Nil canitur suavius, Auditur nil jucundius.

Nil

Nil cogitatur dulcius Quā Jesus DEI Filius
JESU spes pœnitentibus Quia pius es petentibus
Quā bonus te quærentibus Sed quid invenientibꝰ
Jesu dulcedo cordium, Fons vivus lumen mentiū.
Excedens omne gaudiū, Et omne desiderium.
Nec lingua valet dicere, Nec litera exprimere:
Expertus potest credere. Quid sit Jesū diligere
Jesum quærā in lectulo, Clauso cordis cubiculo,
Privatim & in publico Quærā amore sedulo.
Cum MARIA diluculo, Jesum quærā in tumulo:
Clamore cordis quærulo; Mente quærā non oculo
Tuba profundā fletibus Lectū replens gemitibus
JESU provolvar pedibus, Strictis hærens amplexibus
JE.

JESU Rex admirabilis. Et triumphator nobilis Dulcedo ineffabilis. Totus desiderabilis.

Mane nobiscum Domine. Et nos illustra lumine. Pulsa mentis caligine. Mundum replens dulcedine.

JEZU słodkie pamiętanie, Serca prawdziwe kochanie: Nad miod, nad wszelkie mniemanie, Słodsze z Tobą obcowanie.

Nic wyśpiewać wdzięcznieyszego, Nic usłyszeć weselszego Nic nie pomyśleć słodszego, nad JEZUSA miłego.

Nadzieio pokutuiącym, Jakoś łaskawy proszącym: A co więcey znayduiącym, Dobrym Ciebie nam tu przytomnym. Ani

Ani ięzyk może wymowić, Ani litera wyſławić: Swiadomy może ten zeznać. Co to ieſt Ciebie miłować

JEZU bądź moią ochłodą. Ktory być maſz i nadgrodą: Niechay moia chwała w Tobie; Przebywa na wieki w ſobie

JEZU ſłodkości ſerdeczna, Zrzodło prawdy iaſność wieczna: Przechodziſz weſele wſzelkie, Toż i pożądanie wielkie.

Z MARYĄ rano wychodząc: JEZUSA Ciebie ſzukaiąc: Z ſerca będę głoſem wołać Duſzą, a nie okiem ſzukać.

Grob obleię łzami, łkaniem, Mieyſca nape-

pet-

pełnię wzdychaniem: JEZU moy do Twych nog padnę, upadaiąc nie odpadnę.

JEZUSA Ciebie szukaiąc, Płacząc, usta przytulaiąc Będę żebrał odpocznienia, łaski i duszę zbawienia

Miłość Twoia iest naysłodsza. A prawdziwie naywdzięcznieysza: Jako pobożnym smakuie. Rozum wysławić nie umie, Amen

Ave Verum Corpus natum; ex Maria Virgine,
Vere passum, immolatū in Cruce pro homine
Cujus latus perforatū, unda fluxit & sanguine:
Esto nobis prægustatū in mortis examine
O! Clemens, o! pie, o! dulcis JEZU Fili Mariæ,
Miserere nobis. S Witay

WItay Ciało Przenayświętſze, z Panny czyſtey narodzone; Ktore na śmierć ieſt wydane i na krzyżu umęczone, ktorego bok przebodzony, Krwią Nayświętſzą opłyniony. Raczyſz nam bydź na pomocy, byśmy uſzli ciemney nocy. O! panie, o! Boże, o! JEZU ſłodki, Synu Panny Maryi, Zmiłuy ſię nad nami.

DO Ciebie Panie pokornie wołamy.
Łzy wylewaiąc ſerdecznie wzdychamy,
Racz na nas weyźrzeć z Nieba wyſokiego,
A racz pocieſzyć człowieka grzeſznego.
Ktoregoś Panie zbytnie umiłował.
Y Krwie nayswiętſzey przelać nielitował,

Acz

Acz miecz Twoy frogi bardzo się rozszerzył,
By złości nasze swą srogością zburzył.
Lecznie niedbamy, wzłościach naszych trwamy
Jednakże Panie ku Tobie wołamy.
Byś naszych złości łaskawie przebaczył.
A gniew swoy srogi pohamować raczył.
Użycz łaski Twey ku upamiętaniu,
Day serce prawe ku swemu wzdychaniu.
Abyśmy zawsze w pobożności żyli,
Ciebie z Swiętemi na wieki chwalili. Amen.
Idzie idzie BOG prawdziwy.
idzie Sędzia sprawiedliwy:
Postanawszy pięknym kolem.

Uderzaymy wſzyſcy czołem.
Idzie, idzie BOG łaſkawy,
Idzie Tworca wſzego prawy:
Poſtanąwſzy pięknym kołem,
Uderzaymy wſzyſcy czołem.
Idzie, idzie Krol przemożny,
Idzie wielce Pan Wielmożny:
Poſtanąwſzy pięknym kołem,
Uderzaymy wſzyſcy czołem.
Idzie, idzie Swiatłość wieczna,
Idzie ku nam Moc przedwieczna:
Poſtanąwſzy pięknym kołem,
Uderzaymy wſzyſcy czołem.

Idzieſz

Idzieſz, idzieſz miły Panie
A gdzie Maieſtat Twoy ſtanie,
Niechay tam ſtanąwſzy kołem,
Na wieki biiemy czołem, Amen.

HYMNUS ECCLESIÆ.

Pange lingva glorioſi Corporis myſterium,
Sanguiniſq; pretioſi Quem in mundi pretium,
Fructus ventris generoſi Rex effudit gentium.
Nobis natus nobis datus, Ex intactæ Virgine
Et in mundo converſatus, Sparſo verbi ſemine,
Sui moras incolatus, Miro clauſit ordine
In ſupremæ nocte cænæ Recumbens cum fratribus
Obſervata lege plene Cibis in legalibus:

Ci-

Cibum turbæ duodenæ, Se dat suis manibus
Verbu Caro pane verum, Verbo carne efficit,
Fitq; Sanguis Christi veru, Etsi sensus deficit:
Ad firmandu cor sincerum, Sola fides sufficit.

Po Polsku.

Sław Języku chwalebnego, Ciała skryte świątłości: Wspomniy drogą Krew do tego Okup ludzkiey krewkosci Co z żywota owoc cnego wylał Krol wszystkich włości.

Nam zrodzony, nam wydany z Panny Niepokalaney Y na świecie dobrze znany, po nauce rozsianey. Wszystek żywot bez nagany: W prawie zamknął zdumiałey.

Więc

Więc wieczerzał Pan ostatnie, siedząc wespoł z uczniami, Wypełniwszy dość ostatnie, Zakon i z obrzędami, Apostołom dawał płatnie siebie swemi rękami.

Słowo będąc chleb prawdziwy, Słowem Ciało swoie czyni: Z wina Krew iest napoy żywy, Choć tu rozum zmysł winni Kto iest w sercu niewątpliwy Dość mu wiara uczyni. Amen.

Tantum ergo Sacramentum, Veneremur cernui.
Et antiquum documentum: Novo cedat ritui.
Præstet fides supplementum, Sensuum defectui.
Genitori genitoque, Laus & jubilatio,
Salus, honor, virtus quoque, sit & benedictio,
Procedenti ab utroq; Compar sit laudatio A.

Przed tak wielkim sakramentem Upadaymy na twarzy, Niech ustąpią z Testamentem nowym prawom iuż starzy: Wiara będzie suplementem, Co się zmysłom nie zdarzy.

Oyciec z Synem niech to sprawi; By Mu dzięka zabrzmiała: Niech Duch S. błogosławi, By się Jego moc stała: Nięch nas nasza wiara wsławi. Gdzie iest wieczna cześć chwała Amen.

O! Salutaris Hostia. quæ Cæli pandis ostium.
Bella præmunt hostilia. da robur fer auxilium.
Uni Trinoquè Domino, sit sempiterna gloria,
Qui vita sine termino, nobis donet in Patria A.

Ecce Panis Angelorum, Factus Cibus viatoru,
Vere

Vere Panis Filiorum Non mittendus canibus.
In figuris præsignatur. Cum Isaac immolatur,
Agnus Paschæ deputatur. Datur Manna Patribus

Bone Pastor Panis vere. JEZU Christe miserere.
Tu nos pasce; nos tuere. Tu nos bona fac videre In terra viventium.

Rex Christe primogenite. Agnelle DEI mystice,
Virtutum Fons vita, Mundi Coro viva.
Divinitatis Hostia Æterni Patris victima.
Omnium Plasmator Mundi Restaurator.
Tuo nos Corpore refice Sacroq; Sanguine ablue
Sordes nostræ culpæ JEZU Christe.

Fiant Domine, Oculi tui intendentes super Regnum istud, & super Proceres Regni istius, Regi nem istam, & omnem Christianum populum Sapientiam; Pacem Charitatem, & omnia quæ nobis nosti esse necessaria: Clemens & propitius tribuere digneris.

HYMNUS.

Te Deum laudamus Te Dominum confitemur
Te æternum Patre omnis terra veneratur.
Tibi omnes Angeli. Tibi Cæli, & universæ potestates.
Tibi Cherubim & Seraphim incessabili voce proclamant:

San-

Sanctus. Sanctus, Sanctus, Dominus DEUS Sabaoth.
Pleni ſunt cœli & terra Majeſtatis gloriæ Tuæ.
Te glorioſus Apoſtolorum Chorus.
Te Prophetarum laudabilis numerus.
Te Martyrum candidatus laudat exercitus.
Te per orbem terraru Sancta confitetur Eccleſia
Patrem immenſæ Majeſtatis.
Venerandum tuum verum & unicum Filium.
Sanctum quoquè Paraclitum Spiritum.
Tu Rex gloriæ Chriſte, Tu Patris ſempiternus es Filius.
Tu ad liberandum ſuſcepturus hominem, non horruiſti, Virginis uterum. Tu

Tu devicto mortis aculeo, aperuisti credentibus regna cælorum

Tu ad dexteram DEI sedes in gloria Patris,

Judex crederis esse venturus.

Te ergo quæsumus tuis famulis subveni: quos pretioso sangvine redemisti

Æterna fac cum Sanctis tuis in gloria numerari.

Salvum fac populum tuum Domine: & benedic hæreditati tuæ

Et rege eos: & extolle illos usque in æternum:

Per singulos dies benedicimus te

Et laudamus Nomen tuum in sæculum, & in sæculum sæculi.

Dignare Domine die isto sine peccato nos custodire, miserere nostri Domine miserere nostri
Fiat misericordia tua Domine super nos quemadmodum speravimus in te. In te Domine speravi non confundar in æternum

PSALMY DAWIDOWE

PSALM I. Beatus Vir, qui non abiit.

Szczęśliwy, ktory nie był między złemi w radzie (dzie.
Ani stop swoich torem grzesznych ludzi kła-
Ani siadał na stolicy, gdzie tacy siadaią;

Co

Co się z nauki zdrowey radzi naśmiewaią,
Alec to iego umysł to iego staranie,
Aby na wszystkim pełnił Pańskie Przykazanie.
Dzieńli po Niebie wiedzie, nocli swoie konie,
On ustawicznie w Pańskim rozmyśla Zakonie.
Tak podobien będzie drzewu poprzecznemu
Ktore co rok przynosi owoc Panu swemu
Liścia nigdy nie tracąc, choć zła chwila przyi-
dzie,
Temu wszystko co pocznie, na dobre wynidzie,
A insi ktorzy BOGA, ni wstydu nie znaią,
Tego szczęścia, tey nigdy zapłaty nie maią,
Rowni plewom, ktore się walaią po ziemi,
A wia-

A wiatry potym gdzie chcą, wszędzie wicią niemi.
Dla tego i przed sądem być muszą zhańbieni
Ani w liczbie z dobremi. będą policzeni.
Pan bowiem sprawiedliwych na wszelki czas broni,
A przewrotne złe ludzie, licha postac goni.

PSALM XXIX. Exaltabo te Domine.

Będę Cię wielbił moy Panie, poki mnie na świecie stanie. Boś mię w przygodzie ratował i śmiechow ludzkich zachował.

Panie wołałem ku Tobie, a Tyś mię wsparł w mey chorobie: Dodałeś mi swey pomocy, żem nie uznał ciemniey nocy. Zbo-

Zborze Pański śpieway swemu, Obrońcy naypewnieyszemu: Uczyń cześć powinną z chęci Jego nayświętszey pamięci.

Gniew Jego iest, trwalszey piany, a łaski wiek nieprzebrany: Kogo wieczor zafrasuie, tego rano umiłuie.

Mnie poprawdzie szczęście było, tak dalece mną łudziło; Zem śmiał rzec w tey chlubie stoię, że się odmiany nie boię.

Łaska Twoia Panie była, tak mocno mnie utwierdziła; Ale skoroś Twarz odwrocił, wnetes moię hardość skrocił.

Cożem ia miał począć sobie, iedno głos pod-

podnieś ku Tobie: Co za korzyść mocny Boże, z mego zginienia bydź może.

Zalić proch cześć będzie dawał, albo Twą dobroć wyznawał: O Panie racz się zmiłować, a mnie grzeſznego ratować.

Użyłeś zwykłey litości, obróciłeś płacz w radości. Zdiąłeś ze mnie wor żałobny, a włożyłeś płaſzcz ozd:bny.

Przeto Cię wesoło wſzędzie, lutnia moia wielbić będzie: Chwała Twoia wieczny Panie w usciech moich nie uſtanie.

PSALM LIX. Exaudi DEUS orationem.

Obrońco uciśnionych Boże litościwy.

Usłyſz modlitwy moie i głos żałośliwy,
Nie proſzę ale wołam, takem ieſt ſtrapiony,
Z nieprzyiaciela mego wielce zatrwożony:
Wſzyſtkie ſwoie fortele na mnie obrócili;
Wſzyſtkę ſwą popędliwość na mnie wyrzucili.
Aż ſerce we mnie taie, ſiła odſtępuie.
Smierć przed oczyma lata, aż mię ſtrach zdeymuie.
Y Mowię czaſem ſobie, gdyby człowiekowi,
Wolno było tak latać iako gołębiowi,
Leciałbym iak naydaley między puſte laſy
Y tambym ſwoy wiek trawił i przetrwał złe czaſy.

Za-

Zamięſzay Panie Boże ich rady złośliwe,
Rozdziel namowy rożne, ięzyki kłamliwe
Widzę miaſto w ich murach napoły zginione,
Miaſto na zbytki zgoduie, w myślach roztargnione.
We dnie i w nocy mury ſwawola obchodzi
W rynku nieſprawiedliwość i uciſk nie ſchodzi,
W domach ſiedzi wſzeteczność, a zaś ulicami,
Lichwa chodzi, ludzkiemi umoczona łzami
By mnie był nieprzyiaciel iawny moy ſzacował
By mnie był ten, co mi źle myśli prześladował,
Nigdyby mi tak ciężkie iego złorzeczenie
Nie było, ani iego zła chęć i trapienie

Ale ty na mnie iedzieſz, ktoregom ia z wiela
Obrał ſobie i zawzdy miał za przyiaciela.
Obyśmy ſwych taiemnic ſobie ſię zwierzyli,
Y do Pańſkiego domu w miłości chodzili.
Boday zdraycę każdego zła śmierć nie minęła,
Boday go ziemia żywo roſtępna połknęła.
Ja ſię będę uciekał Panie moy do Ciebie,
A Ty mey niewinności daſz mieyſce u ſiebie.
Rano będę i w wieczor i w południe proſił,
Będę ſwoy głos płaczliwy do Nieba podnoſił,
A Ty Panie wyſłuchaſz i obroniſz, ſnadnie.
Choć na mnie nagle woyſko naywiękſze przy-
padnie.

Wy-

Wysłuchasz, mam nadzieię pewną i obronisz,
A ludzie niecnotliwe swoią pomstą zgromisz:
Prozno się tam spodziewać kiedy obrażenia,
Ludzie to niepobożni i złego sumnienia.
Rzucił się na niewinne, zapominał umowy.
Powieść iego miodowa, a umysł boiowy,
Słowa mu tak z ust płyną, iako oley cichy,
Ale kto chce uważyć, są śmiertelne sztychy.
Włoż na Pana swoy ciężar, a On cię ratuie,
Sprawiedliwego nigdy Pan nie odstępuie.
Chytrego upad czeka, w poł wieku ustanie.
Mężoboyca: ia w Tobie mam nadzieię Panie.

PSALM XC *Qui habitat in adjutorio*.

Kto się w opiekę poda Panu swemu, a całym sercem szczerze ufa iemu, śmiele rzec może: mam obrońcę BOGA, nieprzyidzie na mnie żadna strazna trwoga.

Ciebie On z łowczych odzieży wyzuie i w zaraźliwym powietrzu ratuie, w cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, pod iego piory uleżysz bespiecznie

Stateczność Jego tarcz i puklerz mocny, za ktorym stoiąc, na żaden strach nocny, na żadną trwogę ani dbay na strzały, ktoremi sieie przygoda w dzień biały.

Ztąd

Ztąd wedle cieb e tyſiąc głow polęże, ztąd drugi tyſiąc ciebie nie doſięże, miecz nieuchrony, a ty przecię ſwemi oczyma uyzrzyſz pomſtę nad grzeſznemi

Iżeś rzekł Panu, Tyś nadzieia moia. iż BOG naywyżſzy ieſt obrona twoia, nie doſtąpi cię żadna zła przygoda, ani ſię znaydzie w domu twoim ſzkoda.

Aniołom ſwoim każe cię pilnować, gdziekolwiek ſtąpiſz, ktorzy cię piaſtować na ręku będą, abyś idąc drogą, na oſtry kamień nie ugodził nogą.

Będzieſz beſpiecznie po żmiiach gniewliwych,

wych i po padalcach deptał niecierpliwych na lwa frogiego bez obrazy wſiędzieſz i na ogromnym ſmoku iezdzić będzieſz.

Słuchay co mowi Pan, iż mię miłuie, a przeciwko mnie ſzczerze poſtępuie, ia go też także w iego każdą trwogę, nie zapamiętam i owſzem wſpomogę.

Głos iego u mnie nie będzie wzgardzony. ia z nim w przygodzie, odemnie obrony, niech pewien będzie, pewien rzacności, i lat ſędziwych i mey życzliwości. Amen.

PRZY-

PRZYDATEK NABOZNYCH PIEŚNI

Pieśń o Bojkiey Opatrzności.

Szczęśliwy kogo Opatrzność Bofka,
 Ma w fwym refpekcie: niech fię nie trefka,
W żadnym przypadku ten nie fzkoduie,
Kogo obrona Bofka pilnuie,
 Nie tak miedziany mur ieft befpieczny,
 Ani dyament tak długo wieczny,
 Jak kto łafkawym przy BOGU ftoi;
 Zadnych niefzczęścia niech fię nie boi.
Niechay fię na mnie i świat oburzy,
Niech mnie fortuna w żalach zanurzy
Gdy tylko fpoyrzy Niebieſkie oko,

Wyi-

Wyjdę z tey toni pewnie wyſoko.
Izraëlowi za ſprawą BOGA,
Sucha w poł morza ściele ſię droga:
A Faraona wozy i konie,
I pyſzne woyſko w dnie morſkim tonie.
Miecz Dawidowi nie był potrzebny.
W Krolewſkiey zbroi, nie tak chwalebny;
Gdy młode iego BOG ſzczęścił lata,
Jednym kamykiem zbił Goliata.
Samſon na ſiebie ſię zbieraiące,
Szczeką, nie mieczem płaſza tyſiące,
Kto w BOGU duſa i bez oręża,
Nieprzyiacioły ſwoie zwycięża,

Ktoż

Ktoż o mizernym pomyślił sobie,
Kiedy w ubostwie leżał iak w grobie.
Tu go przyiaciel sam odstępuie,
A nim się w ten czas BOG opiekuie.
Boże Opatrzny w Tobie nadzieie,
Wszystkie składamy, niech się nie śmieie,
Z nas nieprzyiaciel, kiedyśmy w toni,
Twoia nas łaska niech zawsze broni.
Z Ciebie łaknący maią Pasterza;
Zywisz po knieiach tak wiele zwierza.
Ptastwo z Tey ręki żywności czeka,
A większy respekt masz na człowieka.
Tys chorującym iest za Lekarza,

Błę-

Błędnego w edzieſz morzem żeglarza.
Morzem i ziemią ten nie zabłądzi,
Ktorym Boſka Twa Opatrzność rządzi.
Tobiaſz drogę, Jozef więzienie,
Zuzanna cierpi złe oſławienie.
Izmael pragnie, a lwi Daniela.
Strażą nie było tam przyiaciela.
Ale gdy Ciebie Boże wzywaią:
Sławę, ochłodę i żywność maią,
Ty ſtrażą ieſteś, Ty przewodnikiem.
Możnaſz wymowić ludzkim ięzykiem.
Gdy woda w gorę Noëgo wzbiła,
Ręka go Boſka tam unoſiła.

Moy-

Moyżesz rzucony w koszu na wody.
I tam naymnieyszey nie odniosł szkody:
A dzieciom owym co w Babilonie,
I włosek ieden w ogniach nie spłonie:
Z pięknieyszą ztamtąd wyszli urodą,
Bo im Opatrzność była ochłodą:
Więc nas doczesne więcey starania,
Niech nie frasuie w Tobie nasz Panie:
Wszystkie zabiegi nasze składamy,
Opatrzność Twoię gdy wychwalamy.

Pieśń Katechizmowa.

Wierzę, że BOG i że sprawiedliwy,
Łaskawy dobrym, a na złe iest mściwy.

Trzy

Trzy są Osoby istota iedyna
Dla nas człowiekiem chciał mieć swego Syna.
Ten się narodził z Panny sprawą BOGA,
Dla nas przelana iest Krew Jego droga.
Umarł pogrzebion i do piekłów zstąpił,
Wstał zmartwych i zaś na Niebiosa wstąpił
Zkąd przyidzie sądzić wszystkich iawnie ludzi
Ktorych Anielska trąba z grobów wzbudzi,
Dobrych po prawey złych po lewey ręce.
Owych da Niebu, a tych wieczney męce.
Tu się pod chleba, wina Osobami,
W Ołtarzu tak chciał żeby tak z nami.
Miłośnie przestał do świata skończenia,

Usil

Usilnie chciwy naszego zbawienia
Dał nam procz tego na łaski zebranie,
Te Sakramenta: Chrzest i Bierzmowanie.
Spowiedź, Małżeństwo; i Kapłaństwo Swięte,
I namaszczenie przed śmiercią przyięte,
Z tych siedmiu źrzodeł wszystko nam zbawie-
Płynie i sławi nasze odkupienie. (nie,
W tych się i wierny z grzechow obmyć może,
Z tych się i większą człek łaską wspomoże.
Dał nadto klucz Piotra wiernych głowy,
Skarb zasług swoich i Swiętych gotowy,
Z tego Odpusty na kary zniesienie,
Wydaie ktora rodzi przewinienie.

Kto-

Ktorzy, zaś BOGU tu winni zostaią;
Ci się w karanie do Czyſca dostaią.
Tych ſprawiedliwych ſwemi modlitwami,
Wybawiać mogą i onemi ſprawami.
Z Swiętemi także ſpołeczności nam ciała,
Ktorych nie krzywdzi Boſkiey od nas chwała.
Tych Swięte kości i Swięte Obrazy,
Czcić się nam godzi bez wiary urazy,
Zgoła cokolwiek Kościoł Rzymſki uczy:
Piſmem podaniem, ktoremu ſwych kluczy.
Chryſtus powierzył, to wſzyſtko przyimuię,
Na co krew, życie moie przekazuię.
W tey wierze żyię, w tey wierzę umierać,
Pra-

Pragnę moy Boże, niechcieyże zawierać
Przzedemną Nieba, w ktorym Twe widzenie,
Nadgrodzi naſze w Ciebie uwierzenie.
Tak ſobie tuſzę w niezmierney dobroci,
Ze tą ſwą łaſkę i moie złość ſkroci,
I da mi chwałę krwią Twoią kupioną,
Lubo złym życiem moim utraconą.
Ktorymſię brzedzę dla Twoiey miłości,
Dobro nad wſzyſtkie dobra, i z żałości.
Serdecznie ięczę: Boże! odpuść Boże:
Coż Ci za korzyść zmey zguby być może.
Pomoż przyczyną Twoią Matko BOGA,
Przez Ciebie proſta do Nieba ieſt droga.

Pomnożcie Swięci, a z płaczu padołu
Daycie nam w Niebie być z sobą pospołu.
I żeby wszystkich iedna wiara była:
Wiara iedyna, iedną głową żyła,
Sprawcie przyczyną ziednoczeni chwałą,
Zeby świat cały też miał wiarę stałą Amen.

Pieśń o Miłości Boskiey.

BOże kocham Cię, Boże kocham Cię, całym sercem kocham Cię. Co iest na ziemi stworzenia, odmieniam w miłości pienia, niech Cię chwalą, wysławiaią, a mnie do uszu wołaią, Boże kocham Cię, &c.

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, Rok go: dzi-

dziny. moment każdy,, noc i dzień, niechay Cię chwalą, serce miłością zapalą. Boże kocham Cię, Boże &c.

Co się na ziemi znayduie, co nad ziemią wylatuie, co w rzekach i w morzu pływa, niechay tę pieśń zemną śpiewa. Boże kocham &c.

Jle trawek się rachuie, ile liścia się znayduie tyle pragnę mieć ięzyka, każdym z nich serce wykrzyka. Boże kocham Cię &c.

Dusza ciało wszystkie siły, Ciebie tylko ulubiły, i co się we mnie znayduie, miłością się żywą krępuie. Boże kocham Cię, &c.

Rozum wola zmysły chęci sławę, honor lea

nęci, z ferca wízyſtkoç to daruię, wiecznym prawem zapiſuię. Boże kocham Cię &c.

Wízyſtkie tcinienia i ſtąpienia, znaczą miłości pragnienia, ilekroć moy puls uderza, miłością ſię twą wymierza. Boże kocham &c.

Choć ſię oczy zamykaią, ſnu z potrzeby zażywaią, duſza ſerce chęci czuią, uſtawicznie wykrzykuią Boże kocham Cię &c.

Myśli mowy wſzyſtkie ſprawy, i roboty i zabawy, gdziekolwiek ſię ia obrocę, zawſze śpiewam zawſze nocę. Boże kocham Cię &c.

Jeźli mnie chceſz ſłuchać Panie, oto tylko me wołanie weźmiy co ieſt światowego, a day

mi

mi siebie samego Boże kocham Cię &c.

Weź już świecie co iest twego, weźmiy co iest pieszczonego, nic mię już nie kontentuie, tylko kiedy wykrzykuię Boże kocham &c.

Ani mnie twa marność zwiedzie ani od BOGA odwiedzie, całemu światu iuż dziękuię, Tobie szczerze wyśpiewuię Boże kocham &c.

Zaden smutek w doległości, nie odmienia mey miłości kłopot i prześladowanie, tylko zmocnią me kochanie Boże kocham &c.

Niech sie i piekło natęży, miłości mey nie zwycięży, nikomu iuż niehołduię, bo w tych słowach tryumfuię. Boże kocham Cię &c.

Niech

Niech się zemną co chce ſtanie, choć mię i opuściſz Panie, choć wſzyſtko złe padnie na mnie, wołać będę nieuſtannie. Boże kocham Cię, Boże kocham Cię, całym ſercem kocham Cię. Amen.

Akt Skruchy.

BOże w dobroci nigdy nieprzebrany, żadnym ięzykiem niewypowiedziany. Ty ieſteś godzien wſzelakiey miłości, poſzanowania chwały uczciwości.

Ciebie chcę pragnę, i ważę ſamego nad wſzyſtkie dobra. Tyś u ſerca mego. Naywyżſze Dobro, Tyś wnaywiękſzey cenie, ſam ieden u mnie nad wſzyſtko ſtworzenie. Choć

Choćbyś mię nigdy za grzechy moy ranie, nie karał, przecię żałowałbym za nie. A żałowałbym dla tego ſamego, żem Cię obraził Pana tak dobrego.

Więc o moy Boże! i teraz żałuię, dla tego że Cię nad wſzyſtko miłuię. I to u ſiebie ſtatecznie ſtanowię, że grzechow moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolą ſpowiadać ſię ſzczerze, i zawſze trzymać z Tobą to przymierze. Co gdy uczynię, ſpodziewam ſię Ciebie widzieć z radością, i żyć z Tobą w Niebie.

O Boże dobry! Boże litościwy! chciey bydź mey duſzy nędzney miłościwy Amen.

Zal za grzechy.

STrafzliwego Maieftatu Panie!
Za me grzechy płakać łez nie ftanie.
Jam ftworzenie Twe wyrodne,
Swiętych oczu Twych niegodne,
Twoy Maieftat niefkończony,
Przed ktorym klękaią Trony, Obraziłem.
Nieśmiem oczu podnieść z publikanem,
Ale fprawa bardzo z dobrym Panem.
Skoro w oczach łzy obaczy,
Wfzyftko mi darować raczy:
Lecz z tąd w fercu więkfza rana,
Zem tak łafkawego Pana, Smiał obrazić.
Kto

Kto da oczom łez obfite rzeki,
Trzeba bowiem płakać całe wieki,
Zę wiecznego BOGA mego,
Za moment czasu marnego.
Ja grzesznik zapamiętały,
Pana wiekuistey chwały. Obraziłem,
Z iakim żalem to wymowić trzeba.
Proch nikczemny wzgardził BOGIEM Nieba.
Niestety! zelżywość sroga!
Nakarmiłem despektem BOGA,
Oto proch popioł iedyny,
Za coż dla marney przyczyny,
Zelżył BOGA.

Nę-

Nędzny prochu na coś się odważył,
Stwórcę Nieba haniebnie znieważył.
Wieszli co jest grzech przeklęty,
Słuchay co rzekł Paweł Swięty.
Każde przestępstwo mandatu,
Jest zniewagą Maiestatu. Nayświętszego
Bym był zepchnion na bezdno piekielne.
Abym gorzeł za grzechy śmiertelne.
Całą wieczność gorząc srodze.
Już tey krzywdy nie nadgrodze.
Chyba że mi sam daruie:
Na wieki niepowetuię. Tey zniewagi
O! nad wieczność i ogień Piekielny.

Strasżliwszy ś mi iest grzechu śmiertelny,
Za cię zadosyć nie uczynię,
W owey sierczystey dolinie,
Chyba dla Krwie Syna swego,
Odpuści grzech długu mego,
BOG łaskawy.

Pieśń o Swiętey Rozalii.

DRzezacna Xiężna Dziewico, Rozalia Pustelnico, ze krwie Karola Wielkiego; Cesarza Chrześciańskiego.

Pogardziła dostatkami, Dworem, Państwem, pieszczotami, na Pustynią się udała, mieszkaniem iey była skała.

Tam

Tam iey z Chryſtuſem zabawa, krynica ziołko, potrawa, Towarzyſtwo z Aniołami, Niebieſkiemi dworzanami.

Tamże w Chryſtuſie zaſnęła, tam iey pogrzeb, tam mogiła, śnać rękami Anielſkiemi, gdyż nie mogła bydź ludzkiemi.

Zataiona przez czas długi, traſunkiem Boſkiego ſługi, gdy ſię nabożnie przechodził, wnet na to mieyſce nadgroził.

Oznaymiy ſię Panno Swięta, ktorey Duſza w Niebo wzięta? Tu moie Ciało złożone, Rozalia tak rzeczone.

Przenieſione Swięte Ciało, uczciwie iak należa-

lezało, do Koscioła Stołecznego, Panormu Miasta zacnego.

Tam odnieśli swe pociechy, gdy Pan BOG karał za grzechy plagą srogą smiertelności, według swey sprawiedliwości.

Jest w Krakowie cząstka znaczna Kości tey Swiętey przezacna, w Kościele Swiętey Barbary, O iak to są wielkie dary!

Rozalia Pustelnico, Chrystusa Oblubienico do Ciebie się uciekamy, Ratunku Twego żądamy.

Oto powietrze morduie, nie ieden wzdrowiu szwankuie, pożera śmierć nieużyta, i słowa się nie dopyta. Mia.

Miasteczka wsie zakoyuią. Drzewem i strażą wartuią. nie przystępuy. wara tobie. niebespieczno o tey dobie.

Palą chałupy. strzelaią, zarażonych wyłączaią: Wpolu wbudach ich zabawa, niewczas, zimno, szczupła strawa.

Jeden się drugiego chroni. daleko od niego stroni, nawet i kochana żona w takim razie odtdalona.

Chodząc po zapłociu krzyczą, a prawie co z gardła ryczą, wynieś poday sztukę chleba, będziesz miał zapłatę z Nieba.

Strachem wielkim zatrwożeni głodem i nę-

dzą

dza ściśnieni iako bydło umieraią. w polach w Lasach się tulaią.

Snać i pogrzebu niemaią. ciała zwierzę pożeraią. albo i też osękami. ciągną w doł takie żerdziami.

Jakie serce Przyiacieli, pobożnych Obywatelli. patrząc na takie chowanie, ciała członkow wożrywanie.

A choć ciało na to przyidzie, o Duszę strach wieczny idzie. bo bez Swiętych Sakramentow. schodzi wiele. tych momentow.

Spowiedzi. uspominania ktoby czynił rozwiązania. na taką drogę dalaką. niemasz. ktoby żegnał ręką.

Ani

Ani świe•e ni Paſſyi, ani żadney Relikwii, Chryſte JEZU racz bydź zniemi, by nie byli potępieni.

Przyczyna Panny Maryi, także Swiętey Ro: zalii niech nas od powietrza broni, od gniewu Twego zaſłoni.

Amen z płaczem rzeczmy, wſzyſcy, po• marli ſąſiedzi bliſcy aby ſię w Niebo doſtali, z BOGIEM wiecznie krolowali Amen.

Pieśń o P. Jezuſie Cudownym w Kobylance.

GDy w Kobylańſkim, Cudowny, Obrazie, JEZU Twych wiernych ratuieſz w złym rązie.

Nie-

Niepuszczay nas z Twey łaski i Opieki.
Tu i na wieki.
Ty ktoryś na Krzyżu umierał,
Ręce i Nogi gwoźdź srogi rozdzierał,
Nas niewolnikow krwią Twoią kupionych
Ratuy stworzonych.
Zyć i umierać w Twey Wierze i Tobie
Pragniemy w Twoim boku i żałobie,
Wcześnie się w Twoie zakopuiem Rany
JEZU kochany;
A tym ktorzy iuż dni swoie skończyli,
A wpowszedniey się winie zadłużyli,
Ah! przychyl Krzyża i Serca skarbnice,
Z Ran krwi krynice. W Ma-

Matko Chrystusa Człowieka i BOGA,
W życiu i w śmierci nas smuci zła trwoga,
Spraw nam w pokoiu żyć, w łasce umierać
Niebo odbierać.
Swięci, Michale i Stróżu Aniele,
Jozefie, Janie, tym nieprzyiaciele
Pogromcie hasłem, Kto iak BOG nieźmierny:
Nam miłosierny? Amen,

Pieśń o Swiętym Antonim.

TRyumfuy Niebo z gościa tak zacnego,
Ze wpoczecie Swiętych liczysz Antoniego,
Po wszystkim świecie niech słynie nowina,
Iż dana grzesznym pociecha iedyna.

Cu-

Cudowny Piastun JEZUSA miłego,
Sliczny Kwiateczku Ogrodu Rayskiego.
Po wszystkie wieki od nas pochwalony,
Antoni święty, bądź błogosławiony:
Ozdobą iesteś w Hiszpańskim narodzie,
I wszystkim ludziom iesteś ku wygodzie:
Zawsze doznaią w naymnieyszey potrzebie
Twoiey pomocy, gdy wzywaią Ciebie.
Zaden niebywa wprozbie swey wzgardzonym,
Kto tylko kładzie nadzieię w Antonim:
Niemocny, ślepy, niemy, trędowaty,
Z weselem bierze zdrowie bez zapłaty;

Tyś ſtrapionemu pocieſzyciel ſtały,
I tonącemu port ieſt poufały;
Poganin śmiało, iak do ſprawcy ſwego,
Idzie, żądaiąc łaſki Antoniego:
Choroby ciężkie precz nam uſtępuią;
Nieſnaſki koniec iedności znayduią.
Padwa niech zezna z Obywatelami,
Sława bez końca Twoiemi łaſkami
Okowy z więźniow łatwo uſtępuią
Starzy i młodzi Twoie łaſki czuią;
Rzeczy ſtracone Ty ſam znayduieſz,
Oſobą żadną nigdy nie brakuieſz;
Umarli wſtaią na głos Antoniego,

Be-

Bogacz łakomy z ognia pielkielnego
Respons przynosi, o iak wielkie cudo!
Lękay się tego światowa obłudo;
Włoskie krainy i przyległe Xięstwa
Maią przez Ciebie pokoy, i zwycięztwa.
I nasza Polska o to suplikuie,
Patronem swoim niechay cię znayduie;
Wielkąś u BOGA łaską obdarzony,
Wstawiay się za nas wprośbie o Antoni;
Uproś nam w życiu łaski ostateczne,
Pokoy pokutę, i zbawienie wieczne, Amen.

Pieśń o Swietym Mikołaiu.

NIech będzie BOG nasz pochwalony wSwiętym Mikołaiu, Gdy

Gdy wszystkie Niebieskie tryumfy do gornego
Kraiu.
Otwarta droga, kto się do BOGA
Uda przez Niego, doydzie wiecznego
Portu szczęśliwości.
Wielkiemi Patryarcho Cudy wsławiony na świecie.
(kwiecie,
Zdradziecki, widziawszy obłudy w niewinności
Wnet czynisz dobrze, gdy rzucasz szczodrze
Trzy bryły złota, ażeby cnota.
Jaśniała przed Niebem.
Młodzieńcom niewinnie odebrane życie gdy
widzi,

Mi-

Mikołay. przywraca ſowicie, Tyrana zawſty-
Aryuſza błędy rozſiane wſzędy, (dzi:
Zdradliwe ſztuki, zdrożne nauki
Przez Cię ſą potępione,
Kto tylko do Jego opieki uda ſię ſtatecznie,
Szczęśliwy w życiu i nie zginie wiecznie
Przy Jego pieczy w każdey mu rzeczy
Szkoda nie będzie, Mikołay wſzędzie
Obroni od złego.
Do Ciebie cnot obrońco, wielki w dobytkach
ſtrażniku (łośn ku.
Z ufnością garnie ſię człek wſzelki, ſierot mi-
Broń z nas każdego przypadku złego,
Kto-

Ktorzy do Ciebie w każdey potrzebie
Garniem się śieroty.
Ciebie BOG obrał za Patrona wszelkiemu stanowi
Ludzi, Ciebie wychwalać stanowi
Nasze Królestwo o wielki Patronie!
Ratuy nas w życiu ratuy w życia zgonie
Swięty Mikołaiu Amen.

Pieśń o Swiętym Jacku.

W Skarbie Niebieskim Jacku droga Perło,
Perskie bogactwa i Arabskie Berło,
Szafiry morskie i drogie kleynoty.
Celuiesz w cnoty.

Dom

Dom Odrowążow Familia dawna,
W Polszcze zacnością i zasługą sławna,
Ciebie zrodziła Zakonowi cnemu,
· Kaznodzieyskiemu.
Wziąwszy naukę i szaty Zakonne,
Wiaryś nauczał Narody postronne,
Z Ciebie wszelkich cnot wzięły grunty mocne,
Kraie pułnocne.
Carstwo Moskiewskie, Litwę, Xiestwo Ruskie,
Zchodziłes Czechy, Sląsko, Miasta Pruskie,
Czartom z paszczeki Dusze wydzieraiąc,
BOGU oddaiąc.
Gdy bystra Wisła bardzo wylewała,

Za-

Zaczym przewozu mieć nie dopuszczała,
Tyś po niey śmiele suchemi nogami,
Przeszedł z Uczniami.
Tobie Anielska Krolowa ziawiła,
Ze twoia prośba zawsze wdzięczna była,
Przed Maiestatem Syna Jey miłego,
Pana naszego.
BOGU Cześć Chwała, i niezmierne dzięki,
Z ktorym Ty Oycze kroluiesz na wieki,
Broń zawsze Polski, i Państwa wszystkiego,
Chrześciańskiego, Amen.

Pieśń do Nayświętszey Panny

BĄdź pozdrowiona Panienko MARYA Ciebie
wzy-

wzywaią wszyscy grzeszni, i ia, boś Ty iest Matką Synowi Bożemu, a ztąd pociechą każdemu grzesznemu.

Do Ciebie Panno my grzeszni wołamy łzy wylewaiąc serdecznie wzdychamy, ratuy nas, ratuy w tym naszym frasunku, niechay doznamy Twoiego ratunku

Bo nieprzyiaciel na to się usadził, by sługi Twoie z Oyczyzny wygładził: przyczyń się Panno a Twoią obroną: pokaż łaskę Twą nad naszą Koroną

Nasza Korona srodze utrapiona niechay nie będzie nigdy wypuszczona, z Twoiey opieki

po

poważney przyczyny. Syn Twoy kochany niech odpuści winy.

Grzechy to naſze ſłuſznie zaſłużyły, plagę tak wielką na ſię powabiły: niechże iuż koniec tego utrapienia będzie o Panno, zażyi użalenia.

Niech nam na pomoc przybędą Rosłowie, ku nam przychylni Swięci Aniełowie, niech nas iuż doydzie ſzczęśliwa nowina, macię iuż pokoy od moiego Syna.

A my Cię za to z twym Synem ſpołecznie będziem wychwalać, na wiek wiekow wieczne Amen

GWiazdo iaſności, Panno czyſtości, Tyś leſt won-

wonny kwiat: śliczna lilia, Panno MARYA, Modl się za nami.

JEZU uciesżny, w smutkach pociesżny, Tyś iest wonny kwiat, JEZU naymilszy Synu MARYI: racz nas wysłuchać.

Matko litości studnio słodkości, Tyś iest wonny kwiat: śliczna lilia, Panno MARYA, modl się za nami.

Krolu Niebieski, Panie Anielski, Tyś iest wonny kwiat: JEZU naymilszy Synu MARYI, racz nas wysłuchać.

O Matko Boska! uliczko Rayska, Tyś iest wonny kwiat, śliczna lilia, Panno MARYA, modl się za nami, Da-

Darow ſzafarzu, i duſz lekarzu, Tyś ieſt wonny kwiat, JEZU naymilſzy Synu MARYI, racz nas wyſłuchać.

Grzeſznych obrono, ſmutnych korono Tyś ieſt wonny kwiat, śliczna lilia, Panno MARYA, modl ſię za nami.

Błagay nam Syna Matko Jedyna. Tyś ieſt wonny kwiat: JEZU naymilſzy, Synu MARYI racz nas wyſłuchać.

Grzechu niewinna, cudności pełna. Tyś ieſt wonny kwiat śliczna lilia, Panno MARYA, modl ſię za nami.

JEZU cierpliwy, bądź miłościwy, Tyś ieſt won-

wonny kwiat JEZU naymilſzy, Synu MARYI, racz nas wyſłu hać.

Racz nam dać Panie, w Niebie mięſzkanie, Tyś ieſt wonny kwiat, śliczna lilia Panno MARYA, modl ſię za nami Amen

Pieśń o Nayświ: P. Maryi, Od S. Kazimierza Krolewica Polſkiego złożona.

KRolowa Nieba co na Tronie wiecznym,
Z Chryſtuſem ſiedziſz i w ſzczęściu beſpiecznym.
Do Ciebie wzdycham! pragnąc w nędzy moiey,
Pomocy Twoiey.
Ktoraś nad wſzyſtkie Nieba wynieſiona.

I po-

I podle Troycy Swiętey poładzona,
Wszystkie Mocarstwa Zastępy co w Niebie.
Czczą Panno Ciebie.
Naywyższe Trony Anielscy Duchowie,
Dziewicy Poczet i Patryarchowie
Woyska Wyznawcow krwawi Męczennicy,
I Zakonnicy.
A my co ieszcze na ziemi mieszkamy,
Gdy się do Ciebie w nędzach uciekamy,
Każdy pociechę odnosi w potrzebie,
Kto wzywa Ciebie.
Bądź kto iuż tonie, na Morzu wzruszonym,
Lubo od wszystkich będzie opuszczonym;
Bądź

Bądź w krwawym Boiu, z nieprzyiazney ſtrony
Jeſt otoczony.
Bądź kto iuż kona, gdy pomocy Twoiey
Będzie o Panno wzywać w nędzy ſwoiey.
Wnet ma Ratunek, a Smierć precz od Boku.
Uſtąpi kroku.
Zkąd i ia nędzny grzechami ściśniony,
I Fraſunkami rożnemi zdręczony,
Do Twey ſię Ważney uciekam przyczyny,
Każdey godziny.
Niechżeć przyiemne będą nędznych dary.
Serca naſzego Sluby i Offiary,
Ktore niech mnożą, Twą cześć z Łaſką Twego
Syna Wiecznego X Wſzy.

Wszytko uczyni Wdzięczny Syn dla Ciebie,
Przez Cię On naszey dogodzi potrzebie,
Tylko Ty swemi błagaiąc prośbami,
Modl się za nami, Amen.

Pieśń o Boskiey Opatrzności.

ACh nieskończony litośliwy Boże,
Ktoż mnie w nieszczęściu moim tak wspo- (może.
Opatrzność BOGA moiego,
Tylko się udam do niego.
BOG wszystkim włada dla swoiey dobroci.
Kto się oddaie Boskiey Opatrzności,
Prędko pocieszy w kłopocie,
Podaie Rękę sierocie,

Czu:

Czemuż Jonasza Ryba wyrzuciła.
Opatrzność Boska, iego wyzwoliła.
  W takim nieszczęściu terminie.
  Opatrzność Boska niech słynie.
Daniel wrzucony Lwom na poszarpanie.
Ktoż go wyzwolił, Twa Opatrzność Panie.
  Za co Ci dzięki daiemy.
  Opatrzność Boską chwalemy.
Egipt wesoły z więzienia Jozefa.
Opatrznosć Boska to iego pociecha.
  Dodała takiey godności.
  Przez iego wszelkie żywności.
Fałszywe kłamstwo Zuzanna cierpiała.

Za Opa-

Opatrzności Boskiey na pomoc wzywała.
  Wprędce doznała pociechy.
  Pokutuiąca za grzechy.
Gdy ieszcze Moyżesz, w wodę był wrzucony,
Z Opatrzności Boskiey, doznawał Obrony.
  Nosząc go Morskie bałwany,
  Piastował BOG ukochany.
Hardy Faraon Izraela goniący,
Opatrzności Boskiey nie wzywaiący,
  Został na Morzu zalany,
  Z Woyskiem z ktorym był wybrany.
Izrael z ludem był przeprowadzony,
Z Opatrzności Boskiey doznawał obrony.

Sta-

Stanął na brzegu szczęśliwie.
Bo go BOG kochał prawdziwie.
Każdy uważay Piotrowe więzienie,
Z Opatrzności Boskiey miał tam wyzwolenie.
Opatrznosć Boska sprawiła.
Anielska Ręka puściła.
Ledwie tylko chcesz sobie pomyśliwać.
Opatrzności Boskiey trza nad sobą wzywać.
BOG cię pocieszy w frasunku.
Doda ci swego ratunku.
Łaska to Boska wszystko nam sprawuie,
W rożnych nieszczęściach człowieka ratuie,
Kto wzywa Boskiey Opieki.

Nie

Nie wypuści go na wieki
Mamy nadzieię w miłosierdziu BOGA,
Choćby nastąpiła iaka strafzna trwoga.
Opatrzność Boska to sprawi.
W rożnych nieszczęściach wybawi.
Na co ptaszęta wdzięczne głosy maią,
Opatrzność Boską zawsze wychwalaią.
Dziękuiąc Boskiey Opiece.
Zważayże sobie Człowiecze.
One Zwierzęta co w kniejach mieszkaią.
Z Opatrznoś Boskiey, tylko żywność maią,
Bo ie BOG trzyma w Opiece,
Tym bardziey Ciebie Człowiecze.

Pono

Pono pomyślisz, że iest rzecz prawdziwa,
Opatrzność Boska, bardzo dobrotliwa,
  Dodaie zdrowia fortuny,
  Krolom rozdaie Korony.
Ku Tobie Boże, my grzeszni wołamy,
Opatrzności Boskiey na pomoc wzywamy.
  Niewypuszczay nas na wieki,
  Z Twoiey Nayświętszey Opieki.
Radość to nasza że BOG iest obroną,
Ma miłosierdzie nad Polską Koroną.
  Maiąc w swoiey pamięci,
  Kocha iak Oyciec swe Dzieci.
Seymy i Rady Panowie miewaią,

Opa-

Opatrzności Boskiey, na pomoc wzywaią,
Chcąc dostać iakiey godności,
Zebrzą Boskiey Opatrzności.
Tarczą Obroną iest BOG żegluiącym,
Ktorzy na Morzu w Okręcie płynącym,
Opatrzność Bosk sprawuie,
Anielska Ręka kieruie.
Ufność nadzieię w Tobie pokładamy,
Opatrzności Boskiey na pomoc wzywamy,
Doday nam zdrowia ratunku,
W naszym upadku frasunku.
Woysko gdy na plac śmiele przystępuie,
Opatrzność Boska kulami kieruie,

Kto

Kto kocha JEZU Twe Imię.
Na placu taki nie zginie.
Xiężyc na Niebie gdy wydaie światło,
Opatrzności Boskiey dozna każdy łatwo,
By doznawali Opieki,
Że iest BOG BOGIEM na Wieki.
Idąc podrożą między bory lasy,
Tam cię zły człowiek żaden nie nastraszy,
Opatrzność Boska ochroni,
Od złego człeka obroni.
Zyiesz na świecie wierny Chrześcianie,
Maiąc nadzieię w tymże Pelikanie,
Ktory Krwią swoią częstuie,
Ciałem Nayświętszym ratuie. Amen.

Pieśń o Obłudzie świata.

KToż mnie pocieszy w biedzie i w frasunku,
Ktoż w utrapieniu doda mi ratunku,
Chyba że Twoia miłosierny Boże,
Nayświętsza dobroć, mnie ratować może,
I doda pomocy.

Za nic światowe są delektamenta,
Ktore częstokroć zadaią lamenta,
Za nic zażyte delicye lata'
Gdy na człowieka zasmucone fata,
Następować będą.

Ludzka się przyiaźń częstokroć rozdziela,
W nieszczęściu trudno doznać przyiaciela,
W szczę-

W szczęściu się każdy przyiacielem staie,
W nieszczęściu żaden pomocy nie daie,
Jeszcze się nasmiewa.
Więc że moy JEZU do Nog Twych upadam,
W Tobie nadzieię iedyną pokładam,
Ty mnie pocieszaysz w utrapieniu moim,
Gdy będę ufał w miłosierdziu Twoim
Litościwy JEZU.
I Ty o Matko co tak wiele możesz?
Komu Twa łaska, temu dopomożesz,
Dopomoż i mnie nim zawrę powieki.
Nie day zaginąć mey duszy na wieki,
Ratuy sługę swego, Amen.

Pieśń o Panu JEZUSIE.

SPuść z Ran Twych krople JEZU Chryſte Panie,
Nieprzyiaciołom day upamietanie.
Bo niech iak kto chce tak mnie cenzoruie,
A ia to w Rany BOGU ofiaruię.
Wſzak większe JEZUS Chryſtus cierpiał Rany,
Był zbity, ſkłoty, i ſpoliczkowany,
A my powtornie rany odnawiamy,
Kiedy nieſłuſznie kogo obmawiamy.
Kogo BOG kocha, krzyżyki mu daie,
Kto ich mile znoſi, ſzczęśliwym zoſtaie,
Mocno w to wierzyć człowiekowi trzeba,

Ze

Ze bez krzyżykow nie poydzie do Nieba.
Choćby śię na mnie i piekło zburzyło,
Bez woli Boſkiey nic mi nieſzkodziło,
Szkodzić nie może, ani żadna trwoga,
Mam wielką ufność w miłoſierdziu BOGA.
Oderwiy JEZU z Krzyża ſwoią Rękę,
A racz uśmierzyć niewinności Mękę.
JEZU moy JEZU litościwy Panie,
I za me grzechy płakać łez nie ſtanie,
Day i mnie Panie, bym mogł pokutować,
A za me grzechy ſerdecznie żałować, Amen.

SLiczny JEZU, miły Panie,
Krwią płynący Pelikanie.

Cze-

Czemuſz Krew ſwą zbytnie leieſz,
W takich mękach wſzyſtek mdleieſz,
Za me grzechy tak boleieſz;
A to wſzyſtko dla człowieka,
Twoia tak wielka opieka,
Byś go wyrwał z cięzkiey toni.
On od Ciebie, ah iak ſtroni
Takiey męki gdy nie broni.
Sliczny JEZU Stworco Nieba,
A czyć tego było trzeba
Byś na Krzyżu był rozpięty,
Przy Kolumnie cięſzko ścięty
Wielki Boże Panie Swięty.

Coż

Coż iest człowiek, ziemi bryła,
Nagim go Matka zrodziła.
Nic tu z sobą nie przywodzi,
Na tym świecie gdy się rodzi
Nic nie bierze gdy ztąd zchodzi.
BOGUM oddał sprawy moie
Niech wykonam wolę Twoię
Zyć, lub umrzeć każesz Panie,
Razem z sobą, niech się stanie
Wola Twoia, moie zdanie, Amen.

Pieśń o Swiętym Michale.

EY kto pod strażą Mihala Swiętego,
Zawsze bespieczny pod obroną Jego

Choć.

Choćby na kogo piekielne
Za grzechy iego śmiertelne,
Larwy powstały,
Zębami zgrzytały Nie trwoż się.
Byś tylko Spowiedź z popełnioney złości
Uczynił szczerze chociaż od młodości
Boski Maiestat obrażał
I Stworcę swego znieważał,
Niech za to żałuie
Szczerze obiecuie Poprawę.
Michał Archanioł pogromca szatański.
Wypędził z Nieba gdzie Maiestat Pański.
Lucyper chciał bydź w rowności,

Co

Co z Boſkiey wypadł miłosci
Ten ambit przeklęty
Zepchnął Michał Swięty W Ciemności.
A duſzom wiernym co w mękach zoſtaią,
Niech ochłodzenie Boſkie oglądaią.
Zaley krwią ſrogie płomienie
Day wieczne ochłodzenie
Niech Michał przeważy
Od śmiertelney zmazy Grzechowey.
Cóż Ci za dzięki Boże oddać mamy,
Przed Twym Imieniem niſko padamy,
Niech Ci na wieki brzmi chwała,
I ſługi Swiętego Michała,

Od wſzyſtkiego świata
W nieſkończone lata Na wieki Amen

Pieśń o S. Otylii Nuta iak: *Witay Jutrzeko.*

W Xiążęcym Domu ślepo urodzona,
Od Oyca ſwego będąc pogardzona,
Modl ſię za nami Otylia Swięta,
By duſza naſza nie była zacięca.
W złości lecz światłem obiaśniona w Nieba,
Kochała BOGA tak iako potrzeba.
Ciebie rozkazał Chryſtus Erardowi,
Ochrzić w Klaſztorze Palma Biſkupowi.
Co gdy ſie ſtało natychmiaſt przeyźrzałaś,
Poświęcaiąca łaſkę odebrałaś,

Łaſk

Łaſk Boſkich w tobie zawſze przebywało,
Kiedy nie tylko duſze lecz i ciało
Nieſkażytelne od grzechowey zmazy,
Miałaś ſtrzegąc ſię czartowſkiey zarazy,
Oyca właſnego w ten czas złośliwego,
W dom przyiechawſzy pokutuiącego.
Swiętobliwemi życia przykładami,
Tak zamieniłaś mądremi radami.
Ze ci dla Panien Klaſztor wyſtawuie
A ſam za grzechy ſzczerze pokutuie,
Po śmierci z czyſca Oyciec wybawiony,
Twoią modlitwą żywot zataiony,
Od świata wiodłaś w tym Swiętym Klaſztorze,

W czułym około karności dozorze,
Mistrzynią będąc Panienki od świata
Dalekie wszystkie życia swego lata.
Z Tobą na służbę JEZUSA oddały,
Zeby się BOGU lepiey podobały
Tam wodę piiąc chleb tylko ięczmienny.
Raz na dzień pokarm twoy był nie odmienny
Jana Chrzciciela miałaś za Patrona
Od ktorego też będąc nauczona,
Kościoł Swiętemu iakoś zamyśliła,
Tak wyśmienitym kształtem wystawiła
Do pobożności przykładem i słowy
Siostry prowadząc przez Swięte namowy.
Tym

Tym świętobliwość prawie testamentem.
Legowałaś przed śmierci swey momentem
Po zeyściu twoim wonność to znaczyła.
Ze dusza w Raiu Niebieskim iuż była.
Patronko oczu broń od zaślepienia
Duszy i ciała zbytniego pieszczenia
Upros u BOGA przez twoie zasługi,
Niech nam odpuści ciężkie grzechow długi,
Niech niebłądziemy z owemi głupcami,
Co nieprawości szli tylko ścieszkami,
Lecz oświeceni łask Boskich promieniem,
Niech się brzydziemy nawet grzechu cie-
niem.

Po

Po śmierci BOGA niechay oglądamy,
W chwale Niebieſkiey, ktorey pożądamy.
Amen.

Pieśń o Swietey Tereſie.

PAnno cnotami wielce zbogacona,
Ogniem miłości Boſkiey rozpalona,
Matko Zakonu z Gory Karmelowey
Tereſo perło Matki JEZUSOWEY.
Poſzłaś na gory Krola Niebieſkiego,
Jak Gołębica z ciała Panieńſkiego:
Anielſkie chory mile cię witaią
Wieczne dziedzictwo, tobie przyznawaią
Z cnot twych wonności JEZUS ſię raduie,

Two-

Twoiey czystości, Niebo się dziwuie:
Dobroć cię Boska dziwnie napełniła,
Gdy w sercu twoim strzałę utopiła.
Miłości Boskiey sercu twemu rana,
Przez Serafina iest sercu zadana;
Aby otwarte serce twe, ku BOGU
Pałało zawsze; iuż iakby z nałogu.
Drogo cię Panno Zbawiciel szacuie
Niebo ozdobne tobie obiecuie,
Mowiąc, Tereso żebym ia dla ciebie
Stworzył był Niebo takie iak dla siebie.
Gdybym go zdawna był nie uformował,
Słońcem, z gwiazdami nie illuminował,
A na -

A na znak tego ten gwóźdź z ręki moiey,
Tobie daruię Oblubieńcy ſwoiey.
Od tego czaſu iuż honoru mego
Przeſtrzegać będzieſz więcey niż właſnego
Pokorna Panna w BOGU ſię raduie.
Gdy na iey przyiazd Niebo ſię gotuie.
Nadchodzi JEZUS. pieknie uſtroiony
Anielſkim woyſkiem wſzyſtek otoczony.
A z drugiey ſtrony z ſwoim Oblubieńcem,
Jozefem Swiętym iako Niebo z ſłońcem.
Krolowa Nieba między Cherubiny.
Przyozdobiona, w Niebieſkie Rubiny.
Tudzieſz za niemi ślíczni Aniołowie

Przy-

Przynoszą szatę wszystkę w złotogłowię.
Ktora iasnością słońce przechodziła,
Przedwieczna madrość sama ią robiła
W tak zacną szatę Teresę ubrano,
Na gody Rayskie w niey zaprowadzono.
Na godach łańcuch ozdobny perłami
I niebieskiemi świetny Kanakamit,
Krolowa Nieba Teresie daruie,
A przytym JEZUS Pannę koronuie:
O Matko Swięta BOGU poślubiona
Przed Maiestatem iego zasłużona
Gdyż z Ducha twego tak wiele zrodziła
Synow i Corek BOGU poślubiła.

Obroć-

Obroćże Matko na nas oczy Twoie,
Niech ſerca naſze w BOGU iako twoie
Gwóździem przebite będą iako twoie
By w nas pomnożył JEZUS miłość ſwoię.
Abyśmy Panno przez twe przyczynienie
Otrzymać mogli z BOGIEM z iednoczenie
BOGU ſamemu nierozdzielnie żyli,
W Troycy iedynego na wieki chwalili, Am.

Pieśń o Nayśw: P. M. w Turſku łaſkami wſławioney.

MARYA Panno czyſta nad Dziewice,
Swiadczy i głoſi Wieś Lenartowice.
Boś cudem przybyła,

Ła-

Łaſki ſwe wſław ła Na piaſku.
Tuś ſobie mieyſce tak piękne obrała,
Przez bory laſy drogęś torowała,
Opatrznosć to Boſka,
Niech ſię nikt nietroſka W kłopotach.
Ciebie Anieli na piaſku złożyli,
Zeby grzeſznicy kalecy przybyli,
W ſwoim niedoſtatku,
Pociechę w zadatku, Mieć mogli.
Tyś Katarzynę do ſiebie przybrała,
Tyś Filozof w mądrze pokonała,
Grono Biſurmańſkie,
Upory Pogańſkie, Zgromiła.
Bar-

Barbarę Swiętą z sobąś sprowadziła,
Przy zgonie życia by Patronką była,
    Grzesznemu ludowi,
    Cnemu Narodowi, Przy smierci.
Swiętego bierzesz Michała Hetmana,
Ktoremu w Niebie funkcya dana,
    By ludzkie naiazdy,
    Szatańskie podiazdy. Pogromił.
Przeczysta Panno Rzeki, Wody, Morza,
Tobie hołduią Słońce Gwiazdy Zorza,
    Gory się zniżaią.
    Wolny przystęp daią. Do Turska.
Wszak Ty swych dzieci nigdy nie opuszczasz,

Na

Na ktore Oczy miłosciwie rzucasz,
Do Twoiey Opieki,
Teraz i na wieki, Dążemy.
Gdy się z tym światem rozłączać będziemy.
Z Twoiey Opieki niechay nie chybiemy.
Drogi szczęśliwości
Torem do wieczności, Wniść mogli.
Teraz żyiących trzymay w swey obronie,
Ratuy w potrzebach przy ostatnim zgonie.
Bądźże nam Patronką,
Matką Opiekunką. W wieczności Amen

Pieśń o Nayświetszey P. Maryi.

HOnor Marya, Wiecznosc Swięta Marya,
Wi-

Wiwat wiwat wiecznie święta,
Niepokalanie poczęta, Marya.
Honor Marya, Niebo Marya,
Godne to ieſt porownanie,
Z Niebem Maryi kochanie Prawdziwe.
Honor Marya, Chwała Marya,
W tey niepokalaney chwale,
Są zbawienia mego ſzale Pomyślne.
Honor Marya, Sława *Marya*,
Godność Jey niech wſzędzie słynie,
Imię niech z uſt naſzych płynie Na wieki.
Honor Marya, Sliczność Marya,
Niemaſz, niemaſz takiey godney,

Wca-

Wcałym świecie niemaſz rowney Maryi.
Honor Marya, Czyſtość Marya,
Niepokalanie poczęta,
Wſzyſtka piękna niepoięta Wczyſtości.
Honor Marya, Pani Marya,
Co tylko chceſz wſzyſtko możeſz,
Naygrzeſznieyſzego ſpomożeſz W momencie.
Honor Marya Zycie Marya,
Niechay i ten ſekret powie,
Ze ſzczegulne naſze zdrowie, Marya.
Honor Marya, Port naſz Marya,
Do ktorego gdy ściągamy,
Niech to Imię w uściech mamy, Marya;
Ho-

Honor Marya, ufność Marya,
Fortuna moia beſpieczna,
Obrona i miłość wieczna, Marya,
Honor Marya, Matka Marya,
Ciebie ze wſzyſcy kochamy,
Do nog Twoich upadamy, Jak Matce.
Honor Marya, Arka Marya,
Proś za nami Syna ſwego,
JEZUSA zbawcę naſzego, Boś Matka.
Honor Marya Wodz naſz Marya,
Pani Kroleſtwa naſzego.
Uproś nam co potrzebnego U Syna.
Honor Marya, Oboz Marya,

Przy.

Przy ukochney Maryi
Choć we krwi ſtanę wpuł ſzyi, Nie zginę.
Honor Marya. zbroia Marya,
Niech nam dotąd nic nie ſzkodzi,
Wnet na ſtronę niech uchodzi Przeciwność.
Honor Marya, Tarcza Marya,
Niechże przez Cię pokoy mamy,
Gdy Cię z JEZUSEM być znamy Obroną.
Honor Marya. tryumf Marya?
Duſze, ſerca, polecamy,
Loſy naſze dzis ſkładamy W Twe ręce.
JEZU JEZU naſz. bądź zawſze przy nas,
Dla Matki Twoiey miłości

Odpuść wszystkie nasze złości. A zbaw nas.
JEZU JEZU nasz bądź łaskaw na nas,
Day nam pokoy pożądany,
JEZU JEZU nasz kochany, Prosiemy.
JEZU JEZU nasz, iakoś iest BOG nasz,
Słysząc nasze prawe prośby,
Odwróć od nas gniewu groźby, Przepuść nam
JEZUS MARYA, JEZUS MARYA,
Sprawcie Swięte dwa Imiona,
Zeby dusza potępiona Nie była Amen.

Pieśń o S Józefie Kal. ssancyussu.

NIech będzie BOG nasz pochwalony z tym wszytkim co stwarza,

Ze

Ze coraz nowemi Patrony lud Polski obdarza.
W każdey potrzebie abyśmy w Niebie.
Pomoc obronę, mocną zasłonę,
W Nim mogli znaydować.
Niechay się zawisna fortuna w przeciwność obrusza.
Zaraz w tym mamy Opiekuna Kalasancyusza.
Sukurs ten Boski, precz wszystkie troski.
Przeciwne rzeczy przy jego pieczy.
Szkodzić nam nie będą.
Jak niegdyś w starym Testamencie Jozef miłosierny.
W ucisku, głodzie, i lamencie wspomaga lud wierny.

A gdy się srozy na nas gniew Boży,
Jozef nasz drogi swe wierne sługi,
Skutecznie wspomaga.
Do Ciebie strapione sieroty, gdy płaczą z rozpaczy,
Ty ich w swey niezmierney szczodrocie rozweselić raczysz,
W ostatniey biedzie nic im nie będzie,
Nieumieiętni będą poiętni,
Pod Jozefa Opieką.
Do Ciebie utopiony w Cnocie miłosierdzia wzorze,
Hiszpańskiey Korony Kleynocie Nauk Fundatorze, Z pła-

Z płaczem żebrzemy, abyś nas swemi,
U BOGA cnoty wspomogł sieroty,
Dał sposob do życia, Amen.

Pieśń o Panu Jezusie Nazareńskim Nuta iak:
Do ciebie Panie pokornie.

NIe masz na swiecie nic szczęśliwszego,
Jako JEZUSA Nazareńskiego.
Kochać serdecznie z serca i duszy,
Niech cię staranie insze nie suszy.
Wszystkie starania na BOGA zdaymy,
A Jemu służmy Jego kochaymy.
Boć to nam wszystko będzie przydane;
Kiedy się dusza z ciałem rozstanie.

Wię-

Więcey nie weźmiem świata wysługi,
Day JEZU w Czyścu wypłacić długi,
Jednę koszulę z czterema deskami,
Tak się rozstaniem z przyiaciołami.
Ta prętko zginie wraz z tobą w ziemi,
Wszak si iuż stało, iuż wiesz z drugiemi:
Ktorzy tu z tobą żyiąc hulali,
Swiatu iak i ty tak hołdowali.
Tylko JEZUSA Nazareńskiego,
Kochay ah kochay, teskniy bez niego,
Ztoi za ciebie JEZUS związany,
Abyś do piekła nie był skazany, Amen.

Pieśń

Pieśń o Nayświętszey Pannie Maryi.

PErło droga cna Panieńko.
Rozlicznych kwiatkow rownianko.
Sliczna piękna iak lilia.
Gdy się wśrod lata rozwiia.
Tronie cnego Salomona.
Roszczko kwitnąca Aarona.
Przez Ester figurowana.
Wszelkiey zmazy uchowana.
Tyś iest iako kwiat rożany.
W czerwony szarłat przybrany.
Sliczna ś, piękna ś i nadobna.
W pełni Xiężycu podobna.
Gaśnie słońce w twey ozdobie. Gdy

Gdy Panno ſtanie przy Tobie,
W cień ſię gwiazdy obracaią,
Twey śliczności nie zrownaią.
W ſłoneczną ſzatę przybrana,
Korona z gwiazd haftowana,
Mieſiąc też ogniſte rogi,
Skłonił pod Twe Swięte nogi.
Balſamie hoynie płynący,
Duſz ludzkich rany leczący.
Ty wſzyſtkim zdrowia dodaieſz,
Czynić dobrze nie przeſtaieſz.
Niech na morzu huczne wały,
Będą kogo zalewały,
Ciebie wzywaiąc ſerdecznie, Przyi-

Przyidzie do portu bespiecznie.
Niech na placu Rycerz śmiały,
Pada na hartowne strzały,
Jak filar nieporuszony.
Będzie Twą mocą ztwierdzony.
A gdy przyidzie do wstępnego
Potkania zobopolnego.
Gdzie nie ieden głowę skłoni,
Od nieprzyiacielskiey broni.
A choć będzie otoczony.
Od nieprzyiacielskiey strony,
Gdy Twey opiece podany.
Zdrowo będzie zachowany.
Niech zgniewu rozżarzonego, Niech

Niech i z wyroku Boſkiego.
    Nad świątem śmierć zarazliwa,
    Swoiey ſrogości zażywa.
Skoro do Twoiego Syna,
Naſtąpi Twoia przyczyna.
    Wnet iey żagle podnieſione,
    Będą Twą łaską ſpuſzczone.
Ja ſię też garnę do Ciebie,
Nie odrzucay mię od ſiebie,
    A wkażdym moim fraſunku,
    Doday mi ſwego ratunku.
JEZUS Chryſtus Syn Twoy w Niebie,
Wſzyſtko uczyni dla Ciebie.
    Wſzyſtkiego dokazac możeſz,
Nay-

Naygrzeszniejszego wspomożesz.
A gdy wspomagasz każdego,
Wspomoż też i mnie grzesznego,
Uproś grzechow odpuszczenie,
Po śmierci duszne zbawienie. Amen.

Pieśń o N. P. M. w Obrazie Częstochowskim.

WItay Jutrzenko rano powstaiąca,
Sliczna iak Miesiąc iak Słonce świecąca.
Ty świecisz mile światu w Częstochowie,
Gdzie czołem biią świata Monarchowie;
Tobie z dwunastu Gwiazd Koronę dano,
Swiata wszystkiego Panią Cię wyznano.
Na Jasney Gorze iaśnieyszaś nad słońce,
Tu lud upada do nog twey Patronce.

Pocietzycielko ludzi utrapionych.
Do Ciebie Panno w nędzach niezliczonych,
Lud się ucieka i prosi serdecznie,
By za przyczyną Twoią żył bespiecznie.
Pamiętay Panno na Polską Koronę,
Ktorąś raz wzięła pod swoię obronę.
Wszakżeś iest Polską MARYA Krolową,
Ktorey BOG oddał za Tron Częstochową.
Tam Twoie serce, kędy skarb przebywa,
Gdzie Krolewski stoł Twoy Obraz nakrywa,
Niech Odrobiny z Niego nam spadaią,
Twoi Synowie niech głodu nie znaią.
Tyś swą skruszyła nogą łeb smokowi,
Tyś pyszne starła rogi Turczynowi.

Tyś Jasną Gorę płaszczem okrywała.
Gdy iey potęga Szwedzka dobywała.
Otworz Twoy skarbiec niech mamy te dary,
Ktoreś tu Synom dawałą bez miary.
Niech dziatki Twoie doznaią Twey mocy,
Strzeż nas o Matko tak wednie, iak wnocy.
Przybądź o Matko nam piękney miłości,
Niech nieprzyiaciel żaden tu nie gości:
Teraz MARYA zastaw nas Orężem,
A nieprzyiacioł przy Tobie zwyciężem;
Teraz day odpor nam przeciwney stronie,
A Naszey rękę racz podać Koronie.
Do Ciebie z płaczem wołamy sieroty:
Przybądź na pomoc, a day pokoy złoty.

Lubośmy BOGA ciężko rozgniewali,
Jednak żemy ſię do Ciebie udali,
Obroć twe na nas miłoſierne oczy,
Niech nieprzyiaciel od Twych ſług wyboczy
Zaſtaw nas Matko ſwoiemi pierſiami,
A Syn Twoy niech nas zaſtawi *Ranami*,
A tak gniew Boſki w litość ſię obroci,
Z złotym pokoiem ku nam ſię nawroci.
A my Cię za to ludzie utrapieni,
Gdy będziem przez Cię Panno pocieſzeni,
Wychwalać będziem tu, poki żyiemy.
A potym wiecznie gdy w BOGU zaśniemy.
Amen.

Pieśń

Pieśń o S. Annie Matce Panny Maryi.

Witay Pani! Matko Matki JEZUSA Pana,
Anno Swięta Tyś od BOGA sierotom dana,
Za Patronkę w potrzebie,
Aby zawsze od Ciebie
Pomoc mieli, żyć weseli, O Anno Swięta!
Wszak są iawne po Kościołach Twe Swięte czyny,
Wyznaią ci, co doznali Twoiey przyczyny,
Bo kto Cię wzywa szczerze,
Pewny skutek odbierze,
W swym żądaniu łask doznaniu, O Anno S.
Anno Swięta Samotrzecia Ty możesz wiele!

Zięc

Ziednay tu nam zgromadzonym w Swiętym
U JEZUSA miłego, (Kościele.
Dar miłosierdzia Jego.
A MARYA niech nam sprzyia, O Anno S.
Na woynach w wodzie tonący, i wrożney
trwodze,
Ma ratunek, wniebespieczney zbawienia drodze
I rodzące matrony,
Doznaią Twey obrony,
Łaskawości, i litości, O Anno Swięta.
Do Twey o Matko Opieki, i ia ubogi,
Uciekam się iak do Pani pod Twoie nogi,
Serce, myśli, i słowa,
Weź Babko JEZUSOWA, A

A rządź nami, iak ſługami, O Anno Swięta.
A gdy przyidzie koniec życia nam doczeſnego,
Mieyże Matko wTwey obronię duſzę wiernego
Gdy możeſz, bo ſędziego,
Maſz w ręku z Matką Jego,
Nas ratować, i zachować, O Anno Swięta.
Uproś grzechow odpuſzczenie nam, i zbawienie
A Duſzom w Czyſcu cierpiącym ziednay ulże-
Dla JEZUSA Dzieciny, (nie
I MARYI przyczyny.
Niech przez Ciebie będziem w Niebie,
O Anno Swięta.
A zato Cię zTwoią Corką, z Jey miłym Synem

Aa JE-

JEZUSEM, Panem, a Wnukiem Twoim Jedy-
Chwalić będziem na wieki (nym
Z Twey nad nami opieki
Ze wszystkiemi Wybranemi O Anno S. Am:

Pieśń do Nayśw: P. M. Krolowey Nieba.

WItay Krolową Nieba, i Matko litości!
Witay nadzieio nasza, w smutku i żałości
Na tym padole płaczu! nam w każdym frasunku!
O MARYA! day pomoc Twoiego ratunku,
Do Ciebie wygnańcy Ewy! wołamy Synowie,
Ciebie wzywaią z płaczem, w tarasach więźniowie,

Orę-

O rędowniczko naſza racz Twe litościwe!
Oczy ſpuś ić, naſze ſerca żało liwe!
I Owoc błogoſławion. żywota Twoiego
Racz nam pokazać po zeyściu, z świata mizernego
Niechay będą zbawieni! wſzyſcy grzeſzni, i ia,
O łaſkawa! Pobożna! o Swięta MARYA! Am

Pieśn o S. Tekli Pannie i Męczenniczce.

TEklo cnot ozdobo, odważna oſobo!
Na Męczeńſkie cięcia; tyrańſkie zawzięcia
Niedbaiąca.
Z Rodzicow Pogańſkich; w Azyi zrodzona:
W Cnotach Chrześciańſkich; przez Pawła uczona
Apoſtoła. Aa a I od

I od Niego Chrzczona; abyś uzbroiona
Na Poganow była; błędy ich gromiła
Krzyżem Swiętym.
Od Rodzicow własnych Tyranom wydana.
Ześ cnot była iasnych; JEZUSA kochana
Chrześcianka.
Pierwszaś z Panien Swięta; na męczeństwo
wzięta!
Przez Pawła Kazania; przyszłaś do poznania
Wiary Swiętey.
Porzucasz Dom, szczęście; światowe zamęźcie:
Obieraiąc sobie; Krola, w Trzech Osobie,
Niebieskiego.
Da-

Danaś na ſpalenie; w ogniſte płomienie!
BOG na prośby Twoie; ſpuſzcza deſzczow zdroie Pożar gaſi.
Tym Cudem z Pogańſtwa wiarę Chrześciańſtwa
Wielu przyimowali; BOGA wychwalali, Prawdziwego.
Wrzuconaś w żmiy doły! na lwy dzikie woły
Danaś w rozſzarpanie; by Cię ziadły! a nie Obraziły.
Bo tam Aniołowie Niebieſcy poſłowie
Ciebie obronili; i przeprowadzili. W Selwecyą.
W Goreś Selwecyi za życia MARYI

Nay-

Nayświętſzey) przezyła lat BOGU ſłużyła
Dziewęćdzieſiąt.
A w ośmnaſtym Roku teś męki cierpiała,
Byś Boſkiemu Oku znacznieyſzą ſię ſtała
Służebnicą.
O Panno ſzczęśliwa! Bądź o nas baczliwa.
Zyieſz teraz w Niebie, my wnędzach od Ciebie
Łaſk żądamy.
O Pocieſzycielko! w ſtrapieniach doznana!
I Nauczycielko ludziom wbłędach dana,
Za Patronkę.
Przybyway w upadku: wſpomoż w niedoſtatku
Zachoway od woyny; ziednay czas ſpokoyny.
Głod, mor, oddal. Grad,

Grad pioruny, ognie niechay nam nieszkodzą
Byśmy żyli zgodnie, kiedy nam przychodą.
Zwad przypadki.
Ratuy Katolikow; od iądu niewiernych.
Day poznać grzesznikom w zasadzkach niezmiernych. Ich nieszczęścia.
Upros wszelkie cnoty; zdrowie, śmierć szczęśliwa!
Zagadzay kłopoty; łagodź myśl złośliwą
Twą przyczyną.
Sierot Opiekunko; Dusz wiernych patronko!
Niech ognie Czyscowe; za złości grzechowe
Im folguią.
Niech

Niech z Twoiey przyczyny wieczny pok:y
Ktore za ſwe winy kary odbieraią (maią
W ogniach ſrogich.
I na ſtraſznym Sądzie! Opiekuy ſię nami,
Gdy BOG ſądzić będzie! Twoiemi prośbami,
Racz nas bronić.
Byśmy z Twey Opieki BOGA, wſzyſcy ſpołem
W nieſkończone wieki; w mieſzkaniu weſołem
Chwalić mogli. Amen.

Pieśń o Swietey Barbarze.

BArbaro Swięta perło JEZUSOWA ścieſzko do Nieba grzeſznikom gotowa, wierna przy śmierci Patronko ſmutnemu, konaiącemu.

Zrzo•

Zrzodło czystości, obmyta na wieki, nie wypuszczay mnie z Twey Swiętey opieki, Ty mnie przygotuy na droge wieczności, w świętobliwości.

Spraw by moy JEZUS był dozorcą moim w życiu i w zgonie, tak iako był Twoim niech duszę moię w Niebie z Twey pomocy, z sobą iednoczy.

Twoy a moy JEZUS w Swiętym Sakramencie, niech mnie nakarmi w ostatnim momencie, ostatnie słowo, JEZUS i MARYA, niech mnie nie mija.

W Ranach nayslodszych, męce Jego drogiey, za-

zakryi mnie ranno od szatańskiey trwogi, abym umierał dobrze z Twey obrony, nieustraszony.

Teraz Ci chętnie polecam swą duszę, a bardziey w ten czas, kiedy konać muszę. Barba o droga, oddayże ią BOGU. w Niebieskim progu.

Komuż bespieczniey duszę swą polęcę iak Tobie a Ty JEZUSOWI w ręce odday, o Perło droga zapalona. krwią odkupiona.

Szczęście to wielkie przy mey śmierci będzie. gdy JEZUS z Matką Nayświętszą zasiędzie. przy konaiącym; Ty ocieray moie śmiertelne znoie.

A tak wesoło konaiąc zawołam i ducha mego

w ręce

w ręce BOGU oddam; gdy przy mnie stanieśz, i z JEZUSEM Twoim a Sędzią moim

Barbaro Swięta uproś godne życie, bym mogł opłakać złości me sowicie po dobrey śmierci z Swiętemi mięszkanie; day JEZU Panie Amen

Pieśń w utrapieniu.

UFam w BOGU w nieszczęściu mym że mnie On pocieszy, a w tak wielkim żalu moim, łaskawie rośmieszy, obroci moy płacz w wesele, przydawszy roskoszy, niech potężna zła chwila, łatwo ią rosproszy; sam ia niewiem zkąd watr wstanie, ku wdzięczney ochłodzie; iuż upadam że wszystkich stron będąc na

swo-

ſwobodzie. Nadzieiami ſama ufa, myśl mi naprawuie, i ukazuie do Pana co wſzyſtkim ſzafuie. Choćbym ſię ia pod ziemię ſkrył; i tam Ty mię znaydzieſz choćbym ſię też w ſkale zawarł i tam mię doſięźeſz; ale ia ſtoiac zdaleka przykładem grzeſznika, i mowię: Boże czemuś mię opuścił nędznika, iuż przyſzedł czas polepſzenia żywota moiego com z młodych lat na tym świecie uczynił złego, Zmiłuyże ſię iuż nademną o moy wieczny Panie a do uſzu Twoich Swiętych przypuść me wołanie. Jeno abym cierpliwym był, w tym to krzyżu moim: rządź mię Ty ku chwale ſwoiey Duchem Swię-

Swiętym Twoim Jeźli też mię chcesz doświadczyć to wolno Tobie, doświadczayże póki raczysz, a probuy mię sobie. Cały dzień całą noc wołam Boże moy do Ciebie, a Ty nie chcesz prośbie moiey dać mieysca u siebie, Zażyi miłosierdzia Twego, uskrom wielkie męki iużem prawie upadł wszystek przez gniew Twoiey ręki

Pieśń druga.

PRzyidzie Panie zagignąć ratunku potrzeba, ktorego ia nie pragnę, iak od Ciebie z Nieba: Twey się woli polecam, i przyznać to muszę miasto wielkiey pociechy ciężki żal odnoszę. Wszakże ia to od Ciebie Zbawiciela mego przyimu.

muię z ſerca weſołego Jeſtem iak wodna trzcina ktora z wielkiey ſuſzy, ſkoro lada wiatr wionie zarazem ią ſkruſzy. Albo iak liſt zielony ktory mrozem zdięty, od rodzaynego drzewa bywa precz odcięty; ktory na ziemię padłſzy za nic iuż nieſtoi, tylko ſię iego ſzumu daremnie zwierz boi. Także i ia moy Panie bez ratunku Twego, upadam iako liście od razu iednego. Wcześnym, proſzę doſtatkiem opatrz mię moy Panie, bogactwa i ubostwa niedopuſzczay na mnie, Bywſzy w wielkim bogactwie zapomniałbym Ciebie, a zaś w wielkim uboſtwie przeklą łbym, ſam ſiebie. Nie wierz żaden fortunie.

ñie, nadziei nie mieway a na każdą godzinę zdrady się ſpodzieway, bo coć dziś da fortuna, to iuro wziąć może, a żaden cię w nieſzczęściu twoim nie wſpomoże bo ci co przedtym z tobą hoynie przeſtawali, nie tobie ale twemu ſzczęściu się kłaniali Wiele złego przychodzi na ſprawiedliwego, ale go Pan wybawia zawſze ze wſzyſtkiego, ſtrzegąc aby naymnieyſza ze wſzech iego kości, nie była obrażona z iego opatrzności.

Pieśń o wieku człowieczym.

Swita, mierzcha, bieżą lata ludzie młodo ſchodzą z świata: ſtarſzy dziś każdy niż wczora, Słon-

Słońce niżey do wieczora, Mesiąc nie tak świeci w nocy, choć ma gwiazdy na pomocy, nie iasna szara poświata; nie celuie zima lata.

Już z południa wszystko niżey, człowiek brnie do kresu bliżey: ziemia mieni urodzaie, wiek dzisieyszy mdły lud daie; wywiodły się lata dawne, zmarły czasy złote sławne: dziś nastały ołowiane, nasze szczęście malowane.

Niebo się żelazne stało rosę zbożu zatrzymało, matka się piecze od słońca, nie dodaie latu wieńca, dziatki chowa na otroku, zie znowego, co do roku; wszystko się nam opak wiedzie, siedziemy tu iak na lodzie.

Zy-

Żywioły niesprawiedliwe, Mars z Saturnusem zwadliwe, rządzą miesiącem i światem; tłumią macicę z iey kwiatem snadź iuż wiek ostatni schodzi, topielisko okrętom szkodzi, żagle łamie, rwie kotwice, gdzie chce tam sypie granice.

Walczy dziś młodość z starością, miecze losow resztę z prędkością, wiatry od zachodu wieią, ludzie w młodości grzybieią, włosy lata uprzedzaią, cześć starości wyrządzaią kwitnie głowa, kwitnie hroda płynie młodość iako woda.

Chwieiemy się iako trzcina, wiek nasz iako pięczyna, gdy iuż było zbierać z pola, ręce

popalił ocewola: znowu z Rycerza dzieciątko, przed nim haronie koźlątko wzdycha młodość wspominaiąc, na koźlątko pogládaiąc.

Przesiadł się z konia na krzesło, na leciech mu bardzo zeszło gęś go chodząc szczypie w nogi, przedtym mu lew nie był srogi: zegar mu godziny biie, pietek widząc pod nim wyie: śmierć nań woła, włoż swe brzemię, w ziemi koniec człeka ziemie,

Pieśń o śmierci.

NIech Monarchowie Miasta swe buduią,
Niech ie murami zewsząd ocyrkluią,
Za nic u smierci mury i parkany,
I mocne sciany.

Niech

Niech wyſtawuią zamki niedobyte,
Niechay fortece ſtawiaią znamienite,
Smierć z błotem zmięſza marmurowe gmachy,
I złote dachy.
Smierć drzwi żelazne w bramach wyłamuie,
Do Potentatow śmiele przyſtępuie. (tmana.
Smierć ſię nie lęka Xiążęcia i Pana, Ani He-
Smierć na Ceſarſkie nachodzi Pałace;
Gdy chce przychodzić, we drzwi niekołace;
I w Pałacach ſię Ceſarz nie oſiedzi,
Smierć go nawiedzi.
Smierć Krola z Tronu w czarną trumnę wſadzi,
I z Maieſtatu w ziemię zaprowadzi,

Z ręku Cesarskich berło wytrącywa.
Piaskiem przykrywa.
Z drogiey Purpury śmierć Krola wyzuie,
Złotą Koronę ziemią posypuie,
Z głowy Cesarskiey wszystko rzuca w błoto,
Perły i złoto.
Stań wielorybem na morzu głębokim,
Bądź Orłem bystrym pod Niebem wysokim.
Bądź Salamandrą a w ogniu czołgay się,
Lwem nazyway się.
Smierć w ogniu, w morzu, na powietrzu złowi,
Trudno przed śmiercią skryć się człowiekowi:
Wszędy cię porwie, do grobu powlecze,
Nędzny człowiecze.
Pieśn

Pieśń o Swiętych Aniołach Strożach.

WItaycie z Nieba zeſłani Poſłowie
Ku nam przychylni Swięci Aniołowie,
Wy poiedynkiem ſtrzeżecie każdego,
Teraz i zawſze brońcie nas od złego.
Archaniołowie o Arcy-Poſłowie,
Do nas przybądźcie, o ſłodcy Duchowie:
Boday nas przez was doſzła ta nowina,
Idźcie weſeli do Bożego Syna.
Nad Aniołami i Archaniołami,
O przełożeni Xiążęta nad nami:
Czyńcie rząd pokoy, po wſzyſtkiey Koronie,
Aż poſadzicie nas na Boſkim Tronie.

Trzem

Trzem pierwszym Chorom wy rozkazuiecie,
A moc szatańską naysilniey psuiecie:
Wam się kłaniamy wysokie Mocarstwa,
Nieście sieroty do gornego Carstwa.
Siły Niebieskie wy na świecie gornym,
Dziwy czynicie także i na dolnym.
Do Nieba z ziemie serca przenaszaycie,
A k nam łaskawe Nieba nachylaycie
Państwa Anielskie, Państwa Nayiaśnieysze,
Wy stopnie Duchow oświecacie mnieysze.
Boską prosiemy Twarzą oświecaycie,
A nas w iasnościach Swiętych zachowaycie.
Na was Duchowie stołecznicy ciszy.

W was

W was odpoczywa Stworzyciel Naywyższy:
Tron w nas gotuycie Panu iedynemu,
Pokoy iednaycie ludzkiemu plemieniu.
Cherubinowie Duchowie Mądrości
Nad inne Chory wy pełni iasności.
Daycie nam widzieć wszystkich widzącego,
BOGA zastępow w Troycy iedynego.
Serafinowie miłością pałacie,
A w Boskiey bez dna słodkości pływacie.
Bożą bez końca palcie nas miłością.
A gorzkość krzyżow roztworzcie słodkością.

Pieśń o S. Franciszku Xawierze.

ZAwitay gościu długo pożądany,

Z In-

Z Indyiſkich Krai w Europie poſłany:
Xawierze Wielki, wielkiemi cnotami,
Rowno wielkiemi ſłynący cudami:
Dziwny BOG, dziwnie w Tobie tryumfował,
Gdyś Mu Pogańſkie kraie pozyſkował:
Gdy ſto tyſięcy mil pieſzo zpędziłeś,
Dwa milliony Pogan ſam ochrzciłeś.
Głod, nędza, ſtrachy, nic ci nie ſzkodziły,
Także czuiących na śmierć pogan ſiły:
Wſzyſtko w Chryſtuſie Twoim zwyciężyłeś,
Czterdzieści bożkow tyſięcy zburzyłeś.
Przeklęte piekło zaryczeć muſiało,
I iawne głoſy z pod ziemie wydało:

Ty

Ty nas Xawierze trapisz, Ty woiuiesz,
Państwa odbierasz, ogień nam gotuiesz.
Niebo swym zyskiem dusznym się cieszyło,
Xawiera cuda na podziw stawiło:
Ośmset w Malace samey uzdrowionych,
Dwadzieścia i pięć umarłych wskrzeszonych.
Ucisżał wały, morzom rozkazował,
Dżdże na powietrzu cudownie sprawował:
Gromił modlitwą woyska uzbroione,
Na Chrześciańską zgubę zgromadzone.
Alećby cuda liczyć tysiącami,
Tak zagęszczone Boskiemi łaskami:
Iż na ostatek za cud wielki miano,

Gdy

Gdy Xawiera cudow nie doznano.
Tych dziś Europie BOG znacznie udziela,
Temi Cesarską z Włochy uwesela:
Witayże gościu długo pożądany.
Na pomoc kraiom Europeyskim dany.
Zobacz Koronę ciężko utrapioną,
Ogarniy nędznych łaskawą obroną:
Niech Cię Patronem być naszym uznamy,
W ktorego darach BOGA wyznawamy.
Uzdrawiasz chore, cieszysz frasobliwe.
Odwracasz razy gniewu BOGA mściwe:
Użyi nad nami Twey przeważney mocy
A day doczekać żądaney pomocy.

Wpoł

Wpoł morza ſtoim, morza zburzonego,
Skałami Nawie Oyczyſtey ſtraſznego:
Pamiętay iako ſkała uſtąpiła
Nawie, ktora Twe Ciało prowadziła.
Chciey, à dokażeſz: że ſzczęście powrociſz,
Uciſiſz morze, moc ſkaliſtą ſkrociſz:
A my przez Ciebie wybawieni z złego,
Będziemy wielbić wdzięcznie BOGA Twego, Amen

Pieśń o S. Staniſławie Koſtce.

NOwa Jutrzenko Kraiu Sarmackiego,
Drogi Klevnocie Kroleſtwa naſzego:
Bądź Staniſławie mile pozdrowiony,

Kwia-

Kwiateczku Rayſki bądź błogosławiony.
Kochanie BOGA w Troycy iedynego,
Uciecho Matki Krola Niebieſkiego.
Spraw o co proſzę, aby ſerce moie.
Pragnęło BOGA zawſze, iako Twoie.
Miłością pałaſz BOGA wſzechmocnego,
Użycz iſkierki ognia zbawiennego.
Nie trzeba wodą zalewać miłości.
Twoy ogień naſzę niech pali wnętrzności.
Jaſność Twey chwały między ludźmi ſłynie.
Słodkość Twoich cnot na wſzyſtek świat płynie:
Spuść kroplę z Boſkiey łaſki pragnącemu.
Day z rąk Twych Pana w ręce ſłudze Twe-
mu.
We-

Wesołe Niebo wszystko się raduie.
Gdy Kostka BOGA na ręku piastuie:
  Bierzesz z Anielskich rąk gościa miłego.
  Kostko, odrobin udziel z stołu Twego.
Dla Twego Panno kwiateczka wonnego.
Dla Twego JEZU Kostki kochanego:
  Niech łaska wasza zewsząd mię otoczy.
  A duszę moię z BOGIEM swym ziednoczy.
Kostko kosztowna perło JEZUSOWA.
Na Firmamencie iasnym gwiazdo nowa:
  Day mi JEZUSA Twe słodkie kochanie.
  Utul rzewliwy płacz, nasyć wzdychanie.
  Amen.

Pieśń o S. Pawle pierwszym Pustelniku.

JAsny Planeto Tebayskiey Pustyni,
Teraz przy stole Nieba Gospodyni,
Na Jasney Gorze świecisz w Częstochowie,
Gdzie się kłaniaią świata Monarchowie.

O wielki Pawle bądźże pozdrowiony,
Ktoryś młodości kwiat nienaruszony
W Rayskim zaszczepił Pustyni Ogrodzie
Swiat porzuciwszy przy śliczney urodzie.

Nayprzod Cię Palma żywi Daktylami,
W Rogozce ciało okrywa listkami.
Gdzieś się ukrywał od deszczowey chmury?
O Swięta suknio droższa nad purpury.

Po-

Potym Kruk nosil z Opatrzności Nieba,
Przez sześćdziesiąt lat poł bochenka chleba,
Dopiero całym chlebem Cię częstuie,
Gdy Cię Antoni wielki wizytuie.
Pytasz się co tez na świecie się dzieie,
Jezli się ieszcze krew Męczeńska leie?
Uproś nam pokoy kochany Patronie,
Bądź opiekunem, tey naszey Koronie.
O! Swięty Pawle pierwszy Pustelniku,
Jak BOGA kochasz w odległym kąciku!
Pałasz choć w zimnym lochu od miłosci,
Zapal oziębłe serca w pobożności.
Niosą Cię Pawle w Niebo Aniołowie,
Pro-

Prorocy służą, i Apostołowie.
Z wyciągnionemi ku Niebu rękami
Klęczysz po smierci, przyczyń się za nami.
Swiętemu ciału, Lwi grob ukopali,
Ptaszkowie wdzięcznie *Requiem* spiewali
Z Wielkim Antonim, ten Ci pogrzeb w gaiu
Uczynił świadcząc, że Cię widział w Raiu.
Niechay nam łaska przez Cię będzie dana,
Zebyśmy w chwale oglądali Pana,
Strzeż od powietrza morowego kary,
Niech i Marsowe ustaną pożary.
Uchoway głodu krusz niefortun koło.
A my Ci śpiewać będziemy wesoło:

Dzię-

Dziękuiąc BOGU, że za Twym widokiem,
Już na nas weyźrzał miłosiernym okiem Amen.

Pieśń o S. Onufrym Pustelniku.

EY kto na pomoc wzywa Onufrego,
Ten pewnie uydzie piekła gorącego.
I snadnie trafi do Nieba,
Tylko Mu służyć potrzeba.
Ey wspomniy sobie mizerny grzeszniku,
Ah! Ten Krolewic iak żył w młodym wieku,
Gdy wzgardził Perską Koroną,
Swiata całego mamoną.
Poszedł w głębokie Pustynie i skały,
Poślubił BOGU swoy żywot wiek cały.

Ce Lat

Lat żył siedmdziesiąt w czystości,
A Ciało martwiąc w ostrości
Gdy się narodził nie miał w sobie złości.
Łania Go karmiła z Boskiey Opatrzności.
Miał On Chrystusa w Obrazie.
Swięty Onufry w złym razie.
Jemu Palmowe drzewo pokarm dało.
A Lwi okrutni pochowali Ciało.
Wziął Chrystus Duszę do Nieba:
Czegoż się smucić potrzeba.
Swięty Onufry my prosiemy Ciebie,
Ktory na wieki kroluiący w Niebie.
Uproś nam wieczne zbawienie,

I Twa-

I Twarzy Chryſtuſa widzenie.
I my przykładem podźmy Pafnucego,
Ktory na Puſzczy znalazł Onufrego.
A ten Proceder i życie,
Wſzyſtko wyiawił ſowicie. Amen.

Pieśń o S. Walentym Męczenniku.

SWięty Walenty Przezacny Kapłanie
Sławo Ozdobo ktorzy ſą w tym ſtanie
Tyś urodzony ze krwie Krolewſkiey
Szukałeś iednak chwały Niebieſkiey.
Krwią i Męczeńſtwem wiary Chryſtuſowey
Broniſz nauczaiſz Aſteryuſzowey
Wzrok wyiednałeś Corce Tyrańſkiey

Całego wyrwał z paszcze szatańskiey.
Od Klaudyusza iesteś poimany
Na Ciele swoim srodze katowany
Ze Niebo zdrowie niewiernym daiesz
Za to Ofiarą Nieba się staiesz.
Nic się nie lęka bałwochwalcow złości
Katow Tyranow srogiey zaiadłości
Kiimi iest bicy Walenty Swięty
Od nieprzyiacioł wiary iest ścięty.
Teraz zwycięztwa Palmą ozdobiony
Wieńcem laurowym w Niebie naznaczony
Za wzgardę bożyszcz tyran się srożył,
A On za BOGA, życie położył,

BOG mu nadgrodził to męztwo ſowicie
Gdy Go obſypał łaſkami obficie
  Swoiemi. bo ieſt wielkim Patronem
  Wpotrzebach naſzych przed Boſkim Tronem
Wielbią Go wſzędzie wielbi świat cały
I w nabożeńſtwie do Niego ſtały
  By był Obrońcą w wielkiey choro[illegible]
  Pociechą naſzą każdey oſobie.
Bliſkie, dalekie wzywają Go Kraie
Ofiary czynią kogo na to ſtaie
  By od tey plagi byli wolnemi
  Na ciele zmyſłach zawſze zdrowemi.
Starzy i młodzi, ubodzy, bogaci

I nie-

I niewiniątka w swey biedney postaci
Nie raz doznalą tego karania,
Gdy nie pomogą ludzkie starania.
BOG z Opatrzności nam dał Walentego
Od tey choroby Lekarza pewnego
Polećmyż mu się w tym tu Obrazie
Aby nas bronił w nieszczęsnym razie.
Chwalmyż więc BOGA w Swiętych cudownego
Niech nas domieści zbawienia wiecznego
Gdzie się iuż cieszy nasz Patron Swięty
Kapłan Męczennik, Lekarz Walenty. Amen.

Pieśń o S. Wawrzyńcu Męczenniku.

CIebie Wawrzyńcze Swięty za Patrona

Nie-

Niechay cały świat i nasza Korona
Uznaie zawsze w ogniu piorunowym
I przypadkowym.
Lewito Swięty oraz Męczenniku
Sługo Chrystusow, Wiary Miłośniku
Wawrzyńcze ogniem dla wiary palony
Srodze męczony.
Tyś upieczony na żelazney kracie
Jak z piekła ogień wywarszy się na Cię
W ktorym gdyś wyznał prawdziwego BOGA
Nie szkodzić trwoga.
Okrutneś męki cierpiał od Tyrana
Srozsza nad ogień, złość Waleryana

Gdy

Gdy Cię ognistą Wawrzyńcze probuie
Krata częstuie.
Goreiesz ogniem Boskim dawno w Niebie
My tu na ziemi oziębli do Ciebie
Abyś Patronie przed BOGIEM nas bronił,
Karę zasłużył
Ręka nas Boska zewsząd ogniem pali.
W miasteczkach, we Wsiach, byśmy BOGA znali
I od piorunow tu żyiących śmiele
Zginęło wiele.
Nagłe pioruny: cięszka na nas trwoga,
Lud w wielkim strachu zapomina BOGA
W ten czas Wawrzyńcze zapal serca proźbą
Przed Boską groźbą.

Ognia pożary, Męczeństwa palenia
Niech w nas zapalą ku BOGU pragnienia,
A tą miłością będąc zapaleni
Nie potępieni.
Twe Lice ogniem świat ten oświecały,
Prosiem by i w nas ten ogień wzniecały
Ażeby w sercach Boskie się upały
Ztąd rozgrzewały.
Niech za Twą prośbą Wawrzyńcze pioruny,
Grzmoty, błyskania BOG na puste strony.
I Nawalnice z gradami odnosi,
Każdy Cię prosi.
Wszakżeś Patronem nie tylko żyiących,
Ale

Ale też i Dusz w Czyscu zostaiących.
Doday ratunku Duszom tym Czyscowym
W ogniu surowym.
By iak nayprędzey mogły widzieć BOGA,
Ugaś pragnienia ta ich męka sroga.
Spraw: niechay Boska Dobroć się zmiłuie,
Z ognia ratuie.
Nam ziednay Boską miłość Patronie
W wszelkich potrzebach, i w ostatnim zgonie
Uproś aby BOG oddalił swe kary,
Ognia pożary.
Abyśmy rowną miłością pałali.
W nieszczęściu, w szczęściu BOGA wyznawali,

Tu

Tu na tym świecie chwaląc Go wſpołecznie
A w Niebie wiecznie, Amen.

Pieśń o Swiętym Tadeuſʒu.

KTo chce na świecie żyć bez ludzkiey zdrady
Niechay Swiętego Tadeuſza rady
W każdey potrzebie używa ſtatecznie,
On go w zamyſłach ufunduie wiecznie.
On deſperatom daie łaſk ſwobodę,
I z nieprzyiaźni wnet uczyni zgodę.
Niechay na kogo i piekło powſtanie,
Tylko Tadeuſz niech na pomoc ſtanie.
Z obronną ręką a wnet ſię uśmierzy,
I piekło ſamo, niechay każdy wierzy,

Kto

Kto od żelaza na ciele szwankuie.
Od Tadeusza w net folgę uczuie.
Niechay zły człowiek na twe życie godzi,
Nic się nie lękay: Tadeusz pogodzi.
Kiedy się czyim ten Patronem stanie,
Ten się w złe ręce nigdy niedostanie.
Niech świat kunsztownym sposobem cię truie
Niech cię w tarasach śmiertelnych lokuie:
Niech Machiawel swe zaostrzy groty,
Pewnie nie uydzie od tego sromoty.
Kto się w opiekę podał z własney chęci,
Tego Tadeusz zawsze ma w pamięci.
On i sierotom sposob życia daie.

Kto

Kto się do Niego garnie, ten doznaie.
Niech komu sławy ięzyk zły uwłoczy.
Niech nieprzyiaciel z orężem otoczy.
Połamie szyki i obłudną mowę:
Nieprzyiaciołom takim zetrze głowę.
Niech Oyciec Matka odstąpi w złym razie,
A kto przy iego cudownym obrazie.
Stanie wnet Oycem Tadeusz mu wszędzie,
I od upadku zawsze bronić będzie.
Bierz tu czym prędzey Chrześciańska dusza,
W Każdey potrzebie błagay Tedeusza,
Niechay i sama śmierć cię nagła goni:
Swięty Tedeusz i od niey obroni,

Gdy

Gdy ia do tych czas łask cudow doznaię,
  Za to mu dzięki na wiek wiekow daię.
Niech BOGU chwała i Swiętemu będzie,
  Ze On nad nami ma opiekę wszędzie, Amen.

Pieśń o S. Janie Nepomucenie.

CIebie chwalemy wiekuisty Panie,
  Ktory nam cuda czynisz w Swiętym Janie;
  Zkąd go uznawa iak Czeska Korona.
  Tak też Oyczyzna nasza za Patrona.
Nayświętsza Panna prośbą swą sprawiła.
  Ze go niepłodna Matka porodziła.
  A że być wielkim Swiętym dziecię miało,
  Nad rodzącym się światło pokazało,

Rosł potym w lata zarowno z cnotami
Łącząc pobożność razem z naukami.
Aż gdy Kapłanem został poświęcony,
Większą miłością Boską rozżarzony.
Wzbudzał do BOGA grzesznych Kazaniami,
Utwierdzał wcnotach Swiętych przykładami
O czym Krolowa gdy się dowiedziała
Za Spowiednika sobie go przybrała.
Lecz Krol złośliwy z czarta poduszczony.
By w iakim podszedł grzechu swoiey żony.
Chcąc w złe niewinną oblec imposturẏ.
Trzykroć go katom dawał na tortury.
A gdy nic z niego wymoc niemożono,

Z mo:

Z mostu go w wodzie w nocy utopiono,
Lecz kędy Swięte Ciało zostawało,
Jasnych się pięć gwiazd zaraz pokazało.
Ktore Prażanie gdy z wody dobyli.
Zwielkim tryumfem w Katedrze złożyli,
Gdzie codzień Pan BOG zdobi go cudami,
A Swięty Patron wstawia się za nami.
Abyśmy Jego cnot naśladowali,
I obmowisk się ludzkich wystrzegali.
Boże w nas wiarę i nadzieię w Ciebie
Pomnoż, niechay Cię wychwalamy w Niebie,
Amen.

Pieśń o Swiętym Jozefie.

JOzefie Swięty Domu Krolewskiego.
Mniemany Oycze, BOGA Wcielonego,
Synu Dawidow, Stróżu ukochany,
MARYI Panny.

Na wielką łaskę, u BOGA zasłużył,
Kiedyś u Niego, co sobie wysłużył,
Zeć się dostała. Twa Oblubienica,
BOGA-Rodzica.

Tobie albowiem ten kleynot samemu,
Oddał BOG iako, Oycu mniemanemu,
Gdy uschłe drzewo pięknie zakwitnęło,
Zrąk wyniknęło,

Dd

Toć

Tobie BOG Oyciec jedynaka swego,
Zlecił podaiąc z łona Oycowskiego,
Byś Mu wychował, rodu Krolewskiego
Synaczka jego.
Na to w opiekę Matkęć swoię daie,
Za Oblubienicę kiedyć ią oddaie,
O sługo wierny, Xiążę nad Xiążęty,
Jozefie Swięty.
Ciebie Syn Boży, za Oyca przyimuie,
Z rąk Twoich życie, Tobie usługuie,
O swięty Oyczę, z tysiąca wybrany,
BOG Ci poddany.
Tobie Duch Swięty dał Oblubienicę.

Swe-

Swoię, obiawił oraz Taiemnicę.
Oyciec Duch i Syn w Tobie swey Osobie
Ulubił sobie.
Od Oyca Syna bierzesz przedwiecznego,
Oblubienicę od Ducha Swiętego,
Oyciec Synaczka Duch wybranie sobie,
Powierza Tobie.
Syn Ci powolność oddaie Synowską.
Cześć. posłuszeństwo, powagę Oycowską
Ze iako żyiąc, na ziemi tak w Niebie,
Czyni dla Ciebie.
My się też Tobie cale oddaiemy.
Pod Twą opiekę wszyscy się garniemy,

Byś nas z Oycowskiey, niewypuszczał ręki,
Na wieczne wieki.
A gdy nastąpi ostatnia godzina.
Zprowadź nam z Matką kochanego Syna,
Zebyśmy przy nich szczęśliwie skonali,
Dusze oddali,
O iak szczęśliwa będzie taka Dusza,
Ktora MARYĄ Ciebie i JEZUSA,
Przy zgonie twoim będzie przytomnego,
Mieć obecnego.
Jozefie Swięty niech się nam tak stanie,
Przybądź Patronie gdy przyidzie skonanie,
Ratuy gdy wielka ta nastąpi trwoga,
Na nas od BOGA, Amen.

Pieśń pod czas suszy, na tę notę: Do Ciebie Pawo

BOZE Abrahamow wiekuisty Panie.
Oddal tę suszą widoczne karanie.
Ktore za grzechy nasze ponosiemy.
Zmiłuy się! zmiłuy! o deszcz Cię prosiemy.
Krolu nad Krolmi wszechmogący Boże!
Twoia Opatrzność wszystko sprawić może:
Użycz nam deszczu tey Niebieskiey rosy.
I skrop obficie zwiędłe w polach kłosy.
Boże Abrahamow! Boże miłosierny!
Spuść deszcz na ziemię, aby Cię lud wierny
BOGIEM uznawał, iżeś iest łaskawy:
A w mocy Twoiey przedziwne są sprawy.

Kro-

Krolu nad Krolmi, Swięty nad świętemi,
Zlituy się w czasie nad nami grzesznemi!
  Bo pola nasze i dobytki mdleią,
  A ludzkie serca w żalach swych truchleią.
Nie karz nas Boże iak za Eliasza:
Dla złości Achab wszystka wyschła pasza.
  Spuść deszcz na pola i wszystkę ziemię,
  Niech Cię wychwala BOGA ludzkie plemię.
Krolu nad Krolmi z wysokości Nieba,
Użycz nam deszczu którego potrzeba,
  Ożywić pola, owoce i trawy,
  Wysłuchay Twoy lud, o Boże łaskawy!
Boże Abraamow z wysokości Nieba,
Użycz

Użycz dżdżu tyle ile nam potrzeba:
By zbytek deszczu nie nabawił szkody:
Broń od powodzi, od wylewu wody.
Ty o MARYA! z wszystkiemi Świętemi,
Wstaw się do BOGA za nami grzesznemi,
Sprawcie to Swięci u BOGA przyczyną:
Niech urodzaie i trzody nie giną.
My Cię zas za to chwalić będziem Panie,
Poki nas w życiu tym doczesnym stanie,
Ze doznaliśmy Twey świętey Opieki:
Bądź pochwalony teraz i na wieki Amen.

Pieśń o S. Janie Kantym.

OSobliwy, i prawdziwy,

Czy-

Czyśty w śwym kandorze,
Wieczyśty Cnot wzorze,
Janie Kanty, Janie Kanty.
Ciebie Swięty, dały Kęty,
Gdzie z łat młodych kwiatu,
Czyniśz zapach świata,
Niewinności, niewinności.
Oświecenia i ćwiczenia,
Pragnąc w Szkołach młody,
Puśzczaśz śię w zawody,
Do Krakowa, do Krakowa!
Profeśśorem i Doktorem,
W naukach śię liczyśz,

Swych

Swych Uczniow w tych ćwiczysz,
Akademik, Akademik
Trzykroć w Rzymie, Cny Pielgrzymie,
Stawasz zboycom srodze,
Sprawiasz się na drodze,
Z kilku złotych, z kilku złotych.
Smutnych cieszysz, z Cudem spieszysz,
Dzban z mlekiem stłuczony,
Czynisz naprawiony,
Krzyżem Swiętym, Krzyżem S.
Ubogiemu, i nędznemu,
Płaszcz z siebie daruiesz;
W tym inszy przyimuiesz,

Z Rąk

Z Rąk MARYI, Z rąk MARYI,

Nie iedzenia umartwienia,
Cierpiſz w życiu wiele,
Parząc ſię pociele,
Potrawami, potrawami.

Do nog padaſz, mile gadaſz,
Idąc na Mſzą z domu,
Proſiſz, ieżliś komu
W czym nie winien, w czym nie:

Przy Ołtarzu, poſtać bierze,
Czart ptaka z wyſoka,
Rzucaſz go, aż w ſmoka,
Przemienia ſię, przemienia ſię.

Po tych cudach; zyciatt udach,
Przed dniem Narodzenia;
BOGA dla zbawienia,
Zwiata ſ hodziſz, z świata ſ hodziſz.
Przy Twym Grobie, ktoż w chorobie,
Zdrowia nie doznaie,
Widzą rożne kraie,
Iżeś Lekarz. iżeś Lekarz.
Tu niemowa mowi ſłowa,
Slepy wzrok odbiera,
Jeſzcze nie umiera.
Konaiący konaiący.
W Zodyaku, naſz Polaku.

Nie-

Niebieskim żyiący,
Z BOGIEM króluiący,
Bądź Patronem, bądź Patronem.

Pieśń w utrapieniu.

NIe karz nas Panie w zapalczywości.
Z dobroci Twoiey przepuść nam złości.
Tyś BOG łaskawy, Pan dobrotliwy,
Smierci grzesznego nie iesteś chciwy.
Czekasz poprawy każdey godziny,
W Męce Twey krwawey zatapiasz winy.
Niechciey pamiętać na nasze złości,
Użyi nad nami Boskiey litości.
Schoway miecz w pochwy tak długo krwawyś

Day pocieszniey sze ludziom zabawy.
Przywroć nam pokoy nie przepłacony,
Wspomoż Twą łaską lud wyniszczony.
Zatamuy krwawe zewsząd potoki,
Łez hoynych smutne oddal obłoki.
Oddal powietrza i złe zarazy,
Dusze i ciała zachoway skazy, Amen.

Pieśń Podrożnych.

JEstem na drodze, szczęść Panie, weźmiy mię w poczet swoy, wszak wiesz umysł moy: w Tobie me ufanie.

Rzymski Kościoł daie drogi, iako kto ma żyć, Duszy swey służyć: pomniąc na sąd srogi

Sko-

kosztowałem daru Twego, daleś mi wiele, zdr wie weſele: znam wiele dobrego

Z młodus mię Panie wychował, ſprawuy do końca, boś moy obrońca: będęć odſługował

Dary Twe Panie wyznawam wychwalam Ciebie ktoryś w Niebie, w moc ſię Tobie dawam.

Taiemne nie ſą me ſprawy, przepuść mi grzechy, przywroć pociechy: iak Oyciec łaſkawy.

Tyś Panem wſzyſtkich zaſtępow, weź mię w opiekę, nie day na mękę: broń od piekielnych ſępow, Amen

Pieśń Załoſna.

SMutne me ſerce w załości omdlewa,

W grze-

W grzechach zatnęło, co dzień ich przybywa.
Frasunku dosyć dusza rzewno płacze,
Ciało nic niedba, a w roskoszy skacze.
Tyś sam moy Panie, ktory piękne zdroie,
Z skały wylewasz: wypądź grzechy moie;
Z gnuśnego ciała, by nie panowały,
A w sercu moim nieroskoszowały.
Niech nieprzyiaciel z tego nie ma chluby,
Iż odiął światłość, a wiedzie do zguby.
Ty sam moy Panie z Nieba/w sokiego,
Racz sam nawiedzić do serca moiego
Abym ia smutny z Tobą ſię mogł cieszyć,
Swiat opuściwszy do Ciebie się spieszyć.

I mie-

I mieſzkić z Tobą w Twym Niebie beſpiecznie,
Chwaląc Cię Pana na wiek wiekow wiecznie.

Rozmowa z ſamym ſobą

O Duſzo moia, gdyżeś z śmiercią ſię zmowiła,
Czyliżeś i przymierze z piekłem uczyniła;
Ze tak beſpieczno z grzechow w grzechy po-
ſtępuieſz,
A mściwey ręki Boſkiey nic nie upatruieſz,
Dzień po dniu, a godzina bieży po godzinie,
A twoy żywot iak byſtra woda z niemi płynie.
Dziś ci każe lub iutro ſnać BOG uſtępować,
Roſkażeć ſię przed ſobą z twych ſprawek ra-
chować.

Po-

Pokaże się, co w skrytym sercu się taiło,
I iako cnoty sobie dla Nieba skarbiło.
O iako trudny tam to nastąpi rachunek!
Scisły z myśli, uczynkow, i słow da szafunek.
O zbyt głupia nadzieio, ufność nieszczęśliwa
O iakożeś iest wielom twą zdradą szkodliwa.
Kiedy poprawy życia więc zaniedbywamy,
A pokutę za lada względem odkładamy.
Jemu młodość a temu lata wzdy cukruie,
A drugiemu wiek długi czerstwość obiecuie:
Alec silnym silnieysza śmierć tego dorobi,
Młodego w niespodzianą trumnę przysposobi.
Przeświętnym się honorem darmo ty tułuiesz.

Ee Dar-

Darmo w ſkarby, maiętność uſilnie funduieſz:
Sława, uroda, godność, i inne przymioty,
Wſzyſtko to fraſzki, ieśli nie będzieſz miał cnoty.
Wſzyſtko zoſtanie a ſam nago poydzieſz,
Jakoż ſię przed twym BOGIEM wyrachuieſz.
Imeś wziął więcey, tym cię o więcey ſpytaią,
Biada ieżeli cię w złym ſzafunku doznaią.
O ciężka godzino! o momencie nie zbyty!
Punkcie w żałość, w ſtrachy, w ſromotę obfity,
Stawionego cię przed ſąd, a kto poratuie?
Ktoć iałmużną do Nieba drogę utoruie.

Ledwie kto z krewnych wspomni i na duszę two-
Woli twemi spadkami łatać kąty swoie. (ię
Rzadki potomek wierny do takiey usługi,
Szczęśliwy, ktory swe powypłacał długi.

Nie trać że darmo czasu tobie zwierzonego,
Poki łaskę, i BOGA masz miłościwego:
Byś wyszedłszy z krainy tey to śmiertelności,
Mogł otrzymać dzierżawę w szczęśliwey wie-
czności, Amen.

Pieśń o Męce Pańskiey, nota iak Ogrodzie Oliw:

NOwą traiedyą widzę z Kalwaryą,
Niebo zaćmi oczy gdy BOG krew swą to-
Ab iak srogie kryminały (czy:

Be a Lu·

Ludzkie BOGA skatowały!
BOG za ludzkie plemię,
Krew leie na ziemię.
Jaka alternata. BOG zmęczon od świata,
W Bostwie niepoięty do Krzyza przypięty:
Wszystkim wiekom scena sroga,
Tak zranili ludzie BOGA.
Ludzkich grzechow wina,
Tey sceny przyczyna.
Dla grzechowey złości, BOG zmęczon do kości
Dla grzechow zmęczony. BOG nieogarniony,
Patrz na BOGA każdy śmiele,
Dla ran nie ma mieysca w Ciele,

Ah

Ah grzeszyć przestańmy!
JEZUSA nie rańmy,
JEZU ucięmiony, wszystek poraniony,
Krwi potok obfity, lecz na Krzyż w bity,
Bol ma JEZUS mnogi,
Przebito Ręce i Nogi.
Ah JEZU nikt Ciebie!
Nie wsparł w tey potrzębie.
Płaczcie, płaczcie gory, twarde marmury,
Płaczcie, płaczcie lasy, przyszłych wiekow (czasy
Płaczcie wszystkie świata kraie,
Kędy ieno słońce wstaie,
Gdy JEZUS zmęczony,
We krwi zanurzony. Aniel-

Anielſkie kochanie, ah naſz miły Panie!
Srodześ poraniony, iak łotr obwiniony,
Płaczcie grzeſzni, gdy widzicie.
JEZUS zmęczon naſze życie,
Daycie łez ſtrumienie,
Jednaycie zbawienie Amen.

Spor diabla z Aniołem, o Duſze grzeſznika.

D. Użeś zginiony iuż potępiony,
Nie ufay w BOGU iużeś na progu piekielnym
A. Jeſzcze nadzieia, nie trać zbawienia,
Tylko grzeſzniku popraw ſumnienia.
D. Wierz mi ſtatecznie, że zginieſz wiecznie,
BOG zagniewany być przebłagany nie może,

A Nie

A. Nie takci gniewu BOG zawziętego,
Tylko ſerdecznie weſtchniy do Niego.
D. Dekret na ciebie nie będzieſz w Niebie,
Bogaś utracił co cię zapłacił konaiąc.
A. Patrzże na obraz krwawey miłości,
A w BOGU położ ſwoie ufności.
D. Oto płomienie na potępienie.
W piekielney hucie przy twey pokucie zgo-
A. Oto Krew toczą zbawienne rany. (reieſz.
Tą ogień wieczny będzie zalany.
D. Włocznie, bułaty, ſtrzały granaty.
Pioruny, grzmoty, śmierć i kłopoty, nad tobą
A. Wſzyſtko to Boſkie wſtrzymaia Ręce.
Tyl-

Tylko śię poleć Nayświętszey Męce.
D. Spisz, a BOG czuie piekło gocnie,
Ztulic powieki, iużeś na wieki zginiony.
A. A ktoz bespiecznie zasypiać może?
Ten tylko co go sam strzeżesz Boże.
D. Czas śię ocucić BOGA porzucić,
Iść za żądzami a mieszkać z nami na wieki.
A. Czas śię ocucić z złego nałogu,
A czuynie służyć samemu BOGU.
D. BOG śię wyrzeka tego człowieka,
Ktory śię skaził gdy Go obrazil grzechami.
A. Pełen affektu BOG Oycowskiego,
Przyimie i Syna marnotrawnego.

D. Oy-

D Oyciec to ſrogi, przyciera rogi,
Nic nie przebaczy. gdy obaczy po ſynach
A. O lżeyſzać kara Oycowſkiey ręki!
Niźli czartowſkie piekielne męki.

Piesn o Wiecznośći.

Wiecznośći nieſkończona trwożyſz ſerce moie
Niezliczone godziny kiedy liczę twoie:
Gdzie kończy tam poczyna nigdy nie wybiia
Zegar twoy; bo z oſtatnią godziną ſię miia.
Nieſzczęſny Kaim przeżył lat iuż pięc tyſięcy
W ogniu nieugaſzonym; i podobno więcey:
Judaſz tyſiąc ſiedmſet lat dawno narochował,
Jako Pana w Ogroycu zdradliwie całował

Uſyp

Uſyp gorę iaką chceſz, pod Niebo wyſoką,
  Uſyp aż w ſ. mo piekło bezdenne głęboką,
A tak rozkaż ptaſzęciu ſzczupluchnym doſyć,
  Po iednym proſzku tylko, aż w lat tyſiąc
    noſić.
Przenieſie nieſkończoną gorę, a wieczności
  Nie poczęte zoſtaną ieſzcze rozległości.
Ja ciebie przecię z ſerca, o wieczności droga!
  Miłuię ſzczerze, miłaś ty: chociaſzieſteś ſroga.
Dobrym ſię ty nie przykrzyſz, bo iak złym za
    złości,
  Tak dobrym nie ukrociſz na wieki radości.

We-

Westchnienie do Nieba.

O Pożądane Niebieskie Pokoio!
O przeświętnego Krolestwa podwoie!
Do was me serce zemdlone ustaie
O wieczne kraie!

Słatka ochłodo serca strolkanego,
Oyczyzno miła więźnia strapionego:
O gdybyż wniść do twoiey wieczności!
Z tey śmiertelności.

Gdyby mi skrzydła gołębie dano,
Gdyby i bystry lot Orła przydano,
Wzbiłbym się wzgorę przebiwszy obłoki,
I świat szeroki.

Tam

Tam gdzie dobroci źrzodło nieprzebrane,
Gdzie szczęścia rzeki są niewyczerpane,
Tam gdzie pomyślne roskoszy panuią
Wiecznie kroluią.
Gdzie złoty Febus promienistym czołem,
Dzień ustawiczny nieodmiennym kołem
Bez nocy tocząc: w Awernowe mury,
Zapędza chmury
Gdzie twietnę szopy gwiazdami osute,
Gdzie sciany iasnym dyamentem kute:
W koło iaśnieią perły i kleynoty,
i Dziwne roty.
Wiosna bez zimy w swoiey wesołości,

I w

I w ſzmaragdinowey wdzięczna zielonosci:
Cichemi mile powiewa Zefiry,
Miedzy porfiry.
Gdzie żywe wody nad krzyſztał iaśnieyſze,
Nad miod Attycki ſmakiem przyiemnieyſze,
Gdzie cukrem brzegi kanaryiſkim pienią,
Smaku nie mienią.
Tu iuż i zmyſły tego nie poymuią,
Jakie wybrani z tąd weſele czuią:
Tu iuż ſerce me do was uſtaie,
Niebieſkie kraie.
Gdzie iak w ogrodzie Lilie Panieńſkie,
I Tulipany, i Roże Męczeńſkie,

Szar-

Szarłatne zorzę i świat purpurowy,
Wydaią nowy.
Coż gdy przyſtąpią wdzięczne melodye.
Chorow Anielſkich? ktorych harmonie,
Słodſze nad kanar i ſłowicze głoſy,
Cieſzą Niebioſy.

Pieśń do Ukrzyżowanego P. Jezuſa.

WIſi na Krzyżu Pan Stworca Nieba,
Płakać za grzechy, człowiecze trzeba:
Ah ah na Krzyżu umiera!
JEZUS oczy ſwe zawiera.
Nayświętſze Członki i wſzyſtko Ciało,
Na Krzyżu ſrodze zbite wiſiało:

Ah

Ah ah dla ciebie człowiecze!
Z Boku Krew JEZUSA ciecze!
Oſtrą Koroną ſkronie zranione,
Język i uſta w bolach zemdlone.
Ah ah moiey złości ſwywoli!
JEZUSA iak ciężko boli.
Woła i kona, i łzy z oczu leie,
Matka ſtrapiona pod Krzyżem mdleie:
Ah ah ſprośne złosci moie!
Wſkroś przebiły Nogi Twoie.
Już z Magdaleną chcę pokutować,
Serdecznie za ſwe grzechy żałować:
Ah ah ſerdecznie żałuię!
Bo Cię JEZU moy miłuię.

Ro-

Rozwiąż mię z grzechow; iuż Ci powiadam,
Szczerze ſię z onychże wyſpowiadam:
Ah ah zmiłuy ſię nademną!
Uczyń miłoſierdzie ze mną Amen.

Proſba za umarłych

DZień on dzień gniewu Pańſkiego, świat w proch zetrze, świadkiem tego, Dawid z Sybillą wſzyſtkiego.

Strach przyidzie od wielmożności Pańſkiey, gdy przyidzie w ſrogości, ſądzić i naymnieyſze złości.

Trąba głoſu ogromnego, wzbudzi z umarłych każdego, by wſtał przed Pana ſwoiego.

Zdu-

Zdumie ſię przyrodzenie, gdy wſzelkie Pańſkie ſtworzenie, wſtanie na liczby czynienie.

Kſięgi przed Sąd przynieść każą wſzech ludzi grzechy ukażą, gdzie według nich nas pokarzą.

Wſzyſtkie zbrodnie zataione: będą światu obiawione, i wieczną hańbą zełżone.

Co grzeſznik na ten czas rzecze, i do kogo ſię uciecze, gdzie i dobrym ſtrach dopiecze.

Krolu Tronu ſtraſzliwego co z łaſki zbawiaſz każdego, z miłoſierdzia zbaw mię ſwego.

Wſpomniy JEZU z łaſki ſwoiey żem przyczyną drogi Twoiey, nie trać mię dla złości moiey.

Mnieś ſzukał gdyś ſpracowany ſiadł dla mnieś ukrzyżowany. niech nie ginę na ſąd zdany
Sędzia zemſzczenia ſłuſznego, racz dać dar odpuſtu ſwego. nieczekay rachunku mego.
Wzdycham iako obwiniony, wſtyd mię za grzech popełniony, odpuść Boże niezmierzony.
Tyś Magdalenie odpuścił, Łotraś do łaſki przypuścił, mnieś tez z nieba ufność ſpuścił.
Niegodzienem ſłuchu Twego, lecz odpuść z raczenia ſwego, bym uſzedł ognia wiecznego.
Nie licz mię w poczet z kozłami, day mieyſce między owcami, na prawicy gdzie wybrani.
Po dekrecie potępionych, w ogień wieczny od-

oodzielonych, weź mię do błogosławionych.

O Panie niewysławiony, proszę na sercu skruszony miey koniec moy zalecony.

On dzień z trwogą pełen płaczu, gdy stanie grzesznik na placu.

Przed Trybunałem strasliwym, bądź Boże mnie miłościwym. (nie, Amnen.

Dobry JEZU miły Panie, dayże im odpoczywa-

Pieśń o Swiętym Ignacym.

IGnacy Swięty, od ognia nazwany,
Boś ogień na to na ziemię posłany.
Zebyś o Boską goraco zelował.
Chwałę, i Kościoł ogniem posiłkował.

Tyś Towarzyſtwa Wodz JEZUSOWEGO,
Hetman waleczny Obozu Bożego,
Twe Pułki meżnie z błędami woiuią,
Ktorym niewierni z ſwą zgubą hołduią.
Ciebie cudownie Pietr Swięty uzdrowił,
By w tobie ſwoie żarliwość odnowił,
Na pozyſkanie duſz przez Twoie Syny.
Ktoreś rozſyłał w dalekie krainy.
To zgromadzenie, ktoreś Ty fundował,
JEZUS Imieniem ſwym zapieczętował,
Lecz kiedyś Panu uſtąpił Imienia,
Tym Zakonowi dodałeś zmocnienia.
Widziſz JEZUSA z Krzyżem na ramieniu,
Że choć ſię trafią Temu Zgromadzeniu

Krzyże: gotow ie Krzyżem swym osłodzić,
Zeby mu w niczym nie mogły zaszkodzić.
St licyś Rzymskiey, Twoy Zakon poświęcił,
Ku ktorey takeś Syny swe zachęcił,
Ze na dru i świat za morze żegluią,
Pogańskie kraie BOGU pozyskuią.
Płaszczem MARYA Syny Twe okrywa,
J k dziatki kokosz: rada ich wyrywa,
Z ostatn ey toni, że przychbiecali,
Iż przy JEZU IE mocno będą st li.
Apostolskiemi pracami zm rzeni,
Z s pasz w Panu bądźże posadzony
Z Serafinami w Niebie a Ciało.
Będzie i wtrumnie gwiazdami iaśniało. Na-

Naczynie Imię JEZUSA noszące,
Uproś nam serce, takim goreiące
Ogniem Niebieskim, iak m Twe gorzało,

JEZUSOWEGO Wodzu Zgromadzenia,
Płomienistego Hetmanie Imienia,
Odganiay od nas szatańskie chciwości,
Zbawienny płomień wznieć Boskiey miłości, Am

Pieśń o śmierci.

KTtożkolwiek iesteś z gliny ulepiony,
Chociaż ci służą Infuły. Korony:
Nie wynoś się z tego, nie uydziesz wiecznego
Terminu.
Ten się dwoiakim ściga życia cieniem,

Dobrym olimpem, płaci złym płomieniem,
I twoie zasługi poszarpie za długi,
Gdy umrzesz.
Kilka miar płotna dadząc na koszulę,
A twoiey skrzynce, i twoiey szkatule:
Wszyscy się z raduią BOGU podziękuią.
Ześ umarł.
Zona po tobie zapłacze nie wiele,
Będzie myśliła na insze wesele,
W żywey się osobie zakocha o tobie
Nie wspomni.
W coż się obrocą bogate splendory,
Pałace piękne i przepyszne Dwory.

Już

Już ponich bonuią i kąty plondruią
Po tobie
Jużeś pożegnał honory, godności,
W prowadzili ſię w twoie maiętności,
Ci ktorzy nie tobie życzliwi, lecz ſobie
Bywali
Już ci waletę wſzyſcy oddaiemy,
Jak umarłego mało żałuiemy.
Od ciebie idziemy, więcey nie wſpomniemy
O tobie.

NB *Ten Kancyonał zawiera w ſobie Wybor Pieśni Nabożnych.*

RE-

REJESTR

Piesni w tym Kancyonale znayduiących się.

Ce-

REJESTR

Gwia-

Kto

O.

Szczę-

REJESTR

We-

REJESTR